



MOJA PASJA

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO

BIAŁA WENA



BIAŁA PODLASKA 2010

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W BIAŁEJ PODLASKIEJ



MOJA PASJA

**ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO
BIAWENA**

BIAŁA PODLASKA 2010

Zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubelskiego

JUBILEUSZ XXXV-LECIA ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO „BIAWENA”
ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
ANDRZEJA CZAPSKIEGO

Patronat medialny:
TYGODNIK PODLASKI,
GRUPA WYDAWNICZA SŁOWO Sp. z o.o.
KANAL 7
INTERNETOWE RADIO BIAŁA PODLASKA – RADIO BIPER

Organizator:
MIEJSKI OŚRODEK KULTURY – BIAŁA PODLASKA

Opracowanie tekstów:
AGNIESZKA LUBASZEWSKA

REGIONALITA

Wspomnienia:
OPRACOWALI POSZCZEGÓLNI CZŁONKOWIE ZESPOŁU

Korekta:
KRYSTYNA NOWICKA
MARIOLA SIMONOWICZ



Projekt okładki:
ROMAN PIĘNKOWSKI

125945

793.074(438)

Fotografie:
ze zbiorów archiwalnych ZTL „Biawena”
zbiorów prywatnych Janusza Izbickiego i członków zespołu,
Adam Trochimiuk, Tadeusz Żaczek

Skład komputerowy, skanowanie fotografii i dokumentów:
Miejski Ośrodek Kultury
21 – 500 Biała Podlaska, ul. Warszawska 12 c

Druk i oprawa:
Drukarnia „Calamus”
tel. 83 343 10 50, calamus@drukarniacalamus.com

ISBN 978-83-919720-4-5

SPIS TREŚCI

• Wstęp	7
• Zaczęło się 35 lat temu	9
• Koncerty w kraju i za granicą	20
• Nagrody, statuetki i wyróżnienia	35
• Repertuar, stroje i choreografia	41
• Promocja miasta i regionu	45
• Wspomnień czar	50
• Zygmunt Szeptycki - Senior Zespołu	132
• Jubileusze Zespołu Tańca Ludowego „Białena”	145
• Imienna lista członków Zespołu Tańca Ludowego „Białena” od roku 1974.....	199
• Sponsorzy jubileuszu XXXV-lecia	205

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska





Zespół Tańca Ludowego „Białeńa”

Szanowni Państwo,

Jubileusz powstania Zespołu Tańca Ludowego „Białeńa” jest świętem wyjątkowym. Historia jego powstania to inicjatywa entuzjastów, którzy poświęcili swój czas i wysiłek, aby zachować bogactwo naszego folkloru. To również pragnienie, aby pielegnować i reprezentować naszą bogatą kulturę i tradycję. Podczas 35-letniej pracy Zespołu został stworzony bogaty program artystyczny obejmujący tańce z różnych regionów, a w jego szeregach zaistniało kilka pokoleń Białczan. Interesujące, twórcze podejście do prezentacji polskiego folkloru zachęcało ogromną rzeszę dzieci i młodzieży do uczestnictwa w zajęciach. To podejście sprawiało, że poprzez działalność Zespołu mogły nie tylko poznawać i uczyć się tradycyjnych polskich tańców oraz muzyki z różnych regionów Polski, ale również mogły pokochać i docenić polską kulturę. Istotną, godną podkreślenia kwestią była i jest promocja naszego miasta poprzez występy Zespołu dla różnorodnej publiczności w różnych częściach Europy i świata. Od 35 lat młodzi tancerze ukazują w naszym kraju oraz poza jego granicami piękno polskich tańców ludowych, nieustannie poszerzając grono swoich wielbicieli i wzbudzając powszechną sympatię widzów. Mimo upływu lat Zespół pozostał wierny swej pierwotnej idei i dzięki ogromnemu zaangażowaniu i poświęceniu wielu Tancerzy, Rodziców oraz Instruktorów nadal kontynuuje swoją działalność.

Z okazji Jubileuszu Zespołu Tańca Ludowego „Białeńa” składam serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. Tak wspinały Jubileusz jest okazją do podziękowań dla tych osób, które na przestrzeni wielu lat swą pracą i zaangażowaniem przyczyniły się do jego rozwoju oraz wielu osiągnięć. Serdeczne podziękowania składam założycielom Zespołu

–Pani Marii Izbickiej i Panu Januszowi Izbickiemu, którzy poprzez swoją pracę i realizację zamierzonego celu odnieśli godny najwyższego uznania sukces. Pragnę również podkreślić olbrzymie zasługi dla rozwoju Zespołu ówczesnej Dyrekcji Zakładu Przemysłu Włókienniczego „Białena”, Panów Letosława Jakubowskiego i Jerzego Zaremby.

Dziękując Wam dostojni Jubilaci za całokształt dotychczasowej pracy artystycznej i społecznej, upowszechniającej rozwój kultury, życzę, aby Wasz zapał i motywacja nadal trwały i umacniały się.

Z wyrazami szacunku,

Andrzej Czapski

Prezydent Miasta Biała Podlaska

Biała Podlaska 19.06.2010r.



**Zespół Tańca Ludowego
„Biawena”**

Jubileuszowe spotkanie w gronie wielu pokoleń tancerzy i muzyków Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” skłania do refleksji i wspomnień. Korzystając z Uroczystości na ręce założyciela, kierownika artystycznego, choreografa i nieustrudzonego promotora folkloru i tańca Pana Janusza Izbieckiego składam wyrazy uznania i gorące podziękowania Wszystkim Osobom związanym z działalnością Zespołu.

Dziękuję za codzienny wysiłek, systematyczną pracę poświęconą popularyzowaniu kultury ludowej.

Kultywowanie tradycji i dorobku kulturowego miasta i regionu to wyraz naszego przywiązania do historii i tożsamości narodowej, to integrowanie wielu pokoleń wokół pielęgnowanych wartości.

Dziś w dobie silnej ekspansji kultury masowej, praca w zespole ludowym staje się niezwykle trudna, choć bardzo potrzebna.

W tak szczególnym dniu życzę wszystkim Członkom i Sympatykom Zespołu wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Wielu sukcesów zawodowych a przede wszystkim satysfakcji z kultywowania narodowych tradycji.

Z wyrazami szacunku i uznania

Waldemar Godlewski

Zastępca Prezydenta Miasta Biała Podlaska

Biała Podlaska 19.06.2010r.

JUBILEUSZ „BIAWENY”

WSTĘP

Niemal każdy z nas w swoim krótszym bądź dłuższym życiu, świętuje kilka jubileuszy. Są to najczęściej uroczystości bardzo osobiste, związane z rocznicą urodzin, ślubu czy rzadziej z wykonywaną pracą zawodową. Ten jubileusz wychodzi daleko poza utarty schemat. Trzydzieści pięć lat działalności Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” jest dla wielu niepowtarzalnym i szczególnym świętem. W wyjątkowy i nawet trudny do opisania sposób przeżywa to z całą pewnością autor tej publikacji **Janusz Izbicki** i współzałożycielka zespołu **Maria Izbicka**. To dzięki ich zapałowi, uporowi, ciężkiej pracy i miłości do kultury, a szczególnie do folkloru oraz pozytywnej postawie wielu wpływowych osób, w tym decydentów, udało się stworzyć zespół, który z powodzeniem występował i dalej koncertuje na estradach wielu krajów świata, popularyzując folklor Południowego Podlasia oraz pozostałych regionów Polski.

W swojej 35-letniej bogatej karierze „Biawena” odwiedziła ponad 20 krajów na czterech kontynentach. Podczas blisko 45 wojaży zagranicznych dała ponad 330 koncertów, a z tymi w kraju dawno przekroczyła tysiąc. Najbardziej egzotyczna wyprawa to tournée po Libii i spotkanie z jej trudno obliczalnym przywódcą płk. **Muamarem Kadamim**. Z kolei najdłuższą jak dotąd wyprawę artystyczną zespół odbył w 1988 r. Odwiedził wówczas USA, gdzie w stanach Idaho i Utah uczestniczył w Światowych Festiwalach Folklorystycznych. Występy tak bardzo przypadły do gustu wybrednym Amerykanom, że władze miasteczka Rexburg przyznały „Biawienie” honorowe obywatelstwo. O marce „Biaweny” może świadczyć fakt, że niemal z każdej wyprawy zagranicznej czy koncertu w Polsce wracała z nagrodą bądź wyróżnieniem. Ich mistrzowski poziom doceniono wielokrotnie, również w Polsce. Minister Kultury i Sztuki trzykrotnie wyróżnił zespół dyplomem honorowym. Nie-samowitej atmosfery panującej podczas wielotygodniowych wypraw za granicę i koncertach mogłem osobiście doświadczyć podczas wyprawy do nie-istniejącej już, ale pięknej Jugosławii i spieczonej słońcem Turcji. Podróż w towarzystwie niezapomnianego gawędziarza i wspaniałego trębacza **Zygmunta Szeptyckiego** pozostanie mi na długo w pamięci. Takich chwil z tak wspaniałym człowiekiem się nie zapomina. Dlatego bardzo się cieszę, że jeden z rozdziałów tej publikacji autor poświęci tej właśnie charyzmatycznej postaci.

Jako Białczanin, jestem wdzięczny **Januszowi Izbickiemu**, że podjął się trudu wydania tej jubileuszowej publikacji. Jednak na ponad stu kartkach tej książki nie sposób było zaprezentować pełnej 35-letniej spuścizny tego wspaniałego zespołu. Z konieczności i w ośmiu rozdziałach, nie licząc wstępu i indeksu nazwisk, jedynie zasygnalizowano bogate dzieje „Biaweny”, jej repertuar, koncerty w kraju i poza granicami, wyśpiewane i wytańczone nagrody i wyróżnienia oraz udział zespołu w promocji miasta, Zakładów Przemysłu Wełnianego oraz naszej „małej ojczyzny”. Ta praca jest bez wątpienia ważnym składnikiem pięknego jubileuszu „Biaweny”, ale jednocześnie może stać się zacznym poważnej, w pełni udokumentowanej publikacji dotyczącej dziejów kultury regionu oraz bogatego i różnorodnego folkloru Południowego Podlasia.

Ale dziś nie miejsce ani czas by o tym rozprawiać. Dziś nadszedł czas świętowania. Pijmy, więc miód i rozprawiajmy o „Biawienie”, bo i wspomnień jest, co niemiara nie zapominając jednak o tych, którzy odeszli.

Z najlepszymi życzeniami
Jerzy Horbowiec

ZACZĘŁO SIĘ 35 LAT TEMU

Zespół Tańca Ludowego „Biawena” powstał w lutym 1974 roku w Białej Podlaskiej z inicjatywy **Marii i Janusza Izbickich** – byłych członków Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pomysłodawcy wystąpili wówczas do dyrektora Zakładu Przemysłu Wełnianego „Biawena” **Letosława Jakubowskiego** o utworzenie zespołu. W owych latach była to jedna z największych białskich firm, zatrudniająca liczną i młodą kadrę, która mogła zasilić szeregi zespołu. Propozycja została przyjęta słowami – „Macie moją zgodę. Róbcie to, co uważacie za słuszne”. I tak się zaczęło. Państwo Izbiccy z zapałem przystąpili do pracy. Werbując pracowników ZPW „Biawena” zaczęli tworzyć zespół, grupę młodych zapaleńców kochających taniec i muzykę ludową. Przewodnicząca Związków Zawodowych ZPW „Biawena”, **Elżbieta Biegajło**, a także sekretarz Związków Zawodowych **Antonina Kobiałko**, energicznie włączyły się do tworzenia Z.T.L. „Biawena”, wręcz namawiając pracowników do zapisywania się do Zespołu. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się 6 lutego 1974 r. Z zachowanej listy obecności można dowiedzieć się, że tego dnia przybyło na nie 28 osób – 18 pań i 10 panów.



Przewodnicząca Związków Zawodowych
ZPW „Biawena”
Elżbieta Biegajło



Sekretarz Związków Zawodowych
ZPW „Biawena”
Antonina Kobiałko

		60274	80274	13027	15027	22027	11027	10374	80374	15037	18037	17037	15037	3047	5047	17037	17037	21037
1. Barbara																		
2. Barbara																		
3. Oskar																		
4. Adolf																		
5. Stefan																		
6. Chojka																		
7. Stefan																		
8. Bezech																		
9. Dobrynia																		
10. Uliks																		
11. Julia																		
12. Julia																		
13. Julia																		
14. Uliks																		
15. Julia																		
16. Paulina																		
17. Anna																		
18. Anna																		
19. Barbara																		
20. Frej																		
21. Barbara																		
22. Adolf																		
23. Oskar																		
24. Stefan																		
25. Stefan																		
26. Stefan																		
27. Stefan																		
28. Stefan																		
29. Stefan																		
30. Stefan																		
31. Stefan																		
32. Stefan																		

Lista obecności w dniu 06.02.1974 r.

Początki były niezmiernie trudne. Był jedynie pomysł, zapal i zaangażowanie. Poza tym brakowało wszystkiego: strojów, butów, instrumentów, sali do ćwiczeń, repertuaru i choreografii. Próby odbywały się w sali konferencyjnej ZPW „Białewna”. Przed zajęciami członkowie zespołu musieli najpierw wynieść stoliki i krzesła. Natomiast po ich zakończeniu z powrotem ustawić wyniesiony sprzęt. Do pierwszych prób tancerzom muzyczną stronę zapewniał akordeonista **Adam Bodziak**, który potrafił grać tańce ludowe. Założyciele zespołu – **Maria i Janusz Izbiccy** – korzystając z doświadczeń i wiedzy wyniesionej z pracy w ZTL UMCS, wprowadził do repertuaru polonez, krakowiak i tańce podlaskie. Po dwóch miesiącach przygotowań Zespół Tańca Ludowego „Białewna” zaprezentował publiczności swój pierwszy pokaz sceniczny. Stroje zostały wypożyczone od Zespołu Tańca Ludowego UMCS oraz Garnizonowego Klubu Oficerskiego w Lublinie, a instrumenty muzycy mieli swoje.



Zespół Tańca Ludowego „Białewna” w tańcach podlaskich: z lewej Jerzy Łobiński, Krzysztof Bornejko, Marią Daszkiewicz, Anna Beczek, Joanna Zugaj.

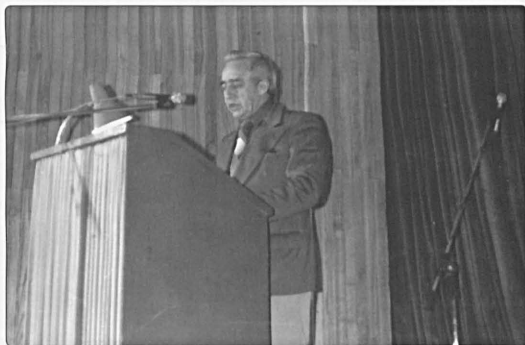
Inauguracyjny koncert miał miejsce 29 kwietnia w sali obecnego Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej, z okazji Dnia Włókniarza. Debiut oczarował publiczność. Dyrekcja ZPW „Białewna”, Związki Zawodowe, pracownicy i obecni goście byli pełni podziwu dla młodych tancerzy. W prasie lokalnej ukazały się pochlebne opinie o zespole. Społeczność nie tylko zauważyła pojawienie się nowej tanecznej grupy, ale również doceniła kunszt wykonawczy. Po koncercie tancerze i kierownictwo zespołu zbiera-

li gratulacje i słowa podziwu. Tak gorące przyjęcie dodało skrzydeł młodym adeptom sceny. Założyciele zespołu już po pierwszym koncercie wiedzieli, że z tymi ludźmi warto pracować. Nabierali przekonania, że wszystko, co najlepsze jest przed nimi. I nic ich nie powstrzyma w drodze do sukcesu.



Zespół Tańca Ludowego „Biawena” podczas koncertu inauguracyjnego.

Dyrekcja ZPW „Biawena”, która powściągliwie podchodziła do powstania zespołu, już po pierwszym koncercie została całkowicie przekonana do słuszności jego istnienia. Zastępca dyrektora **Jerzy Zaremba** zakupił tancerzom stroje lubelskie i krakowskie.



Dyrektor ZPW „Biawena” Jerzy Zaremba – kurator zespołu od 1974 r.

Mądrość ludowa mówi – najtrudniejszy, najważniejszy pierwszy krok. Po wielu latach słuszność tych słów potwierdza kierownik artystyczny i choreograf **Janusz Izbicki**. Wspomina treść i zdenerwowanie, jakie wówczas towarzyszyły tancerzom przed inauguracyjnym koncertem. Emocje do dnia dzisiejszego pozostały w pamięci. Oczywiście, kolejnym koncertom też towarzyszyło ogromne napięcie. Nigdy nie wiadomo czy włożony podczas prób wysiłek przyniesie dobry efekt na scenie. Ale przed debiutem? Zespół nie znał upodobań publiczności. Nie wiedział też jak zostanie przyjęty przez bialskie środowisko. Tym bardziej, że w Białej Podlaskiej działały inne zespoły tańca ludowego.

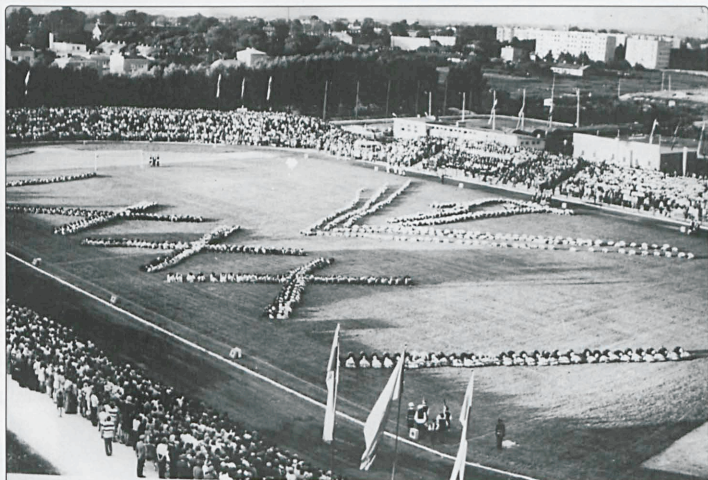
Pozytywne przyjęcie pierwszego koncertu, oprócz zadowolenia przyniosło dodatkowe wymierne korzyści. Do zespołu zaczęli zgłaszać się nowi utalentowani tancerze, którzy chcieli zaistnieć w zespole. Swoje umiejętności i chęć współpracy zaoferował wówczas **Lech Tellos**, znany i ceniony akordeonista, późniejszy kierownik muzyczny zespołu. Do akordeonisty dołączyli inni wybitni muzycy – skrzypkowie **Antoni Kotowski**, **Piotr Białous** i **Feliks Bujnik**, **Ludwik Barnasiuk** – trąbka i **Jan Jużko** – bębenek. Ten skład zapewnił młodemu zespołowi muzykę na wysokim poziomie. Grupa ludzi skupiona wokół zespołu w ciągu kilku miesięcy dopracowała się dobrych tancerzy i muzyków.

ZTL „Białena” zaczęli interesować się organizatorzy imprez masowych. Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie **Jerzy Cywoniuk** zaprosił zespół na uroczystości Jubileuszowe XXX-lecia PRL-u do Chełma. Tam na stadionie tancerze pokazali się tłumnie zgromadzonej publiczności. Oklaski i słowa podziękowania, jakie napłynęły po koncercie do zespołu zachęcały do dalszej intensywnej pracy.



Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Jerzy Cywoniuk i para z Zespołu Tańca Ludowego „Białena” – 1974 r.

Następnym ważnym wydarzeniem był występ przed białą publicznością z okazji Święta 22 Lipca, hucznie i wystawnie obchodzonego w PRL-u. Po tym koncercie członkowie zespołu nie przypuszczali, że czekają ich dynamiczne i pracowite miesiące.



Widowisko „Tobie Ojczyzno” na stadionie chełmskim długo pozostanie w pamięci uczestników Złotu Młodzieży w Chełmie.

Posypały się propozycje wyjazdów i koncertów, a do każdego z nich należało się solidnie przygotować. Poprzedzały je intensywne próby, podczas których wprowadzane były ciągle nowe tańce i choreografie.



Zespół Tańca Ludowego „Białawena” podczas uroczystości jubileuszowych XXX-lecia PRL-u w Chełmie.

Zespół wzbogacał również sukcesywnie swój dorobek materialny. Zakupione zostały instrumenty oraz stroje łoświckie.



Koncert z okazji 22 lipca - Amfiteatr Bialski, z lewej: Alicja Gruszka, Robert Kicior, Joanna Marchel, Lech Siłakiewicz, Danuta Mikitiuk, Krzysztof Mazurek.

W ramach wymiany kulturalnej z sąsiadami zza wschodniej granicy ZTL „Białeńa” odwiedzała Brześć (w 1975 i 1976 r.). Tam umiejętności taneczne, muzyczne i wokalne podziwiali Bohaterowie Związku Radzieckiego i członkowie Komsomolu.



Zespół Tańca Ludowego „Białeńka” na dworcu w Terespolu. Z lewej: Zofia Ostapiuk, Stanisław Filipek, Grażyna Maliszewska, Teresa Łobińska, Janusz Tello, Joanna Marchel i kierownik Janusz Izbiński.



Kapela Zespołu Tańca Ludowego „Białeńka” na dworcu w Terespolu. Z lewej: Ludwik Barnasiuk, Antoni Kotowski i Lech Tello –





Kierownictwo Zespołu Maria Izbicka, Janusz Izbicki z członkiem zespołu Krzysztofem Bornejko.

Rok 1974 obfitował w ważne wydarzenia. Biała Podlaska świętowała dostojny Jubileusz 500-lecia istnienia. Z tej okazji odbyło wielka feta na miejskim stadionie. Zgromadziła ona setki widzów i przy tak licznie zgromadzonej publiczności wystąpił ZTL „Biawena”. Zaprezentowane widowisko zostało nagrodzone owacjami. Tuż po tym występie w Białej Podlaskiej odbyły się Dożynki Wojewódzkie. Zespół ponownie zaprezentował się przed licznie zgromadzoną widownią.



Zespół Tańca Ludowego „Biawena” podczas Dożynek Wojewódzkich. Z lewej: Barbara Gałęcka, Lech Tellos, Stanisława Chajkaluk, Robert Kicior, Zbigniew Budziszewski, Krzysztof Bornejko, Józef Komorowski.

Po występach scenicznych zespołem zainteresowała się Polska Telewizja. Został on zaproszony do Telewizji Młodych, programu prowadzonego przez **Jacka Popiołka**, również absolwenta UMCS, w reżyserii **Jerzego Wunderlicha**.



Jan Biegało – Kierownik Działu Inwestycji ZPW „Biawena”, Maria Izbicka – współzałożyciel zespołu, Adam Bodziak – akordeonista, Alina Szostakiewicz – późniejsza przewodnicząca Związków Zawodowych ZPW „Biawena” w towarzystwie Elżbiety Tatuśko i Barbary Tur.

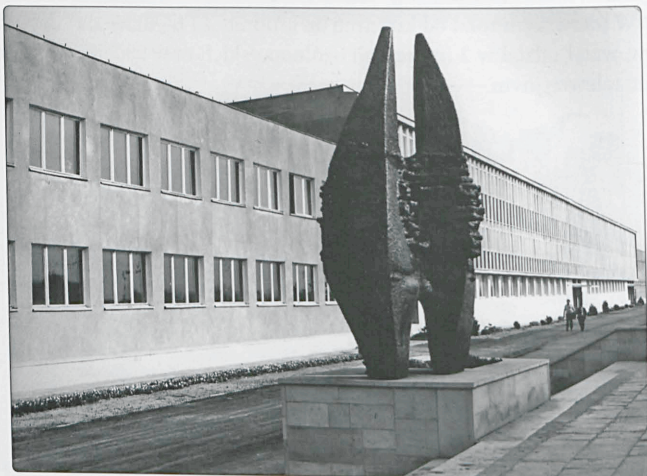
W pierwszym roku od kwietnia do grudnia ZTL „Biawena” dał 12 koncertów, wziął udział w 2 imprezach ogólnopolskich oraz zadebiutował w programie telewizyjnym.

KONCERTY W KRAJU I ZA GRANICĄ

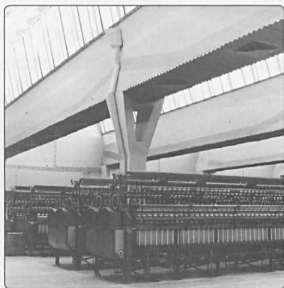
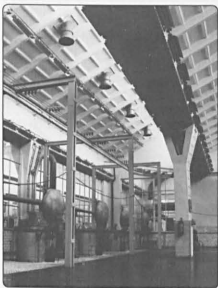
Bialski Zakład Przemysłu Wełnianego „Biawena” w latach siedemdziesiątych był jedną z największych fabryk w regionie. Posiadał liczne kontakty, w tym ze Związkiem Radzieckim i z zakładami włókienniczymi w Baranowiczach oraz z Brześciem.



Budowa hal produkcyjnych Zakładów Przemysłu Wełnianego „Biawena”.



Zakłady Przemysłu Wełnianego „Biawena” wybudowany w latach 60-tych. W okresie największego rozwoju zatrudniał około 2000 osób.



Dlatego też, już w 1975 roku Zespół Tańca Ludowego „Białena” mógł wyjechać do zaprzyjaźnionych miast naszych wschodnich sąsiadów. Występował tam z okazji świąt państwowych oraz w ramach wymiany między zakładami pracy. Kolejna sprzyjająca okoliczność do rozwoju działalności zespołu nastąpiła po 1 czerwca 1975 roku, kiedy to został wprowadzony nowy podział administracyjny kraju. Wówczas Biała Podlaska stała się stolicą województwa. Został powołany Wojewódzki Dom Kultury, a Wicewojewodą Białkopodlaskim ds. kultury został **Jerzy Cywoniuk**. Funkcję dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki objął natomiast **Bronisław Maksymiuk**, człowiek bardzo zaangażowany w rozwój kultury, a w szczególności sztuki ludowej oraz działalności folklorystycznej.



Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej – Bronisław Maksymiuk w towarzystwie Kapeli ZTL „Białena”.

W nowo utworzonym WDK **Janusz Izbicki**, współzałożyciel ZTL „Bia-wena”, otrzymał propozycję pracy na stanowisku kierowniczym. Uwarunko-wania te przyczyniły się znacznie do wzrostu prestiżu zespołu. Organizatorzy imprez interesowali się występami bialskich tancerzy. Posypały się propozycje koncertów. W 1976 r. Zespół ponownie wyjechał do ZSRR, aby w Brześciu tańczyć dla Bohaterów Związku Radzieckiego i Organizacji Komsomół.

Znalazły się fundusze na zakup podlaskich stroi ludowych. Powiększa-ło się grono ludzi życzliwych młodej grupie tanecznej. Istotnym wydarzeniem w historii zespołu było oddanie do użytku Domu Socjalnego ZPW „Bia-wena”.



Uroczyste otwarcie Domu Socjalnego ZPW „Bia-wena” – 16.11.1978 r.

Zespół po kilku latach tułaczki otrzymał własny lokal, salę do ćwiczeń i szatnię. Pełne zaplecze, kontakty i systematyczna praca - to wszystko po-zwoliło rozwinąć skrzydła bialskiemu zespołowi. Uroczyste otwarcie obiektu nastąpiło 16 listopada 1978 roku. W tym dniu ZTL „Bia-wena” zaprezentował swój koncert. Występ obejrzał Pan **Grabowski**, Przewodniczący Komisji Kul-tury Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Docę-nił kunszt i poziom artystyczny tancerzy oraz muzyków. Stwierdził, że zespół swój dorobek powinien prezentować nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami.

Na skutek starań Przewodniczącego 4 kwietnia 1979 r. przyjechała Ko-misja Weryfikacyjna z Ministerstwa Kultury i Sztuki, na czele z **Michałem Kosińskim**, Przewodniczącym Sekcji Polskiej C.I.O.F.F. Zespół zaprezen-to-wał przed komisją dwugodzinny program. Egzamin ten zdał wprost tanecznie

[illegible]

Autokarem Biura Podróży „Juventur”, z bagażami ułożonymi w przejściu, bez żadnych wygód, zespół wyruszył na podbój Francji. Gościł tam od 17 do 27 sierpnia. To był bardzo owocny wyjazd, ponieważ zespół wziął udział w międzynarodowym festiwalu, zdobył nowe doświadczenia, nawiązał nowe kontakty. Występował podczas ulicznych parad, brał udział w przemarszach, koncertował w domach opieki społecznej i przedszkolach.

Vendredi soir aux Prémontrés : un groupe folklorique polonais

C'est un spectacle de qualité que les amateurs de folklore pourront découvrir vendredi prochain 24 août à 20 h 45 au Centre culturel des Prémontrés : en effet, le groupe polonais « Białeńka » possède une solide réputation, et la prestation qu'il offrira dans les jardins de l'abbaye devrait attirer la grande foule.

L'ensemble « Białeńka » a été créé en avril 1974 et porte le même nom que l'établissement de l'industrie textile « Białeńka » à Biała Podlaska, établissement où travaillent les 50 jeunes danseurs et danseuses composant cet ensemble folklorique. À l'origine de cette création, on trouve Maria et Janusz Tabicki, anciens membres de l'ensemble de danse folklorique U M.C.S. à Lublin, quant à l'orchestre, il est actuellement sous la direction de Léon Kurajewski. Cinq années d'activité ont permis à l'ensemble de se faire connaître du grand public et de participer à des manifestations de renom, parmi lesquelles la fête de la « Tribune du Peuple » en 1975, « Tribune du Peuple », le X^e Festival du folklore et de l'art populaire en 1977 à Plock et la 1^{re} revue des ensembles folkloriques à Biała Podlaska en 1978. De plus, le groupe « Białeńka » a donné quatre concerts en U.R.S.S. et participé à des

enregistrements à la télévision polonaise.

Un programme varié

L'auditoire de nombreux arts, le groupe présente un programme très varié de chants et danses de sa région d'origine, Lublin, ou alternativement parées lentes et rapides avec comme clôture un « oberek » très alerte. Le public pourra également applaudir la « Polonaise », ancienne danse nobiliaire dansée dignement et avec orgueil, la « Mazurka », véritable danse nationale, ainsi que des danses des régions de Kurpie, Podlaskie, Rzeszów et Cracovie, le tout agrémenté de costumes aux couleurs chatoyantes et d'un accompagnement musical de qualité Assurément, un grand moment de folklore.

Vendredi 24 août à 20 h 45, dans les jardins du centre culturel des Prémontrés, tarif unique 20 F.



Artykuł o ZTL „Białeńka” w prasie miejscowej – Nancy 1979 r.

Chaque présentation apportait aux danseurs des ovations et des mots de reconnaissance. Les concerts de la bialskaja roztaneczona grupa étaient suivis par la presse française. L'occasion était également de rencontrer le groupe „Mazurka” de Montbeliard - Audincourt, avec lequel on s'est rencontré au Festival des Ensembles Polonais à Biała Podlaska.



Polonijny Zespół Folklorystyczny „Mazurka”.

Le deuxième volet des fêtes de la Mirabelle

Les invocations, après avoir d'origine été d'ordre religieux, ont été remplacées par des chants et des danses. Les groupes folkloriques ont été organisés. Les groupes folkloriques ont été organisés. Les groupes folkloriques ont été organisés.

Les invocations, après avoir d'origine été d'ordre religieux, ont été remplacées par des chants et des danses. Les groupes folkloriques ont été organisés. Les groupes folkloriques ont été organisés. Les groupes folkloriques ont été organisés.



Le groupe polonais de Biawena



● Une envolée de jupes... polonaises.

Zespół Tańca Ludowego „Biawena” podczas parad ulicznych.

W drodze powrotnej zespół został przyjęty w RFN w miejscowości Obermöllrich. Był gościem poznanych przez kierownika w roku 1970, podczas wyjazdu z zespołem UMCS, rodziny Gertrud i Günthera Cholibois, którzy zorganizowali 3-dniowy pobyt ze zwiedzaniem okolic i miejscowości Kassel.



Obermöllrich, sierpień 1970 r.



Rodzina Cholibois – 1972 r.
Gertrud, Günther, Jutta, Klaus, Peter, Kai.

Zespół „Biawena” dał tam dwa koncerty, które zostały przyjęte bardzo entuzjastycznie.

Później jeszcze wielokrotnie spotykali się z rodziną Cholibois i ich dziećmi. Ta przyjaźń trwa do dziś.

Obermöllrich, den 11.2.1940

Unsere lieben Freunden aus Polen ein
ganz herzliches Dankeschön. Ihr habt
uns sehr viel Freude bereitet und wir
hoffen ganz fest, daß wir uns 1941
hier in Obermöllrich wieder sehen.
Alles Gute wünschen Euch

Rosemarie Cholibois + Günther Cholibois

Familie
Günther Cholibois
3581 Obermöllrich
Coppelerstr. 58
West-Deutschland



Wpis do kroniki Günthe-
ra i Rosemarie Cholibois –
1970 r.



Rok 1975 Biała Podlaska – odwiedziny rodziny Cholibois w towarzystwie
Stanisława Leszczyńskiego i Marka Zdrojewskiego.



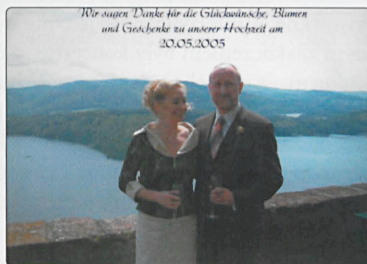
Rok 2002 Frizlar.



70 rocznica urodzin
- Frizlar 2004 r.



Życzenia z okazji XXX-lecia
ZTL „Biawena”.



Ślub Jutty Cholibois z Jörg Keim w 2005 r.

i wysłuchać słów przywódcy. Koncerty często były przerywane właśnie z tego powodu. Warto dodać, że w tych latach Libia przypominała wielki plac budowy. Powstawały tam drogi, szpitale, szkoły, zakłady pracy. Na każdym kroku spotykało się obywateli z różnych państw. Zespół odwiedził pracujących tam Polaków, którzy budowali cementownię. Podsumowując, ten wyjazd pod każdym względem był fantastyczną przygodą.



Parada ulicami Trypolisu – Libia 1980 r.



ZTL „Biawena” na ulicach Benghazi – Libia 1980 r.

Drugą niezwykłą, przez niektórych wymarzoną podróżą, był pobyt i występy w Stanach Zjednoczonych w 1988 roku. Przed wyjazdem oprócz wielu spraw organizacyjnych, związanych z finansami należało oczywiście pokonać problemy paszportowe. Wszystkie przeciwności udało się pokonać. Zespół odwiedził stan Idaho i Utah. Tam, oprócz koncertów, miał okazję poznać życie Mormonów, Indian i mieszkających tam naszych rodaków. Okazało się, że te stany goszczą po raz drugi polski zespół folklorystyczny. Poprzednio gościł tu Zespół Tańca Ludowego UMCS. Byli oni oczarowani

muzyką, tańcem oraz różnobarwnymi strojami ludowymi tancerzy. Okazało się, że muzyka i taniec to jest to, co szybko łączy ludzi bez względu na uwarunkowania kulturowe.

Członkowie zespołu mieszkali u amerykańskich rodzin. Mormoni, jak wiadomo kierują się osobliwymi zasadami w życiu. Posiadają wielodzietne rodziny, nawet szesnaścioro potomstwa.



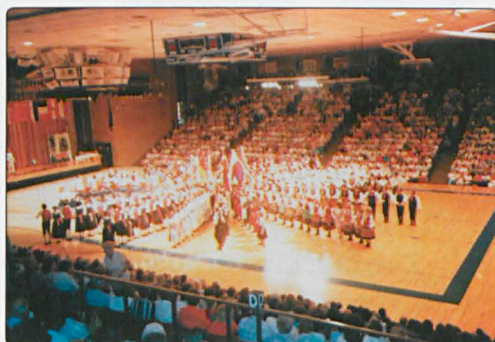
Członkowie ZTL „Białena” na Dzikim Zachodzie. Od lewej: Małgorzata Korpysz, Andrzej Kuczyński, Tadeusz Kobiałko, Alicja Kuczyńska, Romuald Maksymiuk, Małgorzata Tokarska, Krzysztof Hut, Agnieszka Kotkowska, Adam Jarząbkowski, Mirosław Maliszewski, Alicja Gruszka, Bogdan Koszołko.

Gości z Polski przyjęli bardzo życzliwie, mimo że nie potrafili naszego kraju umiejscowić na mapie. Nie mieli o naszym kraju i jego ludności nawet minimum informacji. To nie przeszkadzało we wzajemnym poznawaniu się oraz w znalezieniu wspólnego języka. Stany zaskoczyły i oczarowały członków zespołu. Ogromne przestrzenie, nie tylko prairie, ale odległości między poszczególnymi zabudowaniami.

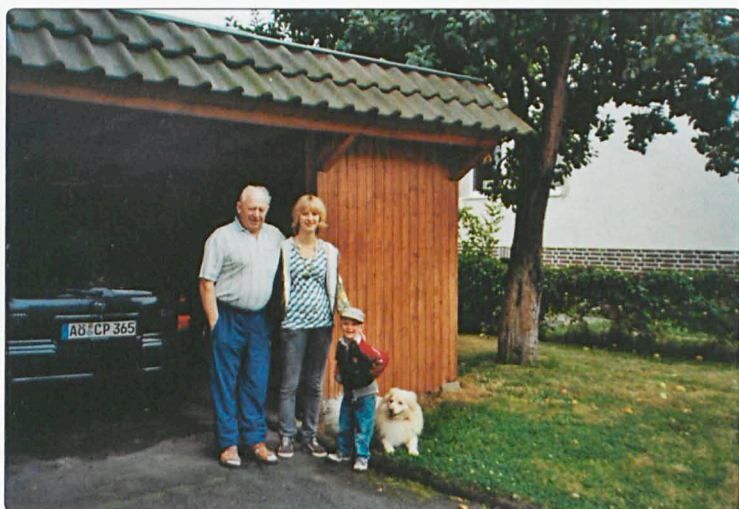


Zespół Tańca Ludowego „Biawena” w Narodowym Parku Yellowstone.

Zwiedzili także unikatowy w świecie Park Narodowy Yellowstone, urokliwe krajobrazy, kaniony, wodospady, niezwykła przyroda, jej zwierzęta i bizona. Odległy kontynent, odmienny ustrój społeczno – gospodarczy, inna mentalność typowa dla amerykańskiej społeczności – to wszystko pozostawiło niezatarte wspomnienia z tej podróży.



ZTL „Biawena” na ulicach Springville – USA 1988 r.



Günther z wnuczką Jacky i prawnukiem Louistem – 2008 r.

Z Francji i RFN zespół powrócił uskrzydłony. Najważniejsze, że uzyskał pozytywną opinię organizatora festiwalu, co zapoczątkowało kolejne propozycje wyjazdów. Było ich bardzo dużo, ale niektóre zaliczają się do wyjątkowych. Stanowiły one prawdziwą przygodę dla członków zespołu.

W 1980 roku miała miejsce podróż do Libii, na Międzynarodowy Festiwal z okazji XI Rocznicy Rewolucji Libijskiej. Pobyt w Afryce zapadł wszystkim na długo w pamięci. Libia zaskoczyła nie tylko warunkami klimatycznymi, egzotyką, bajecznymi krajobrazami pustynnymi oraz bujnością przyrody. W tym kraju wszystko zaskakiwało kultura, zwyczaje, religia. Obowiązywała tam (i nadal obowiązuje) prohibicja, na ulicach nie było kobiet, natomiast mężczyźni przesiadywali na ulicach i sprzedawali tytoń. Ruch uliczny nie był regulowany jakimikolwiek przepisami. Członkowie zespołu spotkali się z karaluchami w pomieszczeniach, z egzotyczną kuchnią i wspaniałą gamą owoców, jakie im serwowano. Panie żywiły się jedynie owocami i warzywami. Jednak największym zaskoczeniem były koncerty, zawsze prezentowane w nocy. Na widowni zasiadali jedynie mężczyźni. Z zachwytem obserwowali to, co dzieje się na scenie. Reagowali bardzo żywiołowo i spontanicznie, gdy podczas tańców wirujących odkrywały się kobietom nogi. Taniec i nieznana im muzyka rozbudzała zmysły. Nie obyło się bez przykrych niespodzianek. W pewnym momencie, ku zdziwieniu całego zespołu, rozemocjonowani widzowie wyszli. Okazało się, że w telewizji przemawiał **Muammar Kadafi**, wódz Libijczyków. To wydarzenie dla nich było najistotniejsze, dlatego też wszyscy pośpieszyli, aby obejrzeć transmisję



ZTL „Białawena” podczas pobytu w USA – 1988 r.



Poland was represented by the Białawena Folk Dance from Biała Podlaska.

World dancers thrill thousands

By CHRISTINE LIEBENTHAL

REXBURG — Thousands of people from throughout the region turned out Saturday for the first-ever Street Festival, held in conjunction with the International Dance Festival here.

The day started with a procession of local dignitaries, dancers, and musicians who marched down Center and Main Streets. Teams from Germany, Denmark, Austria, Indonesia, Poland and Hungary were featured in the parade.

The dancers would stop every five minutes and perform briefly afterwards receiving cheers and wild applause.

"That Polish team gave me chills," one woman told her friend after watching the team. "It touched me because I'm half-Polish," she explained.

The parade ended at the First National Bank parking lot, where all of the teams gave spectators a sample of the dances they will perform in the dance festival next week.

Poles dance for Chinese

REXBURG — Spectators were moved to tears Saturday at the Street Festival here after two communist countries joined in a spontaneous dance, minutes after they met.

It all began when the Chinese team was escorted into town by the Rexburg Police. As they got off their bus at the corner of Main and Center streets, they were greeted by cheering chamber members, spectators and reporters. The Polish team had been performing down the street, and had gathered around the bus to greet the Chinese team.

The Poles seemed a bit shy at first, but soon as the Chinese dancers were all off the bus and among the crowd, the Polish dance team's band began playing a lively dance song in their honor.

At first the Chinese stood in a circle with the Poles and clapped to the beat. Then one Chinese dancer jumped into the middle of the circle and began dancing. A team member joined him. Then a Polish dancer joined the two. Then all of the dancers from both teams jumped into the middle of the circle and began dancing with each other.

(See DANCERS, Page 3-B)

Dancers performed throughout the day on South Center Street. Businesses and teams set up 47 booths along Main, Center, and College Streets. While local stores sold clothing, jewelry and other items, Poland, Hungary, Indonesia and Turkey raised money to help pay for their trips to the festival by selling handmade souvenirs from their countries.

(See DANCERS, Page 3-B)

Parada ulicami Rexburg – USA 1988 r.

Zespół na swym koncie odnotował 43 wojaże za granicę do 20 państw. Dał 900 koncertów, w tym 320 za granicą na 4 kontynentach, przejechał 200 tys. kilometrów.

Nie licząc podróży samolotem, autokarem pięciokrotnie okrążył kulę ziemską.

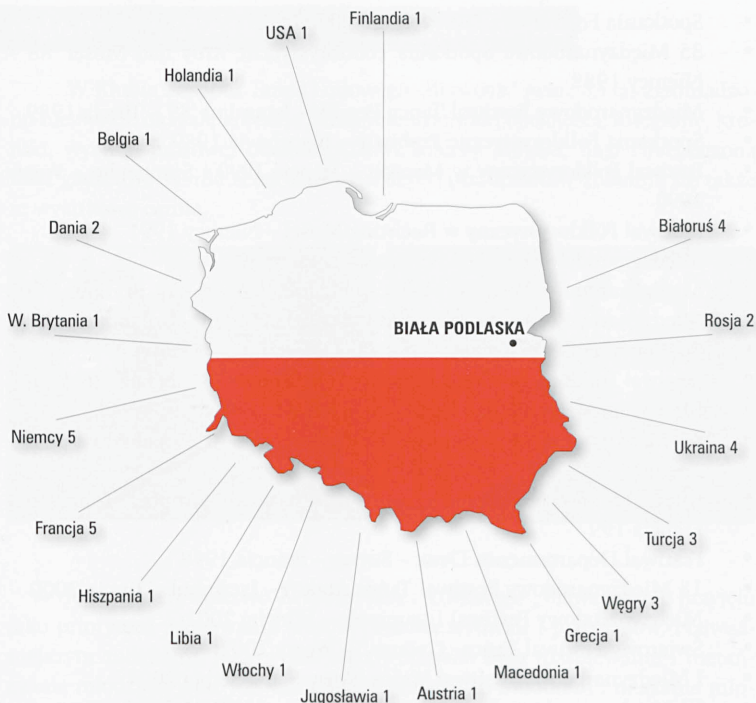
Odwiedził następujące kontynenty i państwa:

Europa: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Hiszpania, Jugosławia, Macedonia, Niemcy, Rosja, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, Serbia i Czarnogóra, Grecja.

Afryka: Libia

Azja: Turcja

Ameryka: USA



Sukcesem zakończył się udział zespołu w tak znaczących imprezach, jak:

- Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny - Święta Mirabelek – Nancy '79, Francja 1979
- Międzynarodowy Festiwal Dnia Rewolucji – Tripolis – Libia 1980
- Światowy Festiwal Folklorystyczny Antalya – Turcja 1983
- Spotkania Folklorystyczne Stip – Jugosławia 1985
- Festiwal Folklorystyczny w Hämeenlinna '87 – Finlandia 1987
- VII Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Marburg/Biedenkopf – Niemcy 1987
- X Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ludowej – Krems '87 – Austria 1987
- Międzynarodowy Festiwal Tańca Ludowego Rexburg – USA 1988
- Światowy Festiwal Folklorystyczny w Springville – USA 1988

- Spotkania Folklorystyczne Wohra – Niemcy 1988
- 35 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Kröv nad Mosel '88 – Niemcy 1988
- Międzynarodowy Festiwal Tańca Pendik – Istambul '89 – Turcja 1989
- Spotkania Folklorystyczne Probstip – Jugosławia 1989
- Festiwal Folklorystyczny w Marsylii – Francja 1990 i Szentendre – Węgry 1990
- Festiwal Folklorystyczny w Rachting/Mosel – Niemcy 1991
- Międzynarodowy Festiwal Ballerup – Dania 1991
- Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Llangollen '92 – W. Brytania 1992
- Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Holten – Holandia 1993
- Spotkania Folklorystyczne – Marsylia '94 – Francja 1994
- Festiwal Folklorystyczny Inzada-Fest – Beernem '94 – Belgia 1994
- Międzynarodowy Festiwal Ludowy Ballerup – Dania 1995
- 43 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Kröv nad Mosel '96 – Niemcy 1996
- Międzynarodowy Festiwal Folkloru de Chateau – Gombert Marsylia – Francja 1997
- Festiwal Departamentu Deux – Sevres – Francja 1998
- 18 Międzynarodowy Festiwal Tańca Ataköy – Istambul – Turcja 2000
- Międzynarodowy Festiwal Lagopesole – Włochy 2001
- Światowy Festiwal Tańca „Gyöngy” – Węgry 2002
- I Międzynarodowy Festiwal Vonos Nowy Sad – Serbia 2004
- VI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny ŁUŽICA 2005 - Crostwitz – Niemcy 2005
- V Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny - Wismar - Niemcy 2005
- VIII Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny - Agrinio - Grecja 2005
- XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca - Baza - Hiszpania 2006
- VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca - Valencia - Hiszpania 2006
- Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca Es dansa - Les Preses - Hiszpania 2006
- XI Festiwal Folklorystyczny - Banyoles - Hiszpania 2006

Zespół jest członkiem Międzynarodowych Organizacji Folklorystycznych C.I.O.F.F. i I.O.V. Koncerty Zespołu transmitowane były przez Inter i Eurowizję oraz telewizyjne programy lokalne wielu krajów na całym świecie.

NAGRODY, STATUETKI I WYRÓŻNIENIA

W Klubie Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” przez 35 lat zgromadzo-
no niezwykle okazałą kolekcję pamiątek: dzienniki obecności, fotografie, kro-
niki, wycinki prasowe, okolicznościowe foldery, książki, flagi i niezliczoną
ilość gadżetów. Wśród setek najróżniejszych przedmiotów znajdują się także
te wyjątkowo cenne.



Jednak kierownictwo Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” nie przyjęło
jako priorytetu zdobywania laurów podczas festiwalu i przeglądów. Najważ-
niejszym zadaniem, jakie przed sobą postawiło było rozśpiewanie i roztań-
czenie młodzieży oraz rozbudzenie zainteresowań folklorem i ukazanie mło-
demu pokoleniu walorów tej dziedziny naszej kultury. Udział w festiwalach
i przeglądach był podyktowany innymi potrzebami. Całemu zespołowi zależa-
ło na wysokim poziomie artystycznym. Ciągłe doskonalił on swoje umiejęt-
ności wokalne, instrumentalne, precyzję wykonywania poszczególnych tań-
ców. Dążył do doskonałości poprzez dbałość o każdy detal i niuans. Tylko
w taki sposób można zaprezentować się widowni z jak najlepszej strony.

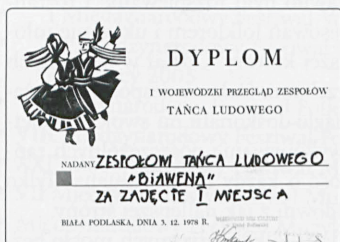
Jedynie jury na przeglądach i festiwalach folklorystycznych mogło bez-
stronnie ocenić poziom zespołu, choreografię, dobór tańców, strojów, muzy-
kę. Ponadto członkowie zespołu chcieli porównać swoje umiejętności oraz
dorobek z innymi zespołami folklorystycznymi w kraju i świecie. Dlatego też
zespół poddawał się ocenom, a z takich spotkań powracał dowartościowany
i nagradzany.

Za udział w festiwalach, konkursach i przeglądach muzyki ludowej ZTL
„Biawena” został uhonorowany licznymi nagrodami i wyróżnieniami. Zespół
zdobył wiele prestiżowych nagród. Są to puchary, statuetki, dyplomy,

medale, pamiątkowe ozdobne talerze, obrazy. Choć każde wyróżnienie cieszy, to niektóre z nich są szczególnie bliskie sercu.



Do nich zalicza się I Miejsce zdobyte na Przeglądzie Zespołów Tańca Ludowego w 1978 roku. Wówczas w regionie działało kilka grup folklorystycznych z bogatym dorobkiem artystycznym. ZTL „Białawena”, jako początkujący zespół, dopiero zdobywał doświadczenia i podbijał serca widzów. Pierwsza nagroda stała się nobilitacją do grona najlepszych, ale również zobowiązała członków zespołu do jeszcze intensywniejszej pracy. Grupa nabrała przekonania, że wkładany wysiłek i wylewany podczas prób pot, przynoszą oczekiwane efekty.



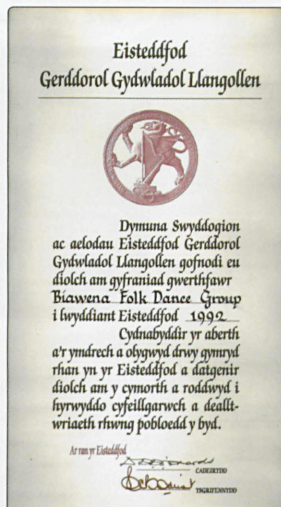
Dyplom za zajęcie I-go Miejsca w Przeglądzie Zespołów Tańca Ludowego – 3.12.1978 r.

W latach dziewięćdziesiątych organizatorzy przeglądów muzyki folklorystycznej odeszli od przyznawania lokat poszczególnym zespołom. Skupili się na autentycznej, niestylizowanej muzyce ludowej oraz na oryginalności wykonywanych utworów. Zwracali także uwagę na stroje i dodatki, w jakich prezentowali się tancerze podczas występów. Nowe kryteria nie powstrzymały sukcesów zespołu. Za autentyczną muzykę ludową ZTL „Białawena” otrzymał

również znaczące wyróżnienie. Zajął III miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym Llangollen w Wielkiej Brytanii w 1992 roku.



Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Llangollen – Wielka Brytania 1992 r.



Przyznane dyplomy ZTL „Biawena” na Festiwalu w Llangollen – Wielka Brytania 1992 r.

Niezmiernie cieszą również: Puchar Polonii Francuskiej, Medal z okazji 350 rocznicy Akademii Bialskiej, Odznaka za zasługi dla Województwa Białkopodlaskiego, Medal Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną. Prawdziwym powodem do dumy jest Bialska Nagroda Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej przyznana Zespołowi w 2009 roku. Ta statuetka przyznawana jest za znaczące dokonania w zakresie upowszechniania kultury, twórczości artystycznej, edukacji kulturalnej oraz innej działalności społecznej, służącej upowszechnianiu kultury i sztuki. Nagrodę wręczono kierownikowi Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” tradycyjnie podczas Dni Białej Podlaskiej.



Prezydent miasta Biała Podlaska Pan **Andrzej Czapski** wręcza statuetkę dla delegacji ZTL „Biawena”. Fot. Adam Trochimiuk.



Statuetka i dyplom Bialskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Wyjazdy na międzynarodowe spotkania to nie tylko chęć rywalizacji z innymi zespołami. Okazało się, że Polacy mają, co zaprezentować w tej dziedzinie innym narodom. Mogli nie tylko wyzbyć się kompleksów, ale być dumni z ogromu dorobku polskiej kultury. Nasz folklor jest bardzo bogaty, każdy region posiada własną niepowtarzalną muzykę i stroje oraz wykonuje typowe dla danego regionu ozdoby. Inne kraje są pod tym względem o wiele

uboższe. Często zdarzało się, że zespoły dysponowały jednym, najwyżej trzema kompletami strojów. ZTL na tourne zabierał sześć – siedem kompletów strojów. Oczywiście było to kłopotliwe, ale konieczne. Nie sposób zaprezentować na scenie np. tańców szamotulskich w strojach lubelskich. Dany taniec to określona gama dźwięków, kroków tanecznych i kolorów strojów. Jedynie połączenie tych wszystkich elementów w całość może ukazać pełnię piękna muzyki i tańca danego regionu. Ponadto nasze stroje ludowe są bardzo bogate, jeżeli chodzi o wzornictwo, kolorystykę, dodatki, ozdoby.



ZTL „Biawena” w strojach podlaskich i rzeszowskich.



ZTL „Biawena” w strojach krakowskich i lubelskich.



ZTL „Biawena” w strojach szamotulskich i łódzkich.

ZTL często znajdował się w centrum uwagi. Członkowie innych zespołów przychodzili, aby obejrzeć ich stroje z bliska. Zachwycali się kunsztem ich wykonania i zdobnictwem. Prosił, aby nauczyć ich wybranego tańca czy tekstu naszej ludowej piosenki. Jak podkreśla **Janusz Izbiński**, szef zespołu, członkowie zawsze w rozmowach z dumą podkreślali – jesteśmy z Polski, z Podlasia, z Białej Podlaskiej.

ZTL „Biawena jest laureatem:

- **I nagrody Przegląd Zespołów Tańca Ludowego Biała Podlaska 1978**
- **Puchar Konsula Generalnego Departamentu Moselle – Nancy, Francja 1979**
- **Puchar International Festiwal Antalya, Turcja, 1983**
- **Puchar Burmistrza Mista Krems, Austria, 1983**
- **III nagroda Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Llangollen, Wielka Brytania, 1992**
- **Złota Odznaka Honorowa TPPR 1979**
- **Puchar Polonii Francuskiej, Francja 1979**
- **Medal 350-tej Rocznicy Akademii Białskiej – 1978**
- **Medal Jubileuszowy za Zasługi dla Z.T.L UMCS – 1983**
- **Odznaka za Zasługi dla Województwa Białkopodlaskiego**
- **Medal Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną – POLONIA 1984**
- **Medal 300-lecia Nadania Praw Rzemiosłu Białskiemu – 1988**
- **Honorowym Obywatelstwem Miasta Rexburg – USA – 1988**
- **Dyplom Honorowy Ministra Kultury i Sztuki – 1989, 1994, 1999**
- **Bialska Nagroda Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej 2009**

REPERTUAR, STROJE, CHOREOGRAFIE

Polski folklor jest bardzo bogaty i różnorodny. Każdy region posiada własny niepowtarzalny dorobek kulturowy - zwyczaje, tradycje, gwarę, wzornictwo, zdobnictwo oraz muzykę ludową. Obrzędom, zwyczajom, a nawet codziennej pracy towarzyszyły pieśni. Dlatego też każdy region wypracował własne charakterystyczne pieśni i przyśpiewki, i posiada oryginalne stroje ludowe. Często jedynie utwory ludowe zachowały dawny język. Na Podlasiu język chachłacki, używany przez naszych pradziadków pozostał już tylko w strofach pieśni ludowych.

Mimo, że muzyka ludowa jest niewyczerpanym źródłem inspiracji Zespół Tańca Ludowego „Biawena”, rozpoczynając działalność artystyczną stanął przed niezmiernie trudnym zadaniem. Do zespołu zgłosili się młodzi i utalentowani ludzie, jednak nie posiadali oni umiejętności tanecznych i nigdy nie prezentowali się na scenie. Założyciel zespołu, Janusz Izbicki, rozpoczął pracę od podstawowych klasycznych kroków tanecznych, zajęć z rytmiki, wypracowania odpowiedniej postawy w tańcu, wyprostowanych pleców, ułożenia rąk i całego ciała, od przybrania odpowiedniej postawy wyjściowej do rozpoczęcia tańca. Wprowadził do repertuaru najprostsze tańce: polonez i krakowiak oraz najbliższe i najbardziej znane tańce podlaskie. Przy opracowywaniu choreografii tańców podlaskich zespół skorzystał z materiałów zgromadzonych w Powiatowym Domu Kultury w Białej Podlaskiej. Z tańców podlaskich wzięto na warsztat suitę utworów: dziadulo, walczyk, polkę podlaska, oberek podlaski, śpioch, tupacz, krakowiak.

Kierownik zespołu, **Janusz Izbicki**, poprosił o konsultację znawcę tematu **Helene Januszczyk**. Instruktor tańca Powiatowego Domu Kultury przekazała cenne uwagi i wskazówki.



Emma Cieślińska i Helena Januszczyk w towarzystwie Marii Izbickiej, Lecha Tellosa i Janusza Izbickiego podczas Dnia Działacza Kultury 1975 r.

Dobierając repertuar **Janusz Izbicki** zwrócił uwagę, jakie tańce wykonują na scenie inne grupy folklorystyczne, działające w Białej Podlaskiej. Nie chciał, aby jego zespół powielał ich dokonania. Zależało mu na wypracowaniu własnego repertuaru, oryginalności, niepowtarzalności. Dlatego też sięgnął po tańce kurpiowskie, rzeszowskie, szamotulskie.

Wybór repertuaru uzależniały stroje. W pierwszym okresie działalności niestety tancerze ich nie posiadali. Pierwszy koncert zaprezentowany był w pożyczonych kostiumach. Możliwość zdobycia odpowiednich kostiumów, dodatków i butów wyznaczała, jakie tańce zespół może wprowadzić do swojego repertuaru, bo tańce z wybranego regionu kraju można wykonywać jedynie w oryginalnych strojach tego regionu. To są dwa nierozdzielne elementy.

Wielkim wyzwaniem było opracowanie choreografii. **Janusz Izbicki** wykorzystywał doświadczenia i umiejętności nabyte w Zespole Tańca Ludowego, działającego przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Uczestniczył w warsztatach, kursach i szkoleniach. Systematycznie dokształcał się w Centralnym Ośrodku Metodycznym Upowszechnia Kultury oraz w Stowarzyszeniu CIOFF.

Do opracowania choreografii scenicznych zawsze zapraszał ekspertów. Przy wprowadzaniu tańców lubelskich – walczyka lubelskiego, obierka, cygana, macha, czółenka – wsparcia merytorycznego udzielił **Stanisław Leszczyński** – Dyrektor, Kierownik Artystyczny i Choreograf Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie.



Stanisław Leszczyński i Zespół Tańca Ludowego UMCS w Lublinie.

Zespół ciągle rozszerzał swój repertuar. W opracowaniu tańców szamotulskich konsultacji udzielił **Wiesław Kaszubkiewicz** z Poznania. Natomiast w arkany tańców łowickich i opoczyńskich wprowadził zespół **Leszek Woszczyński**, choreograf Zespołu „Anilana” w Łodzi.

W 2003 roku ZTL „Biawena” został zaproszony na Kaszuby przez Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice” z Sierakowic.



Zespół w ramach zabawy zaczął tańczyć w rytm melodii kaszubskich. Wskazówek udzieliła mu **Irena Warmowska**, instruktor tańca, a także **Mirosław Szulc** instruktor, ds. folkloru. W ten sposób grupa po dwóch tygodniach powróciła z nowymi tańcami kaszubskimi.



Mirosław Szulc z ZTL „Biawena” na Ziemi Kaszubskiej.



ZTL „Biawena” w tańcach kaszubskich podczas Jubileuszu XXX-lecia.

Cennym doświadczeniem były wyjazdy na festiwale i przeglądy tańców ludowych. Oglądając występy innych grup tanecznych można było podpatrzeć jakiś element, motyw, a następnie go wykorzystać.

Kierownictwo zespołu systematycznie wprowadzało nowe tańce oraz czuwało nad doskonaleniem warsztatu. Tancerze dążyli do doskonałości, perfekcji wykonawczej. Systematyczna praca, ciągle wdrażanie nowego repertuaru, dopracowywanie każdego szczegółu, to wszystko podnosiło poziom artystyczny zespołu.

Zespół Tańca Ludowego „Białeńa” ma obecnie opracowany trzygodzinny program sceniczny. W swoim repertuarze posiada tańce regionalne i tańce narodowe:

Tańce Podlaskie
Tańce Lubelskie
Tańce Rzeszowskie
Tańce Łowickie
Tańce Opoczyńskie
Tańce Kurpiowskie
Tańce Kaszubskie
Tańce Szamotulskie
Poloneza
Kujawiaka z Oberkiem
Krakowiaka z Lajkonikiem
Mazura Szlacheckiego
Mazura Ułańskiego z Okresu Księstwa Warszawskiego.



ZTL „Białeńa” w tańcach Rzeszowskich.



ZTL „Białeńa” w tańcach - Mazur Ułański.

PROMOCJA MIASTA I REGIONU



Herb miasta Biała Podlaska.

Od pierwszych dni działalności Zespół Tańca Ludowego „Biawena” nawiązywał do zakładu pracy, przy którym powstał, do swojego miasta Białej Podlaskiej oraz do regionu. Zespół tworzyli ludzie, którzy tutaj się urodzili, wychowali, kształcili. A w dorosłym życiu w tym mieście pracowali i mieszkali. Zakład Przemysłu Wełnianego „Biawena” produkował materiały odzieżowe, garniturowe, obciowe, ale także serwetki czy bieżniki w celach reklamowych, które były do dyspozycji zespołu.

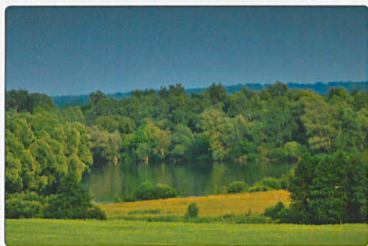


Tymi drobnymi gadżetami były obdarowywane zespoły i osoby, które poznawali członkowie zespołu. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych była bardzo dokładna cenzura, dlatego były olbrzymie trudności z wydaniem czegokolwiek. Dodatkowa trudność to papier na przydział. Pomogli przyjaciele z UMCS-u. **Jerzy Cywoniuk**, ówczesny Dyrektor W.D.K. w Lublinie, a także **Tadeusz Fita** Redaktor Naczelny Sztandaru Ludu. Zespół „Biawena” wydał z okazji V-lecia pierwszy folder kolorowy, pierwszy plakat i „wizy-

tówkę". Zespół posiadał więc możliwość odpowiedniej reklamy, tym bardziej, że „wizytówka” oprócz barwnych fotografii zawierała wszystkie informacje o zespole. Ponadto wykonano znaczki z napisem Zespół Tańca Ludowego „Białawena”. Podczas festiwalu rozdawano te drobne upominki. –*Wielokrotnie spotykając się z innymi zespołami mieliśmy poczucie, że jesteśmy biedni. Mimo wszystko nie cierpieliśmy z powodu kompleksów. Pod względem dorobku kulturalnego byliśmy nie do przebicia. Gdy prezentowaliśmy nasz program ukazywaliśmy prawdziwe nasze bogactwo. Bogactwo muzyki, tańca, ubiorów –* zapewnia **Janusz Izbicki**.

Nie tylko kierownictwo zespołu, ale również jego członkowie podczas wyjazdów w rozmowach zawsze podkreślali, że pochodzą z Polski, z Białej Podlaskiej. Niejednokrotnie rozmówcom należało tłumaczyć nie tylko gdzie leży ich miasto i kraj. Podczas tournée po Stanach Zjednoczonych tancerze byli zszokowani, że Amerykanie nie mają pojęcia, w której części Europy leży Polska. Umieszczali nasz kraj, gdzieś w pobliżu Syberii, a przecież to środkowa Europa, a Południowe Podlasie to środkowo – wschodnia część kraju w Województwie Lubelskim.

To niezniszczone środowisko, nieujarzmiona rzeka Bug, malownicza rzeka Krzna, czyste powietrze.



Rzeka Bug.



Rzeka Krzna.



Spyw kajakowy Krzną do Bugu.



Zaberek koło Janowa Podlaskiego.

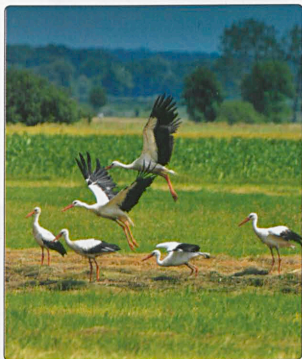
Atrakcją turystyczną dla wędkarzy czy kajakarzy jest sieć rzeczna i starorzecza a lasy dla grzybiarzy.



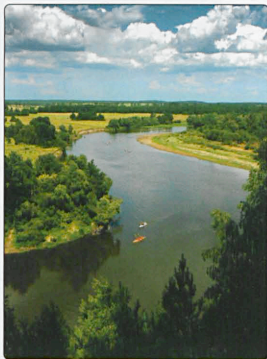
Bug w okolicach Serpelic.



Wędkowanie nad Krzną.



Okolice Łęg w Powiecie Bialskim.



Zakola Bugu w Neplach.

Ziemia Bialska charakteryzuje się ogromnym potencjałem Kultury Ludowej. Są tu przedstawiciele ginących zawodów, są śpiewacy i zespoły obrzędowe, są imprezy cykliczne na wszystkich szczeblach: miejskie, powiatowe, regionalne, ogólnopolskie czy też międzynarodowe.

Do najważniejszych można zaliczyć:

- Międzynarodowy Podlaski Jarmark Folkloru,
- Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich w Formie Towarzyskiej „Tańczące Trzewiki”,
- Dni Białej Podlaskiej,
- Jarmark Św. Michała,
- Międzynarodowy Turniej Szachowy,
- Międzynarodowe Jesienne Warsztaty Fotograficzne.

Z upływem lat zespół dysponował coraz większą ilością materiałów promocyjnych nie tylko własnych, ale miasta i regionu. Huta Szkła w Lubartowie wykonała pamiątkowe puchary i kufle, które zostały rozdane w Stanach Zjednoczonych. Po zakończeniu działalności cenzury zespół dysponował nie tylko własnym folderem. Posiadał wydawnictwa dotyczące miasta, regionu, Ziemi Podlaskiej oraz mapy. A Biała Podlaska, to stolica Południowego Podlasia – usytuowana dwubrzoźnie nad górnym biegiem rzeki Krzny, która wpada do Bugu.



Urząd Miasta Biała Podlaska.



Plac Wolności.



Plac Wolności.



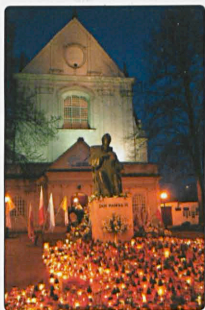
Plac Wolności.



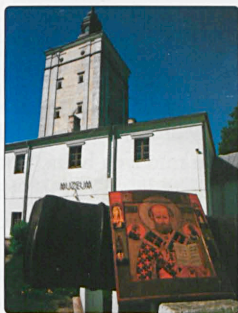
Biała Podlaska nocą osiedle Jagiellońskie.

Po każdym koncercie spotykali się z ludźmi. Przybliżali im nasz kraj, region i nasze miasto, Białą Podlaskę, naszą muzykę ludową i taniec. – Byłem zawsze dumny z naszej młodzieży. Potrafiła się ona pięknie prezentować i zachowywać. Znała języki obce. Dlatego też mogła przekazać dużo wiedzy o nas i naszej kulturze. Zainteresować obcokrajowców naszym krajem i regionem. A do tego tancerki nasze, to piękne dziewczęta, wzbudzające zachwyt. Ale i mężczyznom niczego nie brakowało – stwierdza **Janusz Izbiński**.

Promocja jaką prowadził zespół przynosiła efekty. Zdarzało się spotkać po raz drugi jakąś grupę podczas tras koncertowych, a wtedy ZTL „Bia-wena” był zauważany i rozpoznawany, mówiono – to jest grupa z Polski. WUSA bialskich tancerzy rozpoznała grupa z Indonezji, a wcześniej spotkali się w Austrii. Zawsze w takich przypadkach okazywało się, jak dużo ludzie zapamiętali z pierwszego spotkania, jak dużo wiedzieli o Polakach, Białej Podla-skiej i o naszej kulturze ludowej.



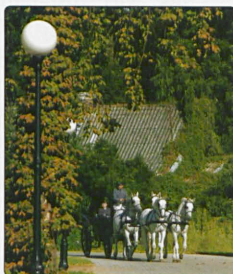
*Kościół św. Antoniego, pomnik
Papieża Jana Pawła II*



Wieża – Zespół Zamkowy.



Park Radziwiłłowski – Kaplica.



*Stadnina Koni
w Janowie Podlaskim.*

Fot. Adam Trochimiuk

WSPOMNIENIE CZAR

KATARZYNA CZEREWKO – PANDYA



Moja przygoda z Zespołem Tańca Ludowego „Biawena” zaczęła się w 1998 roku. Na pierwszą próbę przyszedłam za namową koleżanki z klasy, która śpiewała w kapeli zespołu. Wcześniej nigdy nie interesowałam się folklorem i tańcem. Pierwszą próbę pamiętam jak dziś, miałam wtedy niespełna 14 lat, byłam jedną z najmłodszych osób, które chciały zapisać się do zespołu. Przyszło wielu młodych ludzi, Pan **Janusz Izbiński** kierownik i choreograf Zespołu przedstawił nam pokrótce historię „Biaweny” i od razu zaprosił wszystkich na scenę, czego się nie spodziewałam. Pokazano nam kilka kroków i kazano zatańczyć, nie obyło się bez uwag Pana **Janusza**, którego czasami wybuchowy temperament może zrazić przy pierwszym spotkaniu, ale tak naprawdę nie było, czego się bać, bo to bardzo sympatyczny człowiek, który po chwili uspokaja się, uśmiecha i przeprasza wszystkich.

Tak, więc zostałam zapisana na tymczasową listę młodej grupy zespołu. Próby odbywały się wtedy trzy razy w tygodniu. Początki nie były łatwe, ale z czasem szło nam wszystkim coraz lepiej, a to dzięki pracy naszych ówczesnych instruktorów Pana **Jana Juźki** i Pana **Adama Jarząbkowskiego**, którego zwyczajem było nazywanie młodych członków zespołu po kolorach koszulek lub widniejących na nich napisach. Powtarzaliśmy elementy tańców aż do skutku, setki razy ten sam element, wyczerpani, spoceni, aż do momentu, kiedy np: „czerwona” i „niebieski” przestali mylić kroki. Wtedy wszyscy narzekaliśmy, ale dzisiaj brakuje Zespołowi takiej szkoły, dzięki takim próbom wiele się nauczyłam. Pan **Jużko** prowadził klasykę, przyznając, że tej części próby na początku nie lubiłam, zawsze zwracał wszystkim uwagę na najdrobniejsze elementy, jak trzymać rączkę, jak wygiąć nóżkę, pokazywał

jak mamy poruszać się po scenie, jak grać, uśmiechać się i jak utrzymywać kontakt z partnerem. Niby proste rzeczy, ale trzeba było nad tym troszkę popracować by dojść do perfekcji.



Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Wismar – 2005 r. z Marcinem Szcymem.

Pierwszy swój koncert, a zarazem największy, zatańczyłam na Gali 25-lecia ZTL „Biavena”. W zespole byłam od roku, więc pozwolono mi zatańczyć tylko Krakowiaka, ale mimo to było to niesamowite przeżycie. Pierwsze spotkanie z tak dużą publicznością i ta wspaniała atmosfera za kulisami, która sprawiła, że trema gdzieś się ulotniła. Pamiętam, że wtedy otuchy dodawali nam zarówno Seniorzy jak i Kadra.

Później, podczas wakacji zaczęły się zgrupowania, na których uczyliśmy się nowych tańców, dzięki którym zdobywaliśmy doświadczenie.

Mój pierwszy wyjazd zagraniczny, który najbardziej zapadł mi w pamięć, to Turcja. Była to zarazem moja pierwsza w życiu podróż za granicę. Dwa dni podróży autokarem zapakowanym strojami i bagażami po sam dach. Mimo panującej ciasnoty i niewygody nikt nie narzekał, wszyscy dobrze się bawili, śpiewali, humory dopisywały, grała muzyka. Mieszkaliśmy w Istambule, w akademikach jednego z tamtejszych uniwersytetów. Warunki nie były najlepsze, pamiętam niektóre osoby płakały, chciały nawet wracać. Dziewczeta i chłopcy mieszkali w oddzielnych budynkach z ochroną, która nie pozwalała na odwiedzanie się nawet podczas dnia, ale i na to „Biaweniacy” mieli swoje sposoby. Wspinaliśmy się po murach, rusztowaniu, wchodzi-

liśmy przez okna itp. Cóż zdarzało się, że nas łapano. Ochrona przeszukiwała nawet kilka razy dziennie pokoje, zaglądali wszędzie; do szaf, a nawet walizek w poszukiwaniu ukrywających się tam osób. Było to dla nas dziwaczne a nawet śmieszne. Zaplanowanych mieliśmy sporo koncertów, ale jak zawsze był też i czas na zwiedzanie.

Każdy wyjazd z Zespołem to niezapomniana historia, dobra zabawa połączona z występami i zwiedzaniem nowych krajów. Dzięki takim wyjazdom poznawaliśmy ludzi z całego świata, ich kulturę i zwyczaje. Często uczyliśmy obcokrajowców naszych tańców, tak jak i oni uczyli nas swoich.

Mając już troszkę doświadczenia Pan Janusz pozwalał mi prowadzić próby. Na początku były to tylko próby dla grupy młodszej, ale z czasem prowadziłam też zajęcia naszej kadry. Kilka lat później zostałam wybrana przewodniczącą Rady Zespołu.

Pomagałam też Panu **Januszowi** w organizacji wyjazdów naszego zespołu na Festiwal. Reprezentowałam „Białenę” na różnego rodzaju oficjalnych spotkaniach z dyrektorami festiwalu, prezydentami miast, udzielałam wywiadów dla telewizji i gazet. Jednym ze znanych programów, w którym wzięłam udział na żywo wraz z kolegą z Zespołu była „Kawa czy Herbata”, na której planie pamiętam musieliśmy się pojawić przed piątą rano, a naszym zadaniem była nauka polki podlaskiej – było to dla nas wspaniałym doświadczeniem. Również ciekawym doświadczeniem było osobiste spotkanie z byłym Prezydentem Polski **Aleksandrem Kwaśniewskim**, któremu asystowałam na uroczystym otwarciu Placu Wolności w Białej Podlaskiej.



Marta Zgiet (obecnie członek Zespołu Tańca Ludowego UMCS, Przewodnicząca Rady Zespołu), Marlena Sawicka i Katarzyna Czerewko w towarzystwie byłego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Byłam zaangażowana także w pomoc przy organizowaniu Międzynarodowego Podlaskiego Jarmarku Folkloru, zajmując się głównie tłumaczeniem korespondencji z zagranicy, utrzymywaniem kontaktów z różnymi zespołami. Podczas Festiwalu jak wielu innych członków „Biaweny” nie tylko występowałam, ale pracowałam także jako pilot, a w późniejszym czasie jako tłumacz zespołów z zagranicy. To wszystko pomogło mi bardzo w nauce języka angielskiego. Poznałam wielu ludzi z różnych zakątków świata, z którymi do dziś jestem w kontakcie. Moim osobistym sukcesem było spotkanie z ambasadorem Chin, **Yuanem Guisenem**. Zostałam zaproszona z zespołem folklorystycznym „Wa” z prowincji Yunnan do Ambasady Chińskiej w Warszawie na uroczysty obiad (byłam pilotem tej grupy).



*Ambasador Chin Yuan Guisen w amfiteatrze bialskim.
W głębi Starosta Bialski Tadeusz Łazowski, Senator Henryk Makarewicz,
Przewodniczący Sekcji Polskiej CIOFF, Jerzy Chmiel.*

Miałam również zaszczyt powitać Pana Ambasadora na zakończeniu Podlaskiego Jarmarku Folkloru w Białej Podlaskiej. Było to naprawdę ogromne przeżycie dla tak młodej osoby, jaką wtedy byłam. To coś niesamowitego móc obracać się w takim towarzystwie, można się wiele nauczyć.

Podczas ostatniego Jarmarku, w którym brałam udział poznałam fantastycznego faceta, członka zespołu indyjskiego „Kalamandir”, którego byłam tłumaczem i pilotem. I ten właśnie facet jest obecnie moim mężem. Gdyby nie „Biawena”, nigdy nie mielibyśmy okazji, by się poznać.

Obecnie od 3 lat mieszkam z mężem w jego rodzinnym kraju – Indiach. Pomimo dzielących mnie tak wielu kilometrów z Polską, przy każdej nadarżającej się okazji odwiedzam Zespół, spotykam się z byłymi jak i obecnymi jego członkami, i chętnie biorę udział w próbach. Przyszynę, że bardzo mi brakuje tańca i wyjazdów. Moje 10-letnie członkowstwo w Zespole minęło jak jeden dzień. Jestem w częstym kontakcie z Panem **Januszem**, który zawsze ciepło mnie wita.



Ślub w Ahmedabad – Indie 19.04.2007 r.

Można by jeszcze wiele napisać, gdyż każda próba, każdy wyjazd, czy koncert to niezliczona ilość niezapomnianych wspomnień, które na zawsze pozostaną w mej pamięci.



21.08.2008 Biała Podlaska, Plac Wolności odwiedziny Alaka Pandya.

ROMAN FRAŃCZUK



Moja 13- letnia przygoda z Zespołem Tańca Ludowego „Biawena”.

Był początek marca 1977 r. Kolega zapytał mnie czy nie chciałbym tańczyć w „Biawienie”, ponieważ sam nie ma odwagi, aby przyjść na próbę, a we dwóch zawsze byłoby różnie. O Zespole Tańca Ludowego „Biawena” wiedziałem tyle, że istnieje przy Zakładach Przemysłu Wełnianego i że należą do niego przede wszystkim pracownicy tego zakładu. Co my geodeci możemy tam robić? Pomyślałem, żarty sobie robi. Ja i taniec jeszcze w dodatku ludowy. Dobrze to na wiejskich zabawach, ale kto takie tańce tam teraz tańczy. Powiedziałem, że zastanowię się i dam odpowiedź. W piątek środę 25.03.1977 poszedłem na pierwszą próbę. Nie znając nikogo oprócz kolegi czułem się trochę wtedy zagubiony. Pan Janusz zapytał - Jak chcemy należeć do Zespołu to na scenę i do rozgrzewki.



Roman Frańczuk w towarzystwie Alicji i Andrzeja Kuczyńskich podczas pobytu na Światowym Festiwalu Folklorystycznym w Springville – USA 1988 r.

Co było robić, pierwsze takty muzyki i kłapa. Muzyka swoje, a nogi swoje. Na początek pierwszym tańcem był polonez. Kroki pamiętałem ze studniówki, gorzej z układem. Pomyślałem, może coś z tego będzie. Po dwóch godzinach, z próby wyszedłem z postanowieniem, że warto spróbować, nie będzie chyba tak źle jak sobie wyobrażałem. Pierwszy mój występ był 26.04.1977 r. w Technikum Ekonomicznym w Białej Podlaskiej na Dzień Włókniarza. Po miesiącu prób zatańczyłem właśnie poloneza. Pierwsze spotkanie z publicznością - pustka w głowie, miękkie nogi i myśl żeby tylko nie pomylić układu.

W 1978 r., na wiosnę dostałem powołanie do wojska. Czy to koniec na 2 lata tego, co już zdążyłem polubić? Nie, dzięki osobistemu zaangażowaniu Pana **Janusza Izbickiego**, zostałem w Białej Podlaskiej. To nie wszystko, wystarczyła bezpośrednia rozmowa z Dowództwem Jednostki i mogłem dalej we środy i w piątki uczestniczyć w próbach zespołowych. Uczestnicząc w nich chciałem w ten sposób podziękować kierownictwu za kredyt, jakim mnie obdarzyło. Często z nadmiaru obowiązków zapominałem, że to dzień, kiedy są próby, ale mój bezpośredni przełożony jak na dowódcę przystało przypominał o tym.

Pierwszy wyjazd za granicę w 1979 roku do Francji, niestety w tamtych czasach, nie do pomyślenia było, by żołnierz dostał paszport na zachód. Na koncerty w kraju nie było żadnych problemów z wyjściem na przepustkę. Jesienią 1979 r. następny wyjazd tym razem na wschód do Baranowicz w byłym ZSRR. Pan Janusz pisze prośbę do Dowódcy Jednostki o zgodę na mój wyjazd. I dzięki ogromnemu zaufaniu do Kierownika Zespołu w tajemnicy dostaję zgodę, 7 dni urlopu na ten wyjazd. Po latach mogę się przyznać, że miało miejsce to wydarzenie i chyba nie było przypadku żeby żołnierz polski oprócz misji pokojowych wyjechał za granicę w innych celach.

W maju 1980 r. wyjście do cywila, a w gorącym polskim sierpniu 1980 r. był wyjazd do Libii na Międzynarodowy Festiwal Dnia Rewolucji. We wniosku o wydanie paszportu przez „pomyłkę” podałem inną datę wyjścia z wojska, wiadomo był szlaban przez 5 lat na wyjazd na zachód po opuszczeniu armii. Wyjazd do końca był niewiadomą, wreszcie w nocy zbiórka i wyjazd autokarem na Okęcie. Pierwszy lot samolotem pasażerskim, niesamowite wrażenia i widoki z góry. Lądowanie we Frankfurcie n/Menem i stamtąd lot do Trypolis. Po wylądowaniu w gorącym słońcu Afryki Północnej niespodzianka, my w Trypolisie, a bagaże zostały we Frankfurcie. Na drugi dzień komplet dotarł do nas. Zakwaterowano nas w Ośrodku Szkoleniowym. Koncerty odbywały się w godzinach nocnych, ze względu na upał,

przy pełnych widowniach i żywo reagującej libijskiej publiczności. W drodze powrotnej do Polski nie odbyło się również bez niespodzianek. Podczas międzylądowania w Belgradzie, siedząc już w samolocie przez okno zobaczyłem jak nasz koń od lajkonika zostaje wyładowany z luków naszego samolotu i na transporterze oddala się z bagażami. Pomyślałem fatamorgana czy co? Lajkonik, którego tańczyłem i który wzbudzał tak ogromny entuzjazm wśród libijskiej publiczności nie będzie miał konia?, nie..... Dzięki natychmiastowej reakcji naszego Kierownika Zespołu, koń wrócił do luku bagażowego, a my szczęśliwie wylądowaliśmy po ponad godzinnym locie na Okęcie.



Roman Frańczuk w widowisku krakowskim – Lajkonik.

W 1983 roku po stanie wojennym był wyjazd do Turcji na Światowy Festiwal Folklorystyczny do położonego na południu Turcji pięknego kurortu wypoczynkowego. Był październik, w Polsce wczesna jesień, a w Turcji temperatury powyżej 20 stopni. Na granicy bułgarsko – tureckiej, wysoko w górach na prośbę pograniczników tureckich zatańczyliśmy kilka tańców, co spotkało się z miłym przyjęciem i poczęstowaniem gorącą herbatą z ich strony. Już na miejscu w Antalyi, byliśmy serdecznie przyjęci przez publiczność na koncertach i po nich. Turcy, którzy nigdy nie uznawali rozbiorów Polski zawsze mieli szacunek do Polaków. Pamiętam jak po koncercie będąc już w hotelu, w wiadomościach telewizji tureckiej powiedziano, że Lech Wałęsa otrzymał nagrodę Nobla, nasz turecki opiekun nam pogratulował. Natomiast w sklepach, na drugi dzień z kolei, podczas zakupów mieliśmy duże rabaty na różne towary.

W czerwcu 1987 roku następny wyjazd tym razem na północ Europy do Finlandii na Festiwal Folklorystyczny *Hämeenlinna'87*. Wyjazd jak wyjazd tym razem wydawałyby się bez niespodzianek, a jednak. Trasę do autokarem do Helsinek można obecnie pokonać najkrótszą drogą kierując się na północ. Ale wtedy dostaliśmy przykaz, by jechać przez Brześć do Moskwy, a stamtąd do Leningradu (obecnie Sankt-Petersburg) i do granicy z Finlandią. Drobiazg ponad 1000 km dalej. Ale, od czego pomysłowość, zamiast kierować się zgodnie z wytycznymi miejscowych władz, w Mińsku Białoruskim, skręciliśmy w kierunku północnym i po dziewiczych drogach Białorusi często kończących się w polu dotarliśmy do Finlandii. Wcześniej na parkingu w Pskowie, przeżywając atak głodnych komarów, które nie zważając na słowiańską brać wypili litry naszej krwi, a że nie poddawaliśmy się łatwo, rano autokar był zakrwawiony jak po oblężeniu Pskowa przez Stefana Bato-rego w XVI wieku. Tylko, że tym razem my wygraliśmy. Finlandia, piękny kraj i jak wszędzie na koncertach Polacy, których losy rzuciły po świecie. Po koncertach, nie mogło zabraknąć tego, co w tym kraju należy do prawie kultu, sauny, w której gdyby nie temperatura, nikt by siłą z niej nas nie wygonił. Nasze występy przyjmowane były entuzjastycznie. Pamiętam jak po jednym z nich publiczność na stojąco bisowała nam. Łza w oku zakłęciła się ze wzruszenia.

Również wyjazd 1987 r. do Austrii na X Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ludowej w Krems był interesujący z uwagi na obecność na jednym z koncertów na stadionie, Sekretarza Generalnego ONZ **Kurta Waldheima**, który po koncercie podszedł do naszej grupy i dzięki temu mamy pamiątkowe zdjęcie z tego spotkania.



Spotkanie z Sekretarzem Generalnym ONZ Kurtem Waldheimem.

W czerwcu 1988 roku wyjazd do Niemiec na Spotkania Folklorystyczne Wohra i 35 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne *Kröv nad Mosel*. Zamieszkałem z kolegami z zespołu u pastora ewangelickiego. Bardzo mili ludzie. Chociaż nasz niemiecki był na poziomie poniżej przedszkola to rozmowy były bardzo ożywione, ponieważ szczególnie ręce bolały po takiej rozmowie.



Rok 1987 VII Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Wohra – Niemcy.

Miesiąc później w lipcu 1988 roku wyjazd do Stanów Zjednoczonych do kraju, który wtedy był dla większości Polaków rajem, do którego mogli wyjechać tylko nieliczni. Nam się udało. Uczestniczyliśmy tam w Światowym Festiwalu Folklorystycznym w Springville w stanie Utah oraz Międzynarodowym Festiwalu Tańca Ludowego Rexburg w stanie Idaho. Lot samolotem do Nowego Jorku, przesiadka do Saint Louis i dalej do Salt Lake City na zachodzie USA. Zakwaterowanie u rodzin amerykańskich Mormonów. Bardzo mili ludzie, którzy codziennie wozili nas na miejsce koncertów. W wolnym czasie nasi gospodarze wozili nas często na odległe wycieczki, mogliśmy, więc poznać rozległe prerie i bizona na nich, gejzery w Parku Yellowstone to wszystko, co było nam znane z westernów popularnych w Polsce w latach 70. Raj według mnie nie był tam aż takim by popadać w euforię. Mając dobrą pracę w Polsce i rodzinę, przez moment nie myślałem o pozostaniu tam.



Roman Frańczuk w tańcach kurpiowskich w towarzystwie: Elżbiety Szełuchy, Małgorzaty Korpysz, Marzeny Jędrzejewskiej, Romualda Maksymiuka i Romana Bodziaka.



Roman Frańczuk z partnerką Joanną Dargiewicz na ulicach Rexburg i podczas lunchu.

W sierpniu 1990 roku byliśmy we Francji. Był to mój ostatni wyjazd z „Biaweną” za granicę. Po 13 latach odszedłem. Zamknął się pewien krąg w moim pobycie w Zespole. Nadmiar obowiązków w domu i pracy, rozpoczęte studia zaoczne. Był również czas po przemianach ustrojowych 1989, kiedy pracodawca mniej przychylnie patrzył na pracownika, który oprócz urlopu wypoczynkowego kilkanaście dni w roku przebywał na innym urlopie.

Pobyt w „Biawienie” był dla mnie czymś wyjątkowym. Dzięki temu mogłem być na 3 kontynentach, poznać kulturę tych narodów i zwyczaje, poznać wielu wspaniałych ludzi, przyjaźnie wtedy zawarte utrzymuję do dzisiaj. Mogłem z rodziną pojechać do wspaniałych ludzi, których poznałem w Austrii podczas X Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Ludowej w Krems w 1987 r., chociaż już od 1990 roku nie tańczyłem, na jubileusz 25 i 30-lecia nogi same „poniosły” na scenę. Obecnie przygotowujemy się na 35-lecie Zespołu. Pomiędzy 53 lat kondycji i chęci wystarczy na tańce rzeszowskie, lubelskie i polonez. Myślę, że gdyby trzeba było to i na inne będące w repertuarze też byłyby zatańczone.

Wspomnienia spisał Roman Frańczuk

ELŻBIETA HOROSZEWICZ



*„Człowieku, naucz się tańczyć,
bo inaczej aniołowie nie będą wiedzieć
co z Tobą zrobić”
Św. Augustyn*

Moja przygoda z Zespołem i tańcem ludowym rozpoczęła się na przełomie 1985/1986 roku. Trafiłam do grupy tzw. „dziecięcej”. Od pierwszych spotkań rozumiałam, jaki próg trudności muszę pokonać. Wąhanie: „czy sobie poradzę?”. Nie mogło być jednak mowy o rezygnacji. Chociaż nie było łatwo to upór i chęci wzięły górę.



*Elżbieta Horoszewicz i Dominik Denkwicz podczas festiwalu w Holten
– Holandia 1993 r.*

Zostałam w zespole przez kolejne 19 lat. Zdarzały się chwile zwątpienia i niechęci, ale wszystkie te negatywne momenty rekompensowały koncerty, wyjazdy oraz praca z „nowym narybkiem” (nazywanym przez starszyznę „młodymi”).



Elżbieta Horoszewicz w towarzystwie przyjaciół.



Elżbieta Horoszewicz, Sylwia Gdela, Justyna Karwacka i Dominika Gabińska na Festiwalu Tańca „Gyöngy” – Węgry 2002 r.

Doświadczenie, które zdobyłam podczas tańca w zespole bardzo często wykorzystuję w obecnej pracy. A poza tym „...o tańcu nie da się pisać (...) tańiec trzeba tańczyć”(Paulo Coelho).



Elżbieta Horoszewicz wraz z przyjaciółmi z zespołu podczas pobytu w Sierakowicach – sierpień 2003 r.



Gorąco polecam.



Kiedy zaczęła się moja przygoda z tańcem?

To był chyba 1956 rok – Dom Strażaka t.z. SKALA przygotowania do święta 1-go Maja. Byłem wówczas uczniem klasy III Szkoły Podstawowej Nr 2 z ul. 1-go Maja (ul. Janowska). Tańczyliśmy polkę Lubelską. Pamiętam, to było przeżycie. Przygotowywała nas P. **Helena Januszczyk**, z którą ponownie spotkałem się w roku 1963 w P.D.K. „Pod Wieżą”, kiedy jako uczeń IX klasy I L.O. im. J. I. Kraszewskiego zapisałem się wraz z kolegami do powstającego zespołu. Moją partnerką była wtedy **Anna Buła**. Trwało to krótko, może parę miesięcy, ale było bardzo sympatycznie.

Przyszły wakacje i wszystko się rozleciało. W klasie X zaprzyjaźniłem się bardzo z **Krzysztofem Ciejpą** synem profesora **Jana Ciepy**. Nasze koleżanki - sympatie, z którymi zaczęliśmy się spotykać, mieszkaly w internacie na ul. Świerczewskiego (ul. Piłsudskiego), naprzeciwko mojego domu. Była to **Lucyna Krzyżanowska** i **Anna Litwiniuk**.



Lucyna Krzyżanowska



Anna Litwiniuk



Krzysztof Ciepa



Janusz Izbicki

Krzysztof bardzo mnie wspierał w liceum, ponieważ nie byłem zbyt pilnym uczniem. To był ważny czas w moim życiu. Zakochałem się w **Halinie Matejuk**, która chodziła do T.E. i było mi wstyd, że tak źle idzie mi w szkole. Zacząłem się uczyć i zdobywać lepsze stopnie.



06.02.1965 r. Studniówka – I L.O. im. J.I.. Kraszewskiego.



06.02.1965 r. Eugenia
Izbicka z synem
Januszem.



Bał maturalny
21.07.1965 r. z Hali-
ną Matejuk.



Zima 1965 r. w Lublinie z Haliną
Matejuk.

Krzysztof zdał maturę i wyjechał do Lublina – dostał się na kierunek Prawa w UMCS. Kontakty nasze się urwały.

Kiedy w roku 1965 bardzo dobrze zdałem maturę, także udałem się do Lublina, aby zdawać na chemię w UMCS. Oczywiście skontaktowałem się z moim przyjacielem **Krzysztofem Ciejpą**, który zaprowadził mnie na próbę

Zespołu Tańca Ludowego UMCS, którego był członkiem. Był to październik 1965 r. – wtedy po raz pierwszy spotkałem się z mgr **Stanisławem Leszczyńskim**, kierownikiem i choreografem Zespołu Tańca Ludowego UMCS. Byłem tylko obserwatorem, ale wiedziałem już, że będę tańczył. Na studia w UMCS się nie dostałem, więc dodatkowo zdawałem do I Studium Nauczycielskiego im. A. Struga na kierunek chemiczno – fizyczny. Tak się złożyło, że tam też był Zespół Tańca Ludowego, prowadzony przez Pana mgr **Stanisława Leszczyńskiego**. Zapisałem się, bo do zespołu UMCS-u nie miałem szans, jako że nie byłem studentem tej uczelni.



ZTL przy I Studium Nauczycielskim w Lublinie. Irena Karpińska, Maria Jop, Janusz Izbicki - 1966 r.



Mgr Stanisław Leszczyński 1967 r., obok Maria Choroszyńska (Izbička).

Jednak po paru miesiącach, za zgodą Pana mgr **Stanisława Leszczyńskiego** zacząłem także uczęszczać na próby Zespołu Tańca Ludowego UMCS. Tutaj usłyszałem po raz pierwszy znamienne słowa, które stały się drogowskazem w moim życiu, „Jeżeli coś robisz, to rób to dobrze albo nie rób wcale”.



ZTL UMCS na obozie w Zakrzówku 1968 r.



Maria Jop i Janusz Izbicki 1968 r.



Rząd pierwszy: Leszek Nowosadzki, Janusz Izbicki, Krzysztof Ciejsa.



Powitanie delegacji: Piotr Korneszczyk, Janusz Izbicki, Jan Kołtun, Marta Wyrkowska.



Na balu: Janusz Izbicki, Maria Choroszyńska, Krzysztof Ciejsa 1969 r.



11.04.1971 r. Ślub kościelny, Marii i Janusza Izbickich. Krzysztof Ciejsa świadek.



27.06.2005 r. Janusz Izbicki, Krzysztof Ciejsa.

W roku 1967 ponownie zdawałem na chemię, ale byłem już członkiem Zespołu Tańca Ludowego UMCS. Na jedną z prób przybył rektor UMCS prof. dr hab. **Wiesław Skrzydło**, który wprost spytał: – Kto zdaje na UMCS? Zostałem przedstawiony jako członek Zespołu Tańca Ludowego i poczułem się już studentem UMCS, chociaż wyniki egzaminów miały być za dwa tygodnie.



Jubileusz 55-lecia ZTL UMCS Stanisław Leszczyński z Januszem Izbickim, Rektor Wiesław Skrzydło z najstarszym seniorem Karolem Ryszem – 2008 r.

To była 5 – letnia wspaniała przygoda z tańcem. Setki prób, dziesiątki koncertów – cała Europa w zasięgu ręki – tylko tańczyć.

Czas szybko mijał. Studia ciężkie – do 40 godzin zajęć tygodniowo, a mimo to człowiek miał jeszcze ochotę pójść na próby i tańczyć. W Zespole UMCS poznałem swoją przyszłą żonę **Marię Choroszyńską** – po prostu była moją partnerką. Przetańczyliśmy całe studia.



Jubileusz 55-lecia ZTL UMCS – próba seniorów: Krzysztof Ciejpa z Mariolą Sieroń, Leszek Kędra, Krzysztof Ciejpa, Karol Rysz.



Maria Choroszyńska i Janusz Izbicki w tańcach kieleckich, lubelskich, mazurze ułańskim.

Po zakończeniu nauki 1972 r. powróciłem do miasta rodzinnego, gdyż rok wcześniej rozpoczęła pracę w laboratorium ZPW „Biawena” moja żona Maria Izbicka, która jako stypendystka zakładu otrzymała mieszkanie M-3.

Podjąłem pracę jako wykładowca chemii w I L.O. im. J.J. Kraszewskiego – szkoły, w której miałem kłopoty z nauką. Profesorowie, którzy mnie uczyli, teraz zostali moimi kolegami – to było coś niesamowitego.

Pomysł utworzenia zespołu ludowego przez nas oboje dojrzywał przez dwa lata. Średnia wieku zatrudnionych pracowników w ZPW „Biawena” była 20 – 21 lat, więc stało się to zasadne i w roku 1974 postanowiliśmy podjąć się organizacji takiego zespołu.

Udaliśmy się do dyrektora **Letosława Jakubowskiego**, który po wysłuchaniu nas powiedział – „Macie moją zgodę. Róbcie to, co uważacie za słuszne”. I tak powstał Zespół Tańca Ludowego „Biawena”.

A dzisiaj po 35 latach działalności, aż trudno uwierzyć, że to tak szybko minęło.

Po drodze było bardzo dużo przeżytych wydarzeń, które wpłynęły na moje dalsze życie. Zmieniali się członkowie Zespołu, muzycy, solistki, a kierownictwo pozostawało. Dzisiaj zdaję sobie sprawę, ile musieliśmy mieć silnej woli, aby dalej tym kierować. Rafał (urodzony 1973 roku), rósł zdrowo i chodził z nami, na każdą próbę.

Pracownicy ZPW „Biawena” zaczęli domagać się utworzenia Zespołu Dziecięcego, – co nastąpiło w 1982 roku.

PROGRAM
KONCERTU JUBILEUSZOWEGO

Polka

Tańce Podlaskie*

Jak nas tu widzicie

Kujawiak z Oberkiem

Na białym kamieniu

Mazur — duet

Tam na zalasiu

Tańce Rzeszowskie

W sadzie ja siedziała

Od Szamotuł — oberek kapeli

Kujawiak z oberkiem — duet

Polonez — grupa dziecięca

Mazur

Ostatnia chwila

Zagraj mi muzyko

Świeci miesiąc — duet

Polka — Kapeli

Krakowiak

FINAŁ

Kurator Zespołu

Dyrektor Naczelny ZPW „Białena” —
mgr Jerzy Zaremba

Kierownictwo muzyczne i wokalne

Leon Kurzajewski

Kierownictwo i choreografia

mgr mgr Maria i Janusz IZBICCY

*) Choreografia — Helena Januszczyk

SKŁAD OSOBOWY ZESPOŁU

Grupa dziecięca

Klonowska Anna
Kamieńska Agnieszka
Dudy Agnieszka
Ostrowska Agnieszka
Bednarska Anna
Skimina Joanna
Łuciak Edyta
Kasjanuk Mirella
Hladun Agnieszka
Charuk Anna
Kulka Izabella
Korwin Marzena
Trochonowicz Agnieszka
Bornejko Katarzyna

Romanuk Artur
Przybylski Sławomir
Piszcz Wojciech
Juskiewicz Leszek
Beymert Marcin
Kurzejewski Andrzej
Cabaj Artur
Tellos Tomasz
Izbicki Rafał
Kuczewski Jacek
Pietraszuk Jerzy
Chwedoruk Jarosław
Pszczola Marek
Biskupik Paweł

Grupa młodzieżowa

Sacewicz Iwona
Matusewicz Irena
Tokarska Małgorzata
Turula Irena
Toczyńska Justyna
Piątkowska Grażyna
Bukowska Wioletta
Wolska Dorota
Bandziewicz Grażyna
Trembicka Elżbieta

Tymoszek Ireneusz
Jarząbkowski Adam
Szczepański Grzegorz
Jurkiewicz Krzysztof
Frączuk Roman
Silakiewicz Marian
Maliszewski Mirosław
Zugaj Joanna
Borowik Małgorzata

Kadra

Gruska Alicja
Miszcuk Joanna
Leżańska Barbara
Szełucha Elżbieta
Łukasiak Dorota
Marciniak Maria
Garbacik Małgorzata
Haraszkiewicz Magdalena
Lagowska Alicja
Miroczuk Grażyna
Bereda Grażyna
Kuczyńska Alicja
Zalas Mariola

Koszolko Bogdan
Musieluk Krzysztof
Mackiewicz Mirosław
Kuczyński Bogusław
Wojtczak Janusz
Kobiako Tadeusz
Michalowski Marek
Horoszewicz Krzysztof
Bodziak Roman
Maksyminiak Romuald
Malaga Dariusz
Kuczyński Andrzej

Solistki

Kosińska Izabella
Ciok Teresa
Kurzejewska Beata
Daszkiewicz Maria

Dębowska Anna
Koplewska Joanna
Nieścioruk Jadwiga

Kapela

Kurzajewski Leon
Bodziak Adam
Piątkowski Andrzej
Szeptycki Zygmunt

Bujalik Feliks
Stępek Andrzej
Jużko Jan
Niewiadomski Zenon

*Inauguracyjny koncert Zespołu Dziecięcego nastąpił w 1984 r. na X-lecie
Zespołu Tańca Ludowego „Białena”.*



Koncert Zespołu Dziecięcego. Z lewej Rafał Izbicki.

Rafał już tańczył, a **Jakub** (urodzony 1976 r.) się przyglądał. Jego inauguracja nastąpiła w 1985 roku na uroczystościach związanych z Dniem Dziecka.



W trzecim rzędzie, trzeci od lewej Jakub Izbiccki.

Był także trzeci syn **Michał** (urodzony w 1982 roku), który jak jego bracia, od początku słuchał muzyki ludowej i przyglądał się tańcom. Żona moja podjęła decyzję, że nie może dalej angażować się w Zespół, bo należało zająć się wychowaniem dzieci a nikt tego lepiej nie zrobi niż matka, pozostawiając mi całe kierownictwo.



*Dom Socjalny ZPW „Białawena” 1985 r.
Rodzina w komplecie. Maria, Janusz,
Rafał, Jakub, Michał Izbiccy.*



*1 Maja 1986 r. Plac Wolności – Biała Podlaska.
(piewszy z lewej Rafał Izbiccki)*

Rafał zdał maturę, poszedł na studia do Lublina i oczywiście do ZTL UMCS. **Jakub** postanowił trenować w Klubie Pływackim „ŻAK”, a **Michał** coraz lepiej tańczył i zaczęło mu to odpowiadać. W 1997 r. wyjechał na swój pierwszy wyjazd na Festiwal do Niemiec.



Michał Izbicki na Festiwalu w Niemczech 1996 r. (piąty z lewej)



Festiwal Chateau Gombert – Francja 1997 r. (Michał Izbicki, drugi z lewej)



Edyta Zagórowicz i Rafał Izbicki.



ZTL „Biawena” na ulicach Nowego Jorku. Agnieszka Kotkowska, Roman Bodziak, Iwona Sacewicz, Ireneusz Tymoszek, Edyta Zagórowicz, Rafał Izbicki – 1988 r.



Tata z synami - Luxemburg 1991 r.



Michał i Jakub Izbicki – Niemcy 1991 r.



Katarzyna Żukowska i Rafał Izbiczy – ślub 25.12.1994 r.



Koncert Jubileuszowy XXX-lecia ZTL „Biawena”. Katarzyna i Rafał Izbiczy.



Katarzyna i Rafał Izbiczy odznaczani Brązowymi Krzyżami Zasługi.



Katarzyna i Rafał Izbicki.



*Natalia Izbicka (wnuczka - trzecia z lewej)
podczas festiwalu na Węgrzech 2002 r.*



*Michał Izbicki - pobyt na 43 Międzynarodowych Spotkaniach Folklorystycznych
Kröv nad Mosel. Niemcy 1996 r. ...*



... i chrzest nowych członków zespołu.



Michał Izbicki, Istambul – Turcja 2000 r. (piąty z lewej)



*Międzynarodowy Podlaski Jarmark Folkloru – Biała Podlaska 2003 r.
Magdalena Łogonowicz (Szeller), Michał Izbicki, Dominika Gabińska.*



Wspomnienia, w szczególności te miłe, są niezwykłym skarbem dla każdego człowieka. **Adam Jarząbkowski** często wspomina lata spędzone – „przetańczone” w Zespole Tańca Ludowego „Biavena”. Jego rodzina posiada tradycje muzyczne. Ojciec grał w orkiestrze dętej, brat również działał w orkiestrze dętej. **Adam** uwielbiał i do dnia dzisiejszego uwielbia taniec i wszystkie rodzaje muzyki.

Pierwsze szlify sceniczne zdobył jako uczeń w ZTL „Głusk”. Któregoś dnia zupełnie przypadkowo znalazł się na próbie zespołu. Zatańczył i postanowił to kontynuować. Gdy powrócił do Białej Podlaskiej sam zgłosił się do ZTL „Biavena”. Wówczas taniec i życie zespołu postawił na pierwszym planie. Poświęcił mu dziewięć lat. Usiłował dać z siebie jak najwięcej; każdą wolną chwilę. Urlopy w pracy brał wówczas, gdy wypadał termin wyjazdu na koncert. Nie znajdował czasu na życie prywatne. Nie miał wówczas innych przyjaciół niż tych, z którymi śpiewał, tańczył i prezentował się na scenie. Z uśmiechem wspomina współpracę i kontakty prywatne z koleżankami i kolegami z zespołu. Zapewnia, że byli mu tak bliscy jak rodzina. Zawsze można było liczyć na ich pomoc i wsparcie. **Adam** wspomina: – *W zespole panowała wspaniała atmosfera. Wszystkim członkom zależało na jak najwyższym poziomie. Dążyliśmy do perfekcji. Ale w tym wszystkim nie było konkurencji ani rywalizacji. Tutaj nie było wybitnych solistów. Nie stawiano na indywidualność. Wszyscy pracowali nad tym, aby cała grupa idealnie prezentowała się na scenie. Liczył się wkład każdego tancerza, każdej pracy, aby w całości tworzył odpowiedni układ sceniczny.*



*Adam Jarząbkowski na VII Międzynarodowym
Festiwalu Folklorystycznym Marburg
/Biedenkopf – Niemcy 1987*

Ogromu włożonego wysiłku i pracy w uczestnictwo w zespole tanecznym nie traktuje on jako wyrzeczenia. Wręcz przeciwnie – jako niezwykłą przygodę. Przygodę związaną z jego pasją, czyli muzyką i tańcem. Szczególna więc łączy go z tańcami ludowymi. Muzykę, folklor, taniec po prostu kocha. – *Taniec to żywioł. Namiętność. Ta forma ruchu przynosi rozładowanie napięcia psychicznego oraz pełne odprężenie fizyczne – zapewnia Adam. Taniec ma ogromny wpływ na postawę ciała. Usprawnia mięśnie i kości. Poprawia sylwetkę i grację ruchów.* Będąc w wojsku **Adam** wielokrotnie słyszał od przełożonych, że jego postawa jest wzorowa. Ponadto ceni on sobie cechy, które nabył tańcząc w zespole. Nabył tu obowiązkowości, systematyczności, umiejętności współdziałania w grupie, odpowiedzialności za siebie i innych. Tutaj poznał prawdziwych przyjaciół – takich na dobre i złe.

Na zawsze zapadły mu w pamięć wyjazdy i koncerty. Podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego Llangollen w Wielkiej Brytanii zespół odwiedził szpital dla polskich weteranów II wojny światowej – Penrhos Home, Pwllheli. – *Wykonali tam oni obraz Matki Bożej z puszek po konserwach. Żołnierz armii Andersa opowiadał o swoich losach. Prosił nas o zaśpiewanie piosenek patriotycznych, ludowych, religijnych. Śpiewaliśmy... Płakali wszyscy słuchacze i wykonawcy... To było najbardziej wzruszające spotkanie – wspomina Adam.*



Adam Jarząbkowski na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym Llangollen '92
– W. Brytania 1992

Zupełnie odmienne wrażenia pozostały z jednego z wyjazdy do Baranowicz na Białorusi. Wówczas można tam było kupić po bardzo korzystnych cenach kolumny głośnikowe.

– Prawie każdy członek zespołu zaopatrzył się w taki sprzęt. W autokarze zrobiło się niezwykle ciasno. Na granicy celnikowi w oczy rzuciły się nasze zbyt pokaźne bagaże. Przekonywaliśmy go, że te głośniki to sprzęt zespołu konieczny podczas koncertów. Nie wiem czy nam uwierzył. Ale pozwolił odjechać – śmieje się opowiadając **Adam**.



Adam Jarząbkowski w miejscowości o najdłuższej nazwie – Wielka Brytania 1992 r.

Z kolei w Turcji **Adam** wspólnie z kolegami przeżył chwilę grozy. Podczas jednego wieczoru, do akademika, w którym mieszkali wpadł wzburzony,

podchmielony mężczyzna. W dłoni trzymał broń. Krzyczał coś niezrozumiałego wymachując bronią. Potem okazało się, że był to policjant. I wbrew pozorom nie stanowił zagrożenia.

Niezwykła była też podróż do USA. – *Trwała czternaście godzin. Wleliśmy ze sobą tony bagaży, które musieliśmy przenosić podczas przesiadek. Mieliśmy serdecznie wszystkiego dość. Trasa koncertowa i pobyt był wspaniały. Natomiast tuż przed wylotem spotkała nas jeszcze jedna niespodzianka. Trzech członków zespołu postanowiło zostać tu na zawsze, bo nasz kraj był ogarnięty falą strajków. Płakaliśmy, żegnając ich – opowiada Adam.*



*ZTL „Białena” podczas Międzynarodowych Festiwali w Rexburg i Springville
– USA 1988 r.*

Zespół Tańca Ludowego „Białena” we wspomnieniach **Adama** posiadał jakąś magię. W jego skład wchodził wyjątkowi ludzie. Rozśpiewani, roztańczeni, kontaktowi i obdarzeni niezwykłym poczuciem humoru. – *Podczas spotkań i przeglądów inne zespoły zabiegały o to, aby mieszkać z nami po sąsiedzku – mówi z satysfakcją Adam.*



Moja Przygoda (przez duże „P”) z Zespołem rozpoczęła się 25 marca 1977 r. Wtedy po raz pierwszy zostałem wpisany na listę obecności, mimo że na próby uczęszczałem już od kilkunastu dni.

Taka była, bowiem praktyka w Zespole, utrzymywana zresztą do dzisiaj, że członkostwo rozpoczynało się dopiero wtedy, gdy dany delikwent wykazał się przynajmniej minimum chęci i samozaparcia.

Jak się okazało, to minimum było jedną wielką TONĄ. Mimo kontuzji (pozrywane ścięgna Achillesa, skręcenia stawów skokowych zacząłem w końcu uważać za niewielkie dolegliwości), mimo pracy zawodowej jako geodeta, mimo założonej Rodziny... Nie wszyscy wytrzymywali, niektórym było za nudno, cały czas jednostajne powtarzanie, te same kroki, te same figury, te same gęby, fuj... Niektórzy byli krócej, inni dłużej, dla niektórych ja byłem gówniarzem, inni mogliby być moimi dziećmi, ale wszyscy byli wspaniali. Wielu pamiętam z imienia i nazwiska, wielu niestety tylko z twarzy, z wieloma utrzymuję bliskie kontakty do dzisiaj, a teraz pozwalam sobie trochę ich wszystkich przegonić na próbach przed Jubileuszem.

Co utkwiło najbardziej w mej pamięci? Albo inaczej, który koncert lub tournee, było tym najważniejszym, najlepszym, najbardziej tkwiącym w pamięci?

Zdania są podzielone.

Różne „roczniki” Zespołu mogą mieć swoich faworytów. Ja, miałem to szczęście, mogłem uczestniczyć w najważniejszych, miłowych można by rzec, wydarzeniach w historii Zespołu.

A więc (nie zaczyna się zdania od „a więc”):

Pierwsze wyjazdy do Bratniego, zaprzyjaźnionego z Nami, wielkiego narodu Radzieckiego, (naród jak naród, ale Ludzie fantastyczni).

Pierwsza i najważniejsza Komisja Weryfikacyjna Ministerstwa Kultury, przed pierwszym i najważniejszym wyjazdem „na Zachód” – wielkie zwycięstwo Zespołu okupione olbrzymią, wyczerpującą pracą na wielodniowych, wielogodzinnych zgrupowania i próbach; mieliśmy już czasami dość, ale wtedy wspomagali nas swoim przykładem Pani **Maria Izbicka** – pierwszy szef Zespołu i Pan **Janusz Izbicki**, wtedy kierownik i instruktor, potem szef Zespołu, którzy taką zaprawę mieli już przeżyty w Zespole Tańca Ludowego UMCS oraz pierwszy kurator i opiekun Zespołu, dyrektor „Biaweny” Pan **Jerzy Zaremba**, który Komisją przejmował się chyba bardziej od nas.

Pierwszy wyjazd do Francji (1979 r.) – spotkania z kulturą i ludźmi „zgnitego” Zachodu, wyniesione wrażenia: autostrady i domy w Niemczech, sklepy we Francji i Łży Polonii.



Koncert Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” w restauracji. Tadeusz Kobiałko z Ireną Matusiewicz.



Zespół Tańca Ludowego „Białawena”. Niemcy – Raching 1991 r.

Pierwsza podróż samolotem Libia (1980 r.) – kraj wspaniały, muzyka cudowna, tylko, dlaczego tam tak dużo tego... piachu? Wywiezione wrażenia (dla niektórych niezapomniane): mrożące krew w żyłach (dosłownie) zetknięcie się z właścicielem Libijki – kolega chciał tylko zrobić zdjęcie zakwefionej niewieście na targu, nieprzeparta chęć, a może chuć... tubylców na widok naszych blondynek, radosna twórczość kierowców na drogach – robili wszystko, tylko nie uważali na drogę, no i oczywiście baran na przednim siedzeniu obok Pana, dzieci i małżonka (lub małżonki), z tyłu (dobrze jeszcze, że nie w bagażniku).

Czarna noc stanu wojennego – dwuletni pobyt w jednostce wojskowej w G.

Pomijam kilkakrotne wyjazdy do Niemiec, Austrii i Jugosławii oraz wyjazd do Turcji. Mimo niewątpliwych walorów były to, dla nas starych wyjadaczy, tylko potwierdzenia naszych wcześniejszych odczuć, poglądów i upodobań.

Finlandia, (1987 r.) – dlaczego właśnie ten wyjazd?



Zespół Tańca Ludowego „Białawena”, Finlandia – Helsinki 1987 r.

Zaczęło się jak u Hitchcock'a, najpierw atak serca, a potem napięcie już tylko wzrastało. Cóż to ten atak serca? – Mianowicie, serdecznie z nami, do niedawna, zaprzyjaźnione państwo, nie zezwoliło nam na przejazd najkrótszą drogą przez Grodno, Psków do Leningradu (wtedy jeszcze), tylko przez Moskwę – pewnie, dlatego abyśmy mogli dogłębnie poznać ten wielki, wspaniały Kraj. Niestety, nam to nie odpowiadało, więc... na obwodnicy Mińska Białoruskiego za namową naszego kierowcy **Mariana Markowskiego** z firmy „Marcus” nasz kierownik podjął decyzję i skręciliśmy na północ i tyle nas widzieli, tzn. widzieli nas, ale nie gonili.

Taka długa trasa, z takimi niewiadomymi jak opisane wyżej wydarzenie i jeszcze zamykana na noc granica z Finlandią w Wyborgu, olbrzymie komary w Pskowie (zabierały swoje ofiary w krzaki i tam dopiero ssąły krew) - rano autokar wyglądał jak po bitwie, zakrwawione szyby, zaplamione zagłówki i oparcia, pocięci ludzie, bąble; Z JEDNYM WYJĄTKIEM: ŚPIĄCY JAK NIEWINNE NIEMOWLĘ, Z ROZPIĘTĄ KOSZULĄ, (bo było gorąco) **BOGUŚ KOSZOŁKO**, który jak się zbudził, spojrzał wokoło z politowaniem i nic nie mówiąc pokiwał głową (to był ten sam Boguś, który granicę pomiędzy Układem Warszawskim a NATO (Bułgaria – Turcja) przekroczył jak chyba nikt inny na świecie, śpiąc niewinnie, a jego paszport leżał sobie spokojnie w kieszeni właściciela i oczywiście nie został ostemplowany i poddany wielu innym torturom), a na spotkanie z pilotem w porcie promowym w Helsinkach przyjechaliśmy punktualnie o 12.00 (pilot wjechał za nami na parking przed Dworcem promowym).

Potem było już tylko gorzej, przeplatane sauną zwiedzanie oraz koncerty, koncerty i jeszcze raz niewiarygodna publiczność. Szczególnie jeden koncert, po którym **Jan Jużko** (nazwany wtedy Jużko Jan Korbogo – nikt już dzisiaj nie wie, dlaczego) biegał od jednego partnera do drugiego i krzyczał, że takiego „Rzeszowa” to on w życiu nie widział, nasz kierowca **Marian Markowski** płakał rzewnymi łzami, a twardy jak głaz nasz Kierownik nie mógł, po zejściu Zespołu ze sceny, przemówić słowa. A publika..?

USA (1988 r.) – i właściwie nic już więcej nie powinienem pisać, wystarczy spojrzeć na datę i porównać z ówczesnym okresem w historii Polski.

A właściwie parę słów może jednak...



Zespół Tańca Ludowego "Białena" na ulicach Rexburg USA 1988 r.

Wspaniały, wielki Kraj, olbrzymie przestrzenie, głębokie kaniony, strzeliste gejzery, majestatyczne Góry Skaliste a jednocześnie malutkie robaczek przekąszający sosnami w Parku Yellowstone; szerokie autostrady, wysokie buldingi, groźne bizona, gorące, gotujące się piaski a jednocześnie 80-letnie staruszki, pijące whisky, jeżdżące samochodami i zapominające czasami drogi do domu lub tego gdzie zostawiły samochód na parkingu (autentyk). No i oczywiście Polonia, ta stara i ta najnowsza...

Żał było wracać, dobrze, że było do kogo...



Romuald Maksymiuk, Andrzej Kuczyński, Adam Jarząbkowski, Bogdan Koszołko, Tadeusz Kobiółko, Mirosław Maliszewski na terenie Parku Yellowstone 1988 r.

Później już nie było takie jak wcześniej. Trzeba było powoli kończyć, dzieci dorastały, siły i zdrowie już nie takie. Dotrwałem do 20-lecia i powiedziałem pas. Ale pasja została do dzisiaj. Oraz umiejętności, przydające się w życiu codziennym. Chociaż do dzisiaj nie mogę oglądać występów zespołów ludowych. Męczę się, bo nie oglądam tylko oceniam.

I po co mi to było?

Ale było warto.

Jak to się mówi, nikt Ci tego nie zdejmie, co dostałeś to Twoje.

Wspominał **Tadeusz Kobiałko**, przez niektórych nazywany Kobiał. Na chrzcie Zespołowym otrzymałem imię „Długa Tyka”



Chrzest członków zespołu, którzy po raz pierwszy wyjechali za granicę - Holandia 1993 r.



I Moje zainteresowanie muzyką

Od najmłodszych lat wykazywałem się muzykalnością. Być może te zainteresowania wzięłem od stryjków, którzy od kilkudziesięciu lat byli organistami w kościołach. Mój tato od najmłodszych lat grał na harmonijce ustnej i był miłośnikiem muzyki. W rodzinnym domu zawsze było wiele instrumentów np. pianino (które otrzymałem w spadku od Rodziców za to, że wykazywałem największe zainteresowanie muzyką) skrzypce, lutnia, cytra, gitara. Ojciec tak pragnął ażeby Jego żona i dzieci uczyły się gry na pianinie, że do naszego domu przychodziła nauczycielka i uczyła Mamę gry. W okresie późniejszym siostra Anna ukończyła szkołę muzyczną a ja w roku 1954 rozpocząłem naukę gry na klarncie i fortepianie.

W maju 1959 r. powróciliśmy do Białej Podlaskiej na stałe i, za namową kuzyna Mamy – p. **Piotra Suszczyńskiego**, członka i gospodarza orkiestry dętej OSP wstąpiłem do tej orkiestry i grałem w niej od lipca 1959 r.

W latach 1963/65 zostałem powołany do wojska i przyjęty do garnizonowej orkiestry dętej. Tam też zdobyłem wiele doświadczeń praktycznych i teoretycznych, które sobie cenię do dnia dzisiejszego.

Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do orkiestry OSP. W tym samym czasie prowadziłem też zespół muzyczny przy klubie w Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej, gdzie kierownikiem była pani **Wanda Przyłucka**, znana aktorka teatralna w naszym mieście.

II Moje spotkanie z Zespołem Tańca Ludowego „Biawena”

Znany i ceniony akordeonista **Lech Tellos**, który prowadził wiele kapel ludowych, zwrócił się do mnie, abym zasilili szeregi kapeli. Bardzo trudno było mi się zdecydować, ponieważ ten rodzaj muzyki mi nie odpowiadał. Moje zainteresowania szły raczej w kierunku muzyki „marszowej” i poważnej.

Nadszedł jednak czas, że wyraziłem zgodę, zacząłem uczestniczyć w próbach i koncertach kapeli w „Elremecie”.

W lutym 1974 roku **Lech Tellos** utworzył kapelę przy nowo powstałym Zespole Tańca Ludowego „Biawena”, zorganizowanym przy fabryce Włókienicznej o tej samej nazwie.

Pamiętam, że **Lech Tellos** zaproponował w miesiącu grudniu 1974 r. wyjazd do Warszawy gdzie ZTL „Biawena” z kapelą miał się zaprezentować w czasie młodzieżowych audycji telewizyjnych z udziałem byłych członków Zespołu Tańca Ludowego UMCS, którzy prowadzili podobne zespoły w terenie. Gospodarzem tego programu był pan **Jacek Popiołek**, kolega ze studiów **Maryli i Janusza Izbičkih**.

Od tamtego czasu zostałem czynnym członkiem „Biaweny”.

Próby odbywały się w sali konferencyjnej 2 -3 razy w tygodniu i przychodziliśmy na nie z wielkim entuzjazmem.

Po jakimś czasie zajęcia odbywały się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 5, a po wybudowaniu „Domu Socjalnego”, w nowym obiekcie, gdzie były wyśmienite warunki do pracy.

W tym początkowym okresie Zespół bardzo często koncertował na okolicznościowych uroczystościach, jak również występował w Brześciu i okolicach.

Pragnę zaznaczyć, że dzięki Dyrekcji, Związkom Zawodowym i państwu Izbičkih zespół wzbogacał się sukcesywnie o nowe stroje, ale odbiór tych strojów następował po wielu miesiącach.

Chcę powiedzieć, że w tym okresie zespół tworzył jednolitą, zwartą rodzinę i cieszyliśmy się z każdej osoby, która do niego wstępowała. Do tej pory utrzymujemy ze sobą ścisły kontakt przyjacielski.

W połowie roku 1976, po odejściu **Lecha Telloso**, przejąłem kierownictwo muzyczno – wokalne w Zespole. Rozpocząłem systematyczne próby w wokalistami i kapela rozszerzyła w tym czasie repertuar śpiewany. Wprowadziłem również zasadę „rozśpiewania” zespołu tanecznego w czasie prób zwracając szczególną uwagę na jakość śpiewania, dykcję i interpretację.

W tym też okresie zespół często wyjeżdżał do Brześcia, koncertując w mieście i okolicznych miejscowościach. Byliśmy stałą kapelą ludową urzę-

dującą na przejściu granicznym w Terespolu, bowiem wszelkie spotkania władz, wycieczki i tzw. „wymiany”, były witane przez kapelę „Biaweny”.

Zespół był częstym uczestnikiem imprez w Warszawie z okazji święta „Trybuny Ludzi”, które były organizowane z wielkim rozmachem. Ważnym wydarzeniem dla „Biaweny” było zgrupowanie i udział w Centralnych Dożynkach na stadionie X-lecia z udziałem **E. Gierka**, gdzie wyróżniona nasza tancerka **Asia Zugaj** wręczała tradycyny bochen chleba. „Biawena” brała też udział w dożynkach gminnych, powiatowych i wojewódzkich, z czego nie ukrywam byliśmy dumni.

Olbrzymim przełomem dla Zespołu i kierownictwa był maj 1979 r. kiedy na zaproszenie Związków Zawodowych Przemysłu Wełnianego „Biawena” przybyła Komisja Weryfikacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki i z jej Przewodniczącym Sekcji Polskiej C.I.O.F.F, panem **Michałem Kosińskim** oraz fachowcami z zakresu muzyki, choreografii i etnografii. Po obejrzeniu przez nich pełnego programu zostaliśmy zakwalifikowani do wyjazdów zagranicznych. Radości nie było końca, a publiczność zgromadzona w wypełnionej sali, długo wynagradzała nas brawami.

Szanowna Komisja na spotkaniu z nami zaproponowała wyjazd na Międzynarodowy Festiwal Mirabelek Nancy do Francji.

Ta decyzja zmobilizowała nas do solidnej pracy nad szlifowaniem programu i kondycji.

Dużym osobistym sukcesem było uzyskanie uprawnień instruktorskich w zakresie uprawnień muzycznych przez Komisję działającą przy Wydziale Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej.

III Moje wspomnienia z wyjazdów zagranicznych

Od maja 1979 r. trwały bardzo wyczerpujące próby przed wyjazdem na Międzynarodowy Festiwal Święta Mirabelek do Nancy (Lotaryngia) w Francji. Przed planowanym wyjazdem nastąpiła odprawa celna strojów i bagaży służbowych. Celnicy baczным wzrokiem sprawdzali każdą walizkę, worki na stroje, ażeby czegoś nie przemycić. Trwało to długo. Walizki i worki zostały opłombowane, dokumenty wypełnione i oczekiwaliśmy nazajutrz na wyjazd. Po nieprzespanej z emocji nocy dotarłem na miejsce zbiórki. Autokar był podstawiony i zaczęliśmy się załadowywać. Tutaj dużą pomoc i wiedzę techniczną okazali **Maryla i Janusz Izbiccy**, bo trzeba było tak załadować autokar, żeby się jeszcze zmieściły instrumenty, osobisty bagaż (też duży) i podręczny. Jak przysłowiowe „śledzie w beczce” wyjechaliśmy w drogę. Autokar nie był wygodny, okienka lekko uchylone, a był to lipiec. Po drodze, gdzieś

przy granicy nocowaliśmy, a raniem wjechaliśmy na granicę. Kontrola celno – paszportowa trwała kilka godzin i wjechaliśmy do NRD.

W czasie przerwy w podróży wspólnie organizowaliśmy posiłki i tak dojechaliśmy do granicy NRD – RFN.

Tam zostaliśmy poddani skrupulatnej kontroli. Musieliśmy opróżnić autokar ze wszystkich bagaży, było tego bardzo dużo. Trwało to bardzo długo, ale jakoś przez to przebrnęliśmy. Przy granicy z RFN ogromne wrażenie robiły liczne posterunki, zasieki z drutów a także zaorana ziemia po obu stronach: Wschodu i Zachodu. W końcu wjechaliśmy do RFN. Zaskoczyła nas czystość, ład, pachnące sanitariaty i dobrze wyposażone sklepy.

Pierwszym etapem była miejscowość Obermöllrich, gdzie państwo Izbiccy zatrzymywali się podczas wyjazdów z ZTL UMCS na nocleg. Ja trafiłem do zamożnych rolników, trochę starszych ode mnie. Rozmowę z gospodarzami prowadziłem ze słownikiem w rękę i „na migi”. Obejrzałem ich imponujące gospodarstwo i po kolacji poszedłem spać.

Rano wyjechaliśmy do miejsca przeznaczenia. Trasa wiodła przez Frankfurt nad Menem i Strasburg. Przez cały czas podziwiałem krajobraz i autostrady. Za Frankfurtem na wysokości lotniska wojskowego, kierowca Kazimierz złapał „gumę” (przy dużej prędkości!). Kierowca aż „położył” się na kierownicy, ażeby utrzymać w miarę możliwości, prosty kierunek jazdy.

Nie wiadomo skąd pojawiła się policja, która odpowiednio zabezpieczyła pas awaryjny i możliwość wymiany koła.

Granice niemiecko – francuską przekroczyliśmy bez kłopotu z „marszu”. Z okien autokaru podziwiałem rzekę Men i Strasburg. Po południu dotarliśmy do Nancy. Zakwaterowano nas w centrum miasta, w hotelu w niezbyt komfortowych warunkach. Nasze liczne bagaże bardzo zmniejszały pojemność niezbyt dużych pokoi, a mała liczba łazienek utrudniała zmycie trudów uciążliwej podróży.

Następny dzień, to od rana przygotowanie do spotkania z merem miasta, organizatorami festiwalu i zespołami.

Przed wyjazdem zdobyłem wiedzę na temat tego miasta położonego w Lotaryngii, gdzie w przeszłości Król Polski, **Stanisław Leszczyński** był Księciem Lotaryngii. W oczekiwaniu na uroczyste rozpoczęcie festiwalu zespoły, grały, śpiewały, tańczyły. Było głośno, wesoło i kolorowo. Inauguracja odbyła się w pałacu, do którego wchodziło się szerokimi pięknymi schodami, do przepięknej ogromnej sali balowej. Zajęliśmy wyznaczone miejsca. Nad nami powiewała flaga białe – czerwona i emblemat zespołu, z którym się nigdy nie rozstawaliśmy.

Po oficjalnym otwarciu przez mera, który występował w eleganckim stroju urzędowym, nastąpiła prezentacja zespołów biorących udział w festiwalu. Po poczęstunku zespoły rozjechały się do miejsc zakwaterowania.

W niedzielę o godz. 10-tej wszystkie zespoły udały się do parku – (muszli koncertowej) na mszę, podczas której celebrians w swoim kazaniu dużo i bardzo ciepło mówił o papieżu Janie Pawle II i Polsce.

Było naprawdę bardzo miło i sympatycznie.

Wczesnym popołudniem zaprezentowaliśmy część swojego programu, tańcząc na finał krakowiaka z lajkonikiem. Było rewelacyjnie.

W swoim repertuarze mieliśmy dla francuskiej publiczności niespodziankę. Była to piosenka francuska bardzo popularna pt: „Boire un petit coup(wypić mały kubeczek)” cała publiczność śpiewała z nami.

W dniach następnych występowaliśmy w różnych miejscowościach w marketach, szpitalach i innych miejscach. Wszędzie entuzjastycznie nas przyjmowano.



Międzynarodowy Festiwal Święta Mirabelek w Nancy (Lotaryngia) – Francja 1979 r.

Po zakończeniu festiwalu pojechaliśmy do miasta Montbeliard do zaprzyjaźnionego zespołu polonijnego „Mazurka”, który gościł w Białej Podlaskiej na zgrupowaniu przed Międzynarodowym Festiwalem Zespołów Polonijnych w Rzeszowie. Tam mieszkaliśmy w hotelu robotniczym fabryki samochodów osobowych „Peugeot”, w którym pracowali nasi przyjaciele z zespołu „Mazurka”. Czas umilaliśmy rozmowami, grillami, dyskotekami. Zwiedzaliśmy miasta Belford, Miluze i inne.

Na zakończenie pobytu, członkowie Zespołu „Mazurka” zorganizowali nam koncert dla publiczności w dużej hali sportowej. W finale tego koncertu podczas żywiołowego krakowiaka z lajkonikiem i hejnałem scena, na której tańczyliśmy rozsunęła się i niektórzy tancerze wypadli. Na szczęście nic nikomu się nie stało. Dokończyliśmy koncert piosenką „Boire un petit coup (wypić mały kubeczek)” w całkowicie wypełnionej sali.

Potem spakowaliśmy bagaże i późnym wieczorem wyjechaliśmy tą samą trasą do domu.

Było pięknie, ciężko, ale mogliśmy zobaczyć jak żyją ludzie na Zachodzie i porównać z tym, co u nas.

Tak przebiegała pierwsza, niezapomniana podróż „Biaweny”.

Rok 1980. Oprócz koncertów kapela przygotowywała, dzięki Związkowi Zawodowym płytę długogrającą zespołów zrzeszonych w przemyśle włókienniczym. Dzięki pani **Alinie Szostakiewicz** – przewodniczącej tutejszych Związków Zawodowych i „układom” w Łodzi, zostaliśmy wytypowani do nagrania płyty, które odbywały się w studio Akademii Muzycznej w Łodzi.

Nagraliśmy tam sześć piosenek razem z Zespołem Wokalnym „Prząśniczki” i kapelą „Tkacze” z Łodzi.

Płyta ta została wydana przez firmę „Polskie Nagrania” symbol Z-SX 0738 A. Ciekawostką jest fakt, że płytę wydano, ale na kopertę (okładkę) zabrakło pieniędzy, gdyż w kraju nastąpiły zmiany ustrojowe a nowe Związki Zawodowe nie chciały na to przeznaczyć funduszy.

Kolejny atrakcyjny wyjazd do Libii przyznano „Bawienie” w sierpniu 1980 r. tj. w okresie bardzo burzliwym. Jak sobie przypominam chyba czterokrotnie szykowaliśmy się do wyjazdu i.... wracaliśmy do domu.

Brak było decyzji politycznej. Zawsze o godz. 19-tej dzwoniono do Warszawy i czekano, jedziemy czy jeszcze nie? Nareszcie zapadała decyzja.... jedziemy!!!

Rano zapakowaliśmy bagaże i jedziemy, na lotnisko Okęcie, z którego lecimy do Libii. Do chwili obecnej widzę przepiękne widoki ośnieżonych Alp, statki, zarys kontynentu europejskiego. Po 4 godz. lotu dolatujemy do stolicy Libii – Trypolisu, gdzie oczekuje nas kierownictwo festiwalu i Libijscy tłumacze mówiący dobrze po polsku (okazało się, że byli to słuchacze z wojskowej szkoły „Orląt” z Dębina). Tutaj wiele godzin czekaliśmy, ponieważ część naszych bagaży służbowych i prywatnych została nie załadowana we Frankfurcie. Zaczęły się interwencje, telefony, reklamacje, a my czekaliśmy kilka godzin w klimatyzowanej poczekalni na decyzję, co dalej? Okazało się, że

brakujący bagaż ma być nam dostarczony następnego dnia. Z lotniska wsiedliśmy do podstawionego autokaru i natychmiast zaczęliśmy się dusić. Z trudem znieśliśmy miejscową temperaturę, ale wytrzymaliśmy.

Po przyjeździe zostaliśmy zakwaterowani w obiektach bursy szkolnej i byliśmy pilnowani przez wojsko w pełnym oprzyrządowaniu (w celach bezpieczeństwa) przez cały czas pobytu.

Z bursy do morza mieliśmy jakieś 50 m i po posiłku udaliśmy się na plażę.

Pierwszy koncert zaplanowany był na następny dzień. O wyznaczonej godzinie stawiliśmy się przed estradą, a występ miał się rozpocząć wczesnym wieczorem. Czekaliśmy, ale w telewizji przemawiał prezydent Kaddafi, niestety przez wiele godzin, więc nie było publiczności. Ta przybyła dopiero po wystąpieniu prezydenta, a my zdążyliśmy się już zdrzemnąć.

Koncert oglądała publiczność złożona z mężczyzn i dzieci – kobiet nie było.

Do wczesnych godzin popołudniowych byliśmy na plaży. Woda czysta, piasek, słońce w pełni (w Libii już zaczynała się jesień). Zaskoczeniem dla nas był fakt, że Libijczyk, będąc na plaży z gromadą dzieci, rozbierał się do kąpielówek, chodził po wodzie, a kobieta (chyba żona) ubrana na czarno z zasłoniętą twarzą stała jak przysłowiowy „słup” w jednym miejscu nie wchodząc do niej.

Przed wyjściem na miasto trzymaliśmy się zawsze razem. Szczególnie kobiet musieliśmy pilnować.



Libia – 1980 na ulicach Trypolisu.

Na jednym z koncertów zauważyliśmy z **Janem Jużko**, że publiczność gwizdała i pisała podczas żywiołowych tańców – takich jak oberek i polka. Nie znaliśmy przyczyny takiego zachowania. Okazało się, że to możliwość obejrzenia kolan tancerek wzbudzała takie emocje. Nawet podczas przebierania się w autokarze tancerki były podglądane. Dopiero zdecydowana postawa tłumacza, pilota i kierowcy położyły kres tym praktykom tubylców. Kierowca,

jeżdżąc po mieście autokarem włączał magnetofon z muzyką arabską. Początkowo był to dla nas koszmar, ale później tak się przyzwyczailiśmy, że było nawet bardzo przyjemnie.

Drugim etapem pobytu w Libii był przelot nad Pustynią Libijską od oddalonego o kilkaset kilometrów miasta Benghazi. Tam zamieszkaliśmy w eleganckim hotelu z klimatyzacją. Pokoje były eleganckie, hotel duży, a w nim tylko... nasz zespół. Dla gości był zamknięty.

Z jednym koncertem występowaliśmy dla Polaków w ich ośrodku gdzie mieszkali, bo pracowali w firmach „Drogomex” i „Budimex”. Koncert był owacyjnie przyjęty. W 1979 r. na podobnym wyjeździe był ZPiT „Słowianki” z U.J w Krakowie.

Tam też spotkaliśmy naszych dwóch ziomków z okolic Piszczaca, którzy po koncercie zaprosili mnie z **Janem Jużko** na „jednego”. Co to był za „jeden łyk”. Do dziś mam jeszcze jego smak w ustach. Jak nas poinformowano był to „bimber” robiony przez rodaków na polskim cukrze i francuskich drożdżach. Cud miód!!!

Po kilku dniach wyjechaliśmy stamtąd jugosłowaskimi liniami lotniczymi z międzylądowaniem w Belgradzie. Z góry podziwialiśmy widoki na morze, stateczki w dole, wyspę Sycylię i pięknie ukształtowany Półwysep Apeniński, Adriatyk, Belgrad i naszą Warszawę.

Kolejny wyjazd to światowy Festiwal Folklorystyczny Antalya – Turcja 1983 r. Był to jeden z najtrudniejszych i najcięższych wyjazdów autokarowych z uwagi na ogromną odległość oraz dużą liczbę przekraczanych granic.

Mimo, że wyjazd był bardzo atrakcyjny to bardzo dały się nam we znaki odprawy graniczne. Na każdej granicy sprawdzano dokładnie wszystkie bagaże i my musieliśmy wszędzie czekać, czekać aż ktoś przyjdzie. Jechaliśmy przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię do Turcji. Było naprawdę bardzo ciężko. Nocowaliśmy w autokarze i na parkingach, jedzenie przygotowywaliśmy wspólnie we własnym zakresie, ale w dzień, mimo zmęczenia, podziwialiśmy piękne krajobrazy.

Najciekawszym widokiem był przejazd przez most nad Cieśniną Bosfor, wjazd do Azji. Duże wrażenia wywierały na nas ciężarówki wyładowane wysoko jakimisź bagażami, kręte górskie drogi i zakręty, na których wydawało się, że ten bagaż runie w przepaść, szczególnie, że kultura jazdy kierowców dawała wiele do myślenia.

Po kilku dobach, około godz. 6 rano przyjechaliśmy do miejsca przeznaczenia. Tu czekała nas niemiła niespodzianka: na 46 członków zespołu przydzielono nam 2 prysznice, 2 toalety i małe zatłoczone pokoje.

Musieliśmy w tych spartańskich warunkach szybko „wskoczyć” w stroje, bo na godz. 9, przygotować się do przemarszu zespołów.

Życie festiwalowe zawsze zaczynało się w godzinach wieczornych.

Posiłki mieliśmy w ładnej restauracji usytuowanej nad urwiskiem z widokiem na zatokę. Widok przepiękny.

W wolnych chwilach chodziliśmy na kamienistą plażę, chociaż chodzenie było bardzo uciążliwe. Były też wyjazdy na plażę piaszczystą, co było bardzo przyjemne.

Koncerty były długie. Występowało wiele zespołów, nawiązywaliśmy kontakty z innymi zespołami. Organizatorzy, oprócz planowych koncertów, organizowali wyjazdy w celach turystyczno – krajoznawczych. Zwiedziliśmy dużo a wrażenia z tych wycieczek pozostały w mojej pamięci do chwili obecnej.



*Turcja – 1983 r. na przedzie
Lech Nikolski.*



*Nasza Kapela w paradzie ulicznej
– Antalya.*

W roku 1985 nastąpił wyjazd do Jugosławii (Macedonia) do miasta Stip. Po drodze przejeżdżaliśmy przez miasto Skopje, które w II-iej połowie 1977 r. nawiedziło potężne trzęsienie ziemi odczuwalne nawet w Białej Podlaskiej.

W 1987 r. przyjęliśmy zaproszenie na festiwal do Finlandii, do miasta Hämeenlinna położonego na trasie Helsinki – Tampere (południowo-zachodnia część Finlandii).

Wpadłem wtedy na pomysł, żeby Zespół zaśpiewał piosenkę fińską. Po ustaleniach z ambasadą fińską przybyłem z synem zaopatrzony w magnetofon. Osoba, z którą rozmawiałem wiedziała o mojej wizycie i była przygotowana. Zaproponowała piosenkę, pt: „Taiwason sininem” i melodię ludową „Flikuen” nagraliśmy ją na taśmę magnetofonową.

W domu napisałem nuty i zaczęła się nauka śpiewu. Należy stwierdzić, że język fiński jest trudny, ale opanowaliśmy go jakoś. Miała to być niespodzianka dla Finów.

W tamtym czasie (a było to jeszcze Z.S.R.R.) można było poruszać się tylko drogami wyznaczonymi tj. z Brześcia przez Kijów, Moskwę, Leningrad i Wyborg a to nakładało zrobienie dodatkowo około 1000 km.

Podjęliśmy, więc decyzję z kierowcą **Marianem Markowskim**, że ryzykujemy i jedziemy trasą: Brześć, Mińsk, Psków, Leningrad, Wyborg i udało się.

Jak zwykle w nocy spaliśmy w autokarze. Przez piękne miasto Psków jechaliśmy za dnia. Nocowaliśmy w autokarze koło Leningradu i tam dojechaliśmy rano. Zrobiliśmy dłuższy postój na zwiedzanie tego miasta a szczególnie historycznego Pałacu Zimowego, oraz Soboru Prawosławnego.

Tak dojechaliśmy do przejścia granicznego w Wyborgu. Zaczęła się uciążliwa kontrola paszportowo – celna. Po kilku godzinach dotarliśmy do Helsinek. Kraj piękny, najładniejszy z tych, które widziałem. Wszędzie czyści, zielen, lasy, powietrze, woda, istny raj.

Festiwal rozpoczął się nabożeństwem w zborze luterańskim w kształcie rotundy, który był bez wystroju. Zrobiliśmy zdjęcia na schodach przed zbozem. Festiwal nie był bardzo uciążliwy, opiekunem naszego zespołu był zespół fiński. Finom podobały się nasze piosenki (tak jak zawsze i wszędzie) stroje, tempo tańców, kolorystyka. Szczególną furorę zrobiły nasze dziewczęta i piosenka fińska z melodią, którą grała kapela. Cel został osiągnięty.



Finlandia -1987 r. parada na ulicach Hämeenlinna.

Pewnego dnia graliśmy koncert z zespołem fińskim w skansenie. Nagle zespół zaśpiewał i zatańczył znaną polską piosenkę ludową „Miała baba koguta”, do której my się włączyliśmy. Zespół zaprosił nas na spotkanie – kolację do „daczki”, naturalnie z „niespodzianką” sauną i kąpielą w jeziorze. Jakaż to była radość! Nasz senior p. **Zygmunt Szeptycki** był dla nas wzorem w saunie i w wodzie. Kolejnym zaskoczeniem było wykonanie przez Finów naszej piosenki, którą śpiewaliśmy wspólnie i nie rozstrzygnęliśmy do końca czy jest piosenką polską czy fińską.

Na jednym z koncertów zapoznałem się z byłym muzykiem, pianistą zespołu „Czerwono – Czarni”, który wyjechał do Szwecji i Finlandii. Tu się ożenił i grał na fortepianie na bankietach i ślubach itp. Przez dwa lata utrzymywałem z nim kontakt listowny, który później został przerwany.

Duże wrażenie wywarł na mnie i żonie (która była tancerką i solistką w „Bawienie”) grób byłego prezydenta kraju Urho Kekkonena na cmentarzu w Helsinkach. Był to niezwykle skromny grób ziemny, ze zwykłą metalową tabliczką z nazwiskiem i świeżymi kwiatami.

Po festiwalu wróciliśmy do Helsinek gdzie zanocowaliśmy w hotelu na stadionie olimpijskim. Zwiedzaliśmy stadion, pomnik biegacza Nurmiego, słynne organy wietrzne, kościół podziemny, targ rybny, pałac prezydencki itp. Finlandia do dziś jawi mi się jako najpiękniejszy zielony kraj.

W tym samym roku byliśmy jeszcze na festiwalu w Margburgu – Biedenkopfie w R.F.N. i na X-tym Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Ludowej Krems '87 w Austrii. Ten festiwal utkwił mi w pamięci z uwagi na to, że przewodniczącym Komitetu Honorowego był prezydent Austrii **Kurt Waldheim** były Sekretarz Generalny O.N.Z., który był łaskaw „Bawienie” pozować do wspólnego zdjęcia na stadionie.



Austria – 1987 r. parada ulicami w Krems.

Na zakończenie festiwalu odbył się pokaz fajerwerków, był tak bogaty i ciekawy, że do tej pory drugiego tak wspaniałego pokazu nie widziałem.

Nasze koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem, bogactwem strojów, dynamiką tańców i melodyjnością piosenek. Warunki lokalowe były dobre.

Jeden z naszych koncertów odbywał się w olbrzymim zespole szpitali psychiatrycznych, w których przebywali lekko i ciężko chorzy. Impreza odbyła się w parku szpitalnym a pacjenci bardzo serdecznie nas oklaskiwali mimo choroby.

Organizatorzy zapewnili nam możliwość zwiedzania Wiednia ze wszystkimi ważnymi atrakcyjnymi miejscami min. Pałacu Cesarskiego, Katedry św. Stefana, Starego Miasta, buduaru nad Dunajem itp. Z pięknymi kawiarenkami, winiarniami i ogródkami piwnymi. Podczas tego pobytu dowiedzieliśmy się, że być może w przyszłym roku pojedziemy do USA.

Nadszedł rok 1988, w którym Zespół odbył najdłuższą trasę koncertową – wyjazd do USA na X-ty Festiwal Tańca Ludowego w Rexburgu w stanie Utah i Światowy Festiwal Folklorystyczny w Springville w stanie Idaho.

W dniu wyjazdu zapakowaliśmy stroje i bagaże do autokaru i wyjechaliśmy do Warszawy na Okęcie, skąd polskimi liniami „Lot” wylecieliśmy do USA. Lot przebiegał nad ośnieżonymi terenami Grenlandii do Nowego Jorku.

Samolotem leciał z nami zespół „Lady Pank” z **Janem Borysewiczem**. Szybko nawiązano kontakt między zespołami. Lot trwał 10 godzin.

W pewnym momencie **Andrzej Kuczyński** i **Bogusław Koszółko** zapytali mnie „...wypijemy piwo...” „czemu nie” odpowiedziałem, przyniesiono po puszcze piwa. Zapłaciliśmy i okazało się, że za te pieniądze w kraju kupilibyśmy chyba pół skrzynki piwa, ale spożywanie piwa na wysokości 10 tys. metrów to trochę kosztuje.

W czasie lotu otrzymaliśmy posiłki, drinki, trochę się spało „bujalo” i oglądało. Zbliżaliśmy się do Nowego Jorku. Podczas lądowania po prawej stronie w zasięgu ręki mijaliśmy Statuę Wolności. Po wylądowaniu kontrola paszportowa i oczekiwanie na następny samolot. Mieliśmy kilka wolnych godzin, więc wyszliśmy z tłumem zobaczyć Nowy Jork. Zaskoczył nas ogłuszający wielkomiejski hałas i tłumy ludzi na ulicach.

Będąc na lotnisku jeden z członków kapeli **Jan Juźko** się zgubił. „Straciliśmy” go, martwiliśmy się. Po kilku minutach wrócił nasz „zagubiony” z piękną Murzynką, klęka przed nią na kolano i dziękując całuje w rękę. Później boki zrywaliśmy jak „opowiadał” nie znając języka, aż go ręce bolały.

Następnie lecieliśmy 7 godz. samolotem amerykańskich linii z międzylądowaniem w St. Louis, Denver i do Salt Lake City.

Po przylocie przywieziono nas na miejsce zbiórki, które znajdowało się na parkingu teatru muzycznego i katedry Mormonów.

Po kilku godzinach wyjechaliśmy autokarem do miasta festiwalu, gdzie oczekiwały nas rodziny, u których mieliśmy dwa tygodnie mieszkać. Trafiliśmy do sympatycznej rodziny. Mąż gospodyni miał przedsiębiorstwo w stanie Wyoming i przyjeżdżał na weekendy. Byli to bardzo sympatyczni i troskliwi ludzie. Zżyliśmy się z nimi. Przez cały czas nasza opiekunka z ramienia organizatorów jeździła z nami na koncerty i zwiedzanie. Po koncertach koledzy brali gitarę i śpiewaliśmy w ogródku domowym ku ucieście dzieci. Rano w ramach relaksu kosiliśmy trawę traktorkiem, jeździliśmy rowerami po okolicy. Koncertów było dużo i w wielu miejscowościach.

W niedzielę całą rodziną byliśmy w kościele mormońskim uczestnicząc w ciekawym nabożeństwie.

Na zakończenie festiwalu wszystkie zespoły udały się do ogromnej sali koncertowej gdzie odbył się koncert transmitowany do Europy przez stację telewizyjną W.B.C.

Potem udaliśmy się do Katedry Mormonów, którą zwiedzaliśmy. Zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Tam spotkałem 75-letniego Polaka, który mieszkając w USA kilkadziesiąt lat, służył nam wszelkimi informacjami, ale przede wszystkim fascynował się swoją misją. W latach 80-tych przyjechał na misję do Wrocławia i Warszawy gdzie wybudowano kościół mormoński.

Następne dwa tygodnie spędziliśmy w stanie Idaho w mieście Springville. Tam wspólnie z **Zenkiem Niewiadomskim** mieszkaliśmy u sympatycznej rodziny. Z uwagi na fakt, że był to światowy festiwal, cała ceremonia była zrobiona w iście amerykańskim stylu.

Pochód – przemarsz odbywał się ulicami miasta. Paradowały orkiestry, platformy samochodowe, zespoły tańczące i sporo widzów. Było bardzo kolorowo, tak jak to się odbywa w USA. Wszystkie zespoły były u gubernatora w „Kapitolu” na spotkaniu.



USA – 1988 r. parada na ulicach Rexburg.



Na pierwszym planie Romuald Galiński.

Był to bardzo duży i prestiżowy festiwal.

Ogólnie podczas miesięcznego pobytu daliśmy 28 koncertów w 10 miastach a Zespół otrzymał Honorowe Obywatelstwo miasta Rexburg oraz flagę narodową z certyfikatem, która powiewała na Kapitolu u Gubernatora miasta.

Wyjazd do Narodowego Parku Yellowstone. Była to całodniowa wycieczka. Jechaliśmy w typowo amerykańskim autokarze. Sam dojazd do Parku trwał kilka godzin, a była to wycieczka składająca się z dużej liczby autokarów z członkami zespołów uczestniczących w festiwalu.

Czegośmy tam nie widzieli!!

Same cuda natury: gejzer Wielki, wytryskujący wodą co 59 min. na wysokość 70 metrów, małe gejzery błotne, bizony i inne egzotyczne zwierzęta, Wielkie Wodospady. Tutaj nie da się tego opowiedzieć, dlatego odsyłam do naszej kroniki zespołu, gdzie całe tournee jest udokumentowane.

W czasie tego festiwalu jeden z koncertów poświęcony był pieśniom o treści religijnej. Na scenie pojawił się studencki zespół z Dżakarty (Indonezja), który zaśpiewał piosenkę znana w Polsce pt. „Indonezja” (Zaczynająca się od słów: Ryżowe pola w wodzie mokną...) wykonana w połowie lat 50-tych w Polsce przez **Janusza Gniadkowskiego**. Wstaliśmy i pomagaliśmy śpiewać nie przeszkadzając wykonawcom.

Potwierdziło się światowe powiedzenie, że „muzyka i piosenka nie zna granic”.

Tylko nasuwa się pytanie, jak ta piosenka „znalazła” się w Indonezji a może była to piosenka polska? W tym czasie nie było w Polsce tak wielu przekazników nagrywania i odtwarzania piosenek, czy był to plagiat? Z której strony? Tego nie udało się wyjaśnić! Ale zaakceptowaliśmy znajomość tej melodii.

Cos niesamowitego!!!

W ostatnim dniu, w południe zostaliśmy zaproszeni przez opiekunów do restauracji z całą rodziną na obiad.

Przyszedł czas pożegnania z zaprzyjaźnioną rodziną. Były wzruszenia, pytania czy się kiedyś spotkamy? Jak pokazało życie, nasza opiekunka **Shilla** odwiedziła nas i nasze rodziny i pokazaliśmy jej naszą gościnność, okolice, kraj. Zorganizowaliśmy jej spotkania w szkole i w szpitalu (**Shilla** była oczarowana białym szpitalem).

W roku 2007, drugi nasz przyjaciel z Springville na zaproszenie **Zenka Niewiadomskiego** odwiedził mnie razem ze swoją żoną.

Po pożegnaniu wyjechaliśmy na noc do Salt Lake City, gdzie nocowaliśmy u pewnej rodziny i rano odwiedzono nas na miejsce zbiórki na lotnisko.

Wylecieliśmy samolotem do Nowego Jorku, gdzie organizatorzy zafundowali nam 24 godzinny pobyt w hotelu na lotnisku.

Nazajutrz z grupą około 10-ciu osób, tłumaczem **Ryszardem Gałązką i Romualdem Galińskim** pojechaliśmy metrem do dzielnicy Manhattan i Brooklyn, gdzie przedstawiciele ZTL „wycieczki” zatańczyli poloneza w artystycznej dzielnicy N.J. Brooklynie, a **Romuald Galiński** po powrocie dość szczegółowo opisywał nasze tournée w „Słowie Podlasia”.

Pobyt w USA zakończył się małym „incydentem”. Otóż trzech naszych tancerzy, postanowiło zostać w tym kraju. Problem polegał na tym, że wszelkie bagaże były już załadowane do luków w samolocie a oni oprócz paszportów i paru dolarów nic z sobą nie mieli. Kto mógł przekazać im przedmioty osobistego użytku. W trakcie pożegnania były łzy, płacz i obawy, co z nimi będzie? Jak sobie dadzą radę?

Dużym problemem dla kierownictwa Zespołu było pytanie, jak władze zareagują na ten incydent?

Jak się okazało Zespół nie dostał szlabanu i mógł wyjechać w latach następnych.

W tym samym roku (1988) – ZTL wyjechał do zaprzyjaźnionego zespołu z Wohry (RFN) na spotkania folklorystyczne, oprócz koncertów zwiedziliśmy duże miasto Kassel, z pięknym widokiem oglądanym z wysokiego wzgórza, po którym schodziło się kilkaset metrów po schodach obok kaskad wodnych i wychodziło się na promenadę. Podczas tego pobytu mieszkaliśmy u rodziny członków niemieckiego zespołu, który nie dał nam się nudzić w czasie przerw koncertowych.

Z tą rodziną, u której mieszkaliśmy wspólnie z żoną, do chwili obecnej utrzymujemy kontakty.

Rok 1988 to również wyjazd na 35 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Kröv nad Mosel (RFN). Tym razem mieszkaliśmy w budynku szkolnym.

Pobyt ten utkwił szczególnie w mojej pamięci. Otóż miasto to położone było nad dużą rzeką Mosel, po której pływały barki.

Na stromych zboczach były plantacje winogron, z których produkowano znane wina w Niemczech.

Późnym wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie Spotkań Folklorystycznych a zespoły prezentowały się na... pływającej scenie, która w trakcie naszego koncertu się „bujala”, co było pewnym problemem dla tancerzy. Chcąc się dostać na scenę musieliśmy dopływać łodziami. Ale największa niespodzianka czekała zespoły po zakończeniu inauguracyjnego koncertu. Otóż

w pewnej chwili na przeciwnym brzegu rzeki, na stokach zaczęły strzelać fajerwerki a zza zakrętu na całej szerokości (ok. 80 m) wypłynęły tysiące lampionów. To był najbardziej efektowny ceremonial.



*RFN – 1988 r. na ulicach Kröv, na pierwszym planie seniorzy:
Feliks Bujnik i Zygmunt Szeptycki.*

Wszelkie nasze wyjazdy odbywały się w miesiącach lipiec – sierpień. Tak też było w 1989 roku, kiedy Zespół uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Tańca Pendik – Istambuł (w części azjatyckiej). Jeszcze raz przeżywałem przejazd mostem nad Cieśniną Bosfor.

Zwiedzaliśmy meczety, miasto Istambuł, targi i robiliśmy zakupy u Turków, z którymi trzeba było się ostro targować. W zasadzie nie było problemu z językiem, dobrze znali nasz język, mówili kawały i śpiewali polskie piosenki, co było dla nas dużym zaskoczeniem, ale czego się nie robi dla klientów.

W tym samym roku wyjechaliśmy ponownie do Jugosławii (Macedonii) do miasta Probistip, z którego to zespół uczestniczył w Bialskim Jarmarku Folkloru. Było to miasto z kopalniami rud żelaza leżące pomiędzy Grecją a Albanią. Z racji tego, że członkowie zespołu byli już nam znani, nie było problemów językowych, było miło i przyjemnie a zakwaterowani byliśmy w hotelu zakładowym.

Z tego wyjazdu pamiętam wjazd na bardzo stromą górę, na której znajdowała się świątynia prawosławna z około 1000 roku. Oprowadzał nas mnich tam zamieszkały. Wjazd i zjazd na górę był bardzo trudny. Wąska droga, przepaść, w dole rozbite samochody. Gdybym miał tam ponownie zwiedzać to szedłbym piechotą!

Organizatorzy zapewnili nam zwiedzanie ruin budowli starożytnej Grecji typu amfiteatry, domy mieszkalne, łaźnie, mozaiki. Była to prawdziwa lekcja historii starożytnej Grecji!!



Jugosławia – 1989 r. Probistip.



Nad jeziorem Ohrid.

Następnie spędziliśmy jedną noc na kempingu. Kilkadziesiąt metrów od Grecji a potem pojechaliśmy nad jezioro Ohrid.

Podczas tego pobytu byliśmy nad granicą Jugosławii i Albanii skąd mogliśmy zobaczyć ten zamknięty kraj. Ostrzegano nas, że podczas takiego zwiedzania strona albańska ostrzeliwuje zwiedzających. Trzeba pamiętać, że Albania w tym czasie była całkowicie zamknięta.

Przed nami była daleka droga do Polski.

Rok 1990 to wyjazd do zaprzyjaźnionego zespołu francuskiego z Marsylii, który rok wcześniej był na Jarmarku w Białej.

Tam byliśmy serdecznie oczekiwani. Jako że znaliśmy członków zespołu, nawiązały się przyjacielskie stosunki.

Podróż była długa, zwiedzaliśmy Wenecję, jechaliśmy autostradą słoneczną przez Monaco, Niceę i dalej do Marsylii.

Potem zwiedzanie miasta. Wyjazd do bazyliki na szczycie góry skąd można było podziwiać przepiękną panoramę całego miasta, plażę i okolice. Następnie daliśmy koncert w zespole wspaniałych basenów, w którym byliśmy pół dnia. Organizatorzy urządzili nam piknik obok koszar Legii Cudzoziemskiej, gdzie spotkałem Polaka, z którym rozmawialiśmy.

Po powrocie do kraju, jesienią, kapela z czterema parami wyjechała na Węgry uczestnicząc w festynach z okazji wyborów do parlamentu węgierskiego. Zwycięstwo opozycyjnego ugrupowania było świętowane do wczesnych godzin rannych.

Nadszedł rok 1991 i Festiwal Folklorystyczny w Rachting nad Moselą. Był to festiwal poświęcony świętu wina i w tamtych okolicach byliśmy w 1988 r.

Kolejnym festiwalem był Międzynarodowy Festiwal Ballerup w Danii w 1991 r.

Był to również wyjazd autokarem, a jego trasa przebiegała przez Niemcy do portu w Roztocku gdzie zaokrętowaliśmy się na prom pasażersko – towarowy i w nocy wypłynęliśmy do Danii, aby się dostać do Kopenhagi.

Przejazd był bardzo udany, z uwagi na krajobraz, wiatraki do pozyskania energii elektrycznej, przejazdu przez mosty łączące wyspy.

Koło południa dotarliśmy do organizatorów skąd skierowano nas do miejsca zamieszkania, czyli adaptowanej hali sportowej.

Festiwal rozpoczął się nazajutrz na centralnym placu dzielnicy skąd udaliśmy się do parku, gdzie znajdowały się namioty do występów. Prezentowane tam były różne rodzaje muzyki (jazz, metal, folklor itp.)



Dania – 1991 r.



Leon Kurzajewski i Redaktor Istwan Grabowski w Katedrze.

Najbardziej utkwił mi w pamięci występ zespołu z Izraela, który z playbacku śpiewał i tańczył znaną piosenkę „Szalom”, która w Polsce cieszyła się dużą popularnością.

„Biawena” występowała również w parku kultury i rozrywki w kopenhawskim Tivoli, gdzie było bardzo dużo rozrywek i olbrzymi lunapark z potężnymi kolejkami górskimi i kolejką strachu.

Z informacji turystycznych park Tivoli słynął z tego, że znajdowała się tam scena, na której koncertowali światowej sławy soliści operetkowi, operowi i orkiestry. Osobiście bardzo cieszyłem się, że na deskach takiej sceny miałem występować z Zespołem.

Niezatartych wspomnień dostarczyła nam wycieczka do starej osady Wikingów, w której mogliśmy podziwiać sprzęt, łodzie i wyposażenie domów. Zapamiętałem też katedrę w stylu gotyckim z kryptą szlachealnych rodów duńskich.

W czasie pobytu w północnej Danii Zespół „wstąpił” do pobliskiego szwedzkiego miasta portowego Helsingborg przepływając promem około 20 minut.

W Kopenhadze natomiast zwiedzaliśmy budynki parlamentu (na zewnątrz), duńską „Syrenkę” i pałac rządowe.

Rok 1992 zaowocował wyjazdem na Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Llangollen (Walia) w Wielkiej Brytanii.

Przygotowując się do tego wyjazdu, poszukałem trochę w przewodnikach, ponieważ mieliśmy jechać przez historyczne tereny znane z II-ej wojny tj. Dunkierkę i okoliczne miejscowości znane z walk Polaków na Zachodzie.

Dotarliśmy do Calais i stamtąd promem do Dover. Gdy dopływaliśmy do Dover zadziwił mnie fakt, że przed nami „wyrósł” wysokie białe ściany. To było duże zdumienie i pytanie jak my wpłyniemy do portu, gdzie tu tyle pionowych białych skał. Dla mnie to był szok.

Drugie pytanie: jak kierowca pan **Andrzej Jakuszko** da sobie radę z lewostronnym ruchem drogowym? Po kilkunastu minutach było wszystko jasne, że nie będzie problemu.

Ten ogromny festiwal przyciągnął uczestników z ponad 30 państw, prezentujących różne formy muzyczne: od folkloru poprzez monumentalne małe i średnie chóry, orkiestry dęte, zespoły taneczne i inne.

Nie ma się, co dziwić, bo sama **Królowa Elżbieta II-ga** była honorowym gościem tego Festiwalu. Mieszkaliśmy tam z rodziną. Byłem razem z córką Magdą. Mieliśmy bardzo dobre warunki lokalowe a małżeństwo – gospodarze byli bardzo sympatyczni. Zamieszkaliśmy w tym małym walijskim miasteczku, które w czasie trwającego festiwalu obchodziło 600-lecie nadania praw miejskich. Honorowym gościem tego miasta była **Królowa Elżbieta II-ga** ubrana w żółty kostium i kapelusz.

Zespół witał królową bardzo serdecznie ze swoją narodową flagą i w strojach krakowskich a królowa przechodziła dosłownie w zasięgu reki, bez żadnej ochrony i zabezpieczenia, co wydawało mi się wprost nieprawdopodobne.



ZTL „Biawena” wita Królową Anglii Elżbietę II-gą w Overton.

Z królową spotkaliśmy się ponownie na trasie dojazdu na koncert, z którego wracała. Pozdrawialiśmy Ją a Ona odwzajemniała pozdrowienia. Chcę zaznaczyć, że nie było żadnych trudności organizacyjnych z mijaniem Jej samochodu.

W trakcie tego Festiwalu w jednym z małych kościołów ewangelickich odbył się konkurs kapel. Braliśmy w nim udział grając 3 zróżnicowane melodie. Wypadliśmy dobrze zdobywając III-cie miejsce, za które kapela otrzymała 50 funtów.

Wrażenie na mnie wywarł zespół 4 osobowy z dalekiej Syberii, który znakomicie naśladował zwierzęta. Wykonawcy byli ubrani w skóry zwierząt, poruszali się tak jak one a ich „śpiew” zadziwiał. Jak można wydobyć takie dźwięki, jak zagrać melodię na „instrumencie” składającym się z kija i kilku „strun” ze sznurka?

Naprawdę to było zadziwiające!!! Zespół ten zajął I miejsce, choć był to raczej rodzaj obrazka scenicznego.

II-gie miejsce zajął Norweg grający na ponad stuletnich skrzypcach o pięciu strunach. Rzecz niespotykana.

Nasza kapela zajęła III-cie miejsce a zagrała oberka, polkę i melodyjnego walczyka. Był to dla mnie jak i kapeli największy sukces i dlatego dziwię się, że do tej pory fakt ten był ukrywany.

Jednym z naszych wyjazdów był wyjazd do miasteczka, którego nazwa składała się z 67 liter i jest odnotowana w księdze Guinness’a. **Ryszard**

Gałązka będący naszym tłumaczem zwrócił się do ekspedientki w markecie, ażeby wypowiedziała nazwę tej miejscowości. Nie mogliśmy się nadziwić!

Po zakończeniu festiwalu, organizatorzy zaplanowali wyjazd na 3 dni do szpitala w Pawllheli, w którym znajdowali się weterani II-giej wojny. Polacy, którzy walczyli w polskim lotnictwie w Anglii. Obecny szpital powstał na bazie dawnego obozu szkoleniowego wojsk lotniczych, w których szkolili się polscy piloci. Szpital znajdował się na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego i w czasie spaceru przy wietrznej pogodzie zamoczyliśmy nogi w Oceanie, co było dodatkową atrakcją. W szpitalu tym daliśmy koncert dla chorych, śpiewających również z nami piosenki ludowe. Koncert wzbudził zainteresowanie i przyjęto nas bardzo serdecznie.

Widzami byli ludzie osamotnieni, schorowani, będący na łózkach. Personel w większości składał się min. z polskich lekarzy i pielęgniarek. Kilka lat temu w telewizji polskiej oglądałem film dokumentalny z tego szpitala – ośrodka. Wśród osób rozpoznałem wiele pielęgniarek, które tam pracowały.

Po latach muszę stwierdzić, że po festiwalu w USA, Krems (Austria) w Anglii był to największy festiwal, w którym ZTL „Biavena” brał udział.

W następnych latach uczestniczyliśmy również w festiwalach w 1994 r. w Marsylii, 1995 w Danii, 1996 Kröv (Mosela) i w 1997 a więc w tych miejscowościach, w których byliśmy w latach poprzednich.

W międzyczasie Zespół wyjeżdżał do Belgii (1994), Francji (1998), w których nie uczestniczyłem z uwagi na pracę zawodową.

Przez Zespół „Biavena” w ciągu 25 lat jego istnienia przewinęły się setki ludzi, którzy tutaj rozwijali swoje zainteresowania folklorem. Niektórzy tańczyli później w zespołach studenckich. Na przykład **Piotrek Zalipski (Sawicki)** był tancerzem w zespole „Śląsk” a obecnie jest w „Mazowszu”, a **Marlena Sawicka** jest obecnie tancerką w zespole cygańskim „Don Wasyl i cygańskie gwiazdy”. Niektórzy spośród byłych muzyków kapeli są obecnie muzykami zawodowymi jak choćby **Elżbieta i Waldemar Robakowie** czy **Paweł Drabarz** (trębacz), **Rafał Makarski** (kontrabasista).

Pragnę przypomnieć, że przez te 25 lat kilku wspaniałych ludzi grających w kapeli odeszło już z tego świata a byli to:

Lech Tellos, Piotr Bujnik, Piotr Białous, Mietek Szymbański, Józek Trębicki, Ada Radzikowska oraz tancerze: **Boguś Koszałko, Andrzej Kuczyński, Kulesza Krzysztof**, którzy przez wiele lat pracowali społecznie i propagowali folklor na scenach krajowych i światowych.

W mojej pamięci pozostaną na zawsze.

Pragnę szczególnie podziękować tym osobom, które przez ćwierć wieku pracowały ze mną: akordeonistom **Adamowi Bodziakowi, Andrzejowi Piątkowskiemu, Mirkowi Gumielu, Andrzejowi Stępcu, Jerzemu Kuźmiukowi** klawecistom: **Zenkowi Niewiadomskiemu, Tomkowi Rogalskiemu i Piotrowi Wakulewiczowi**, kontrabasistom: **Mietkowi Zarębie, Henrykowi Wasilewskiemu, Markowi Marczukowi**, skrzypkom: **Grzegorzowi Filipiukowi**, trębaczom: **Lutkowi Barnasiukowi** i zasłużonemu weteranowi **Zygmuntowi Szeptyckiemu**, a także **Janowi Juźce** – bębniście.

Słowa podziękowania kieruje do wszystkich solistek łącznie z żoną Henryką, które wspierały ZTL „Biawena” swoim śpiewem i tańcem propagując upowszechnianie folkloru.

Szczególnie dziękuję Januszowi i Maryli Izbeckim założycielom Zespołu, a szczególnie Januszowi za jego świetną organizację wszystkich koncertów, wyjazdów zagranicznych (a było wiele problemów) i za wychowanie członków Zespołu w duchu zamiłowania do folkloru i rozbudzania zainteresowań muzyka ludową.

Szkoda tylko, że po 25 latach nasze drogi się rozeszły. Chcę podkreślić, że moja praca w kapeli zdopinguwała mnie do głębokiego zainteresowania folklorem w wyniku którego posiadam około 500 piosenek w swoich zbiorach.

To moje zainteresowanie muzyką ludową poprzez „Biawenę” trwa do dzisiaj i od 11 lat gram w Podlaskiej Kapeli Ludowej przy Osiedlowym Domu Kultury kierowaną przez Andrzeja Stępkę.

Wszystkich młodych ludzi zachęcam do pracy w zespołach ludowych, bo oprócz ciężkiej pracy można zwiedzać różne kraje. Przykładem jest moja skromna osoba, bo w najśmielszych marzeniach nie sadziłem że tyle krajów zwiedzę, tyle ciekawych koncertów przeżyję i tyle ciekawych ludzi poznam, będąc aktywnym członkiem Zespołu Tańca Ludowego „Biawena”.



... W Zespole byłam od pierwszej próby...

Są ludzie i chwile, których się nie zapomina. Niewątpliwie Państwo **Maryla i Janusz Izbiccy** oraz Zespół Tańca Ludowego „Biawena” do nich należą.

W mojej rodzinie tradycja muzykowania i wspólnego śpiewania była od zawsze obecna, kiedy zatem ogłoszono nabór do zespołu tańca ludowego, znalazłam się w nim bodajże od pierwszej próby. To były wspaniałe przeżycia, którym ton nadawało wyjątkowe **Kierownictwo – Maryla i Janusz** Państwo **Izbiccy** starali się przenieść na nasz bialski grunt klimat towarzyszący zespołowi tańca UMCS, który wykreował tę parę wspaniałych tancerzy i trenerów. W Zespole nie chodziło, zatem tylko o to, by tańczyć, śpiewać i występować, ale także, a może głównie o to, by być wspólnotą podobnie odbierającą i czującą folklor, muzykę, ceniącą takie wartości jak koleżeństwo, odpowiedzialność, współpracę. Ciężko pracowaliśmy, ale i świetnie bawiliśmy się. Razem tworzyliśmy ZESPÓŁ nie tylko taneczny, ale także koleżeński. I tak to już zostało do dziś. My, tworzący ten pierwszy skład Zespołu Tańca Ludowego „Biawena”, choć rzeka lat płynie, nadal rozpoznajemy się właśnie poprzez odwołanie do tego okresu wspólnej przygody z tańcem ludowym.

W tamtym czasie Zespół entuzjastycznie przyjęło bialskie społeczeństwo. Byliśmy amatorami „aż do bólu”, a przez to bardzo autentyczni, bez pozyny na tak dziś wszechobecną manierę „gwiazdorstwa”. Myślę, że tą postawą

ujmowaliśmy nie tylko białą publiczność, bo stawaliśmy się coraz popularniejsi także w regionie.



Od lewej: Teresa (Ciok) Szaniawska, Stanisława Chajkaluk, Joanna Marchel, Lech Siłakiewicz, Zofia (Semeniuk) Mincewicz 1974 r.

W październiku 1976 roku pożegnałam się z Zespołem, podjęłam, bo wiem studia na Uniwersytecie Wrocławskim i wyjechałam na kilka lat z Białej Podlaskiej. Jednak moja przyjaźń z Zespołem trwa cały czas. Gdy obecnie z wielką sympatią oglądam występy Zespołu widzę olbrzymi postęp, jakiego dokonał Zespół w sferze kultury muzyczno-tanecznej wykonawców, widać wyrobienie sceniczne, sprawność fizyczną, ale widzę także wspaniałych młodych ludzi, których podobnie jak nas 40 lat temu, łączą pozytywne emocje.

Gratulując Zespołowi jubileuszu życzę dalszego trwania i rozwoju, a jego twórcom, tancerzom i muzykom z czasów dawnych i obecnych życzę zdrowia i... dobrej kondycji.

Joanna Marchel



ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO „BIAWENA”, gdy słyszę te słowa na mej twarzy pojawia się uśmiech, a myśl przywołuje piękne wspomnienia. ZESPÓŁ obchodzi kolejny jubileusz – XXXV lecie. Ja byłam w zespole przez 11 lat i śmiało mogę powiedzieć, że czynnie uczestniczyłam w tworzeniu prawie 1/3 historii Zespołu.

ZTL „Biawena” powstał w kwietniu 1974 r. Został założony przez **Marię i Janusza IZBICKICH** - pasjonatów tańca ludowego. O zespole słyszałam, moi znajomi tańczyli w nim. Ja nie miałam możliwości oglądać go, ani tańczyć. Ale jak mówi polskie przysłowie:

„Co się odwlecze to nie uciecze”. 15 stycznia 1983 r. za namową mojej mamy byłam na koncercie, który był oceniany przez komisję weryfikacyjną. Koncert ten był wspaniałym widowiskiem, żywiołowe tańce i kolorowe stroje urzekły mnie i podjęłam decyzję, że chcę tańczyć.

9 lutego 1983 r. zapisałam się do Zespołu i tak rozpoczęła się WIELKA PRZYGODA. To, co przez te lata przeżyłam, doświadczyłam i zobaczyłam na zawsze pozostanie w mojej pamięci i wspomnieniach. Od tego dnia rozpoczęła się ciężka praca. Próby mieliśmy 3 razy w tygodniu. Oprócz mnie do zespołu przyszło kilka nowych osób, więc nie czułam się osamotniona. Razem nauczyliśmy się podstawowych kroków, następnie poznawaliśmy układy taneczne. Pamiętam jak na początku było ciężko. Miałam chwile zwątpienia,

zniechęcenia i gdyby nie moja mama, która wytrwale wspierała mnie w tych pierwszych latach to na pewno zrezygnowałabym z tańczenia pozbawiając siebie tak wielu wspaniałych wspomnień. Pierwsze doświadczenia zdobywałam na koncertach, które w okresie Polski Ludowej były organizowane z różnych okazji, w różnych miejscowościach lub wsiach. Koncertów było bardzo dużo. Dzięki nim zdobywałam obycie ze sceną i utrwalłam poznane układy taneczne.



Bogusław Kuczyński, Irena Matuszewicz, Małgorzata Tokarska, Iwona Sacewicz, Ireneusz Tymoszuć, Alicja (Kuczyńska) Andrzejewska – 1984 r.

Mój pierwszy poważny występ to koncert na rzecz pomocy społecznej, który odbył się **17.02.1984 r.** w Domu Socjalnym. Pamiętam jak bardzo przeżywałam ten występ, trzęsłam się jak osika, a śp. **Boguś Koszołko** dodawał mi otuchy. Od tego dnia powoli i systematycznie pogłębiałam swoje taneczne umiejętności, stając się pełnoprawnym członkiem Zespołu.

Nie sposób wymienić wszystkich imprez organizowanych w Polsce, na których tańczyliśmy. Mi osobiście utkwiły w pamięci:

- 22-25.06.1984 r. Święto Młodości Kielce
- 6-14.07.1985 r. XIV krajowe Spotkania z Pieśnią i Piosenką o Ojczyźnie
Kraśnik
- 3-7.09.1986 r. Centralne Święto Plonów Puławy '86
- 3-7.09.1986 r. koncert z okazji 35-lecia ZTL UMCS Lublin
- 16.04.1988 r. Podlaskie Jarmarki Folkloru organizowane w Białej
Podlaskiej od 1988 r.
- 17.04.1993 r. koncert na jubileuszu 40-lecia ZTL UMCS



ZTL „Biawena” w czasie chrztu dla młodych adeptów.

Każdego roku od wiosny do późnej jesieni Zespół koncertował na różnych imprezach w Polsce. Koncerty te były dla nas wszystkich okresem przygotowań do wyjazdów zagranicznych. Z tych wyjazdów mam ogrom wspomnień, ale w tych wspomnieniach opiszę to, co najbardziej kojarzy mi się z danym krajem.

Mój pierwszy zagraniczny wyjazd miał miejsce w **1984 r.** Od 12 - 14 lipca byliśmy w Baranowiczach – ZSRR.

Od tego momentu, co roku wyjeżdżałam z Zespołem za granicę, a byłam: **06-20.09.1985 r. JUGOSŁAWIA** byliśmy w miejscowościach: PROBI-STIP i STIP. Z tego pobytu najbardziej pamiętam Lesnowski Monastyr, który był położony bardzo wysoko w górach. Widoki były wspaniałe, ale serpentyny przerażały.

19.06. – 3.07.1987 r. FINLANDIA Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Hämeenlinne.

Ten wyjazd kojarzy mi się najbardziej z przejazdem przez ZSRR, gdy jechaliśmy inną trasą niż wytyczona, walka z chmarami komarów, białe noce w Leningradzie, zwiedzanie Helsinek, pobyt w saunie, po której wskakiwaliśmy do zimnego jeziora i oczywiście owacje na stojąco po perfekcyjnie wykonanych tańcach rzeszowskich – wszyscy byliśmy wzruszeni, nawet Pan Janusz miał łzy w oczach.



Finlandia 1987 r.

12.08-06.89.1987 r. RFN, JUGOSŁAWIA, AUSTRIA :

12-19.08.1987 r. 7 Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Marburg - Biedenkopf – atrakcja puszczanie balonów. Nagroda dla tej osoby, której balon poleciał najdalej (nasza koleżanka Ela Paluch odebrała nagrodę w 1988 r.)

24-26.08.1987 r. pobyt w Jugosławii – wypoczynek nad jeziorem Ohrid.

29.08.-06.09.1987 r. 10 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne KREMS – zwiedzanie Wiednia, spotkanie z **Kurtem Waldheimem** – prezydentem Austrii i sekretarzem ONZ, poznanie obyczaju Nowej Zelandii – pocieranie się nosami to zewnętrzny objaw sympatii, przyjaźni i przepiękny pokaz sztucznych ogni na zakończenie imprezy.

24.06-04.07.1988 r. RFN:

24-30.06.1988 r. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny 25-lecie Trachten-Gruppe-Kapele

WOHRA – jubileusz zaprzyjaźnionego Zespołu

04-04.07.1988 r. 35 Internationales Trachtentreffen der Mosel in KRÖV – chyba każdy pamięta nocny koncert na pływającej platformie, na którą przewożono nas łódkami. Nie zapomnę nigdy widoku stromych, schodzących wprost do Mozeli zboczy, tarasowo porośniętych winoroślami, na których rozpalono setki ognisk z kolorowymi świecami dymnymi, pływających po rzece lampionów i przepięknych podświetlanych fontann.



Niemcy 1988 r. (Irena Matuszewicz w obrotach)

26.07-25.08.1988 r. ARTYSTYCZNE TOURNEE PO STANACH ZJEDNOCZONYCH

Lot trwał 9 godzin, na pokładzie samolotu był zespół rockowy LADY PANK. Lądowaliśmy na największym lotnisku świata im. Johna F. Kennedy'ego. Doświadczaliśmy zmiany czasu, w Polsce było już po 19 a w Nowym Jorku dopiero 13. Różnica wynosiła 6 godzin, lecz tam gdzie lecieliśmy stany Utah i Idaho miało być 8 godzin. Gospodarze rozumiejąc to dali nam 3 dnia na aklimatyzację.

Uczestniczyliśmy w dwóch festiwalach:

30.07.- 09.08.1988 r. Festiwal REXBURG IDAHO – zwiedzanie sanktuarium Kościoła Mormońskiego Katedry w Salt Lake City, zwiedzanie Parku Yellowstone, pobyt na rodeo, uczestniczenie w licznych paradach ulicznych, był też czas smutku, gdyż zmarł gospodarz, u którego mieszkalam wraz z Elą Paluch, spełniliśmy życzenie rodziny zespół tańczył na tzw. „stypie”

12-20.08.1988 r. Festiwal w stanie Utah – Salt Lake City i Springville – koncert dla polonii w drodze powrotnej zwiedzaliśmy Nowy Jork.



Światowy Festiwal Folklorystyczny w Springville – USA 1988 r.

10 -21.08.1989 r. TURCJA, JUGOSŁAWIA

10-14.08.1989 r. Festiwal w Instanbule Turcja – zakup świetnej odzieży skórzanej.

16 -21.08.1989 r. pobyt w PROBISTIP Jugosławia – pierwszy zespołowy chrzest nowych członków Zespołu.

Marzec 1990 r. Węgry – Szentendre.

11-21.07.1990 r. Marsylia Francja

11.07.1990 r. nocleg u znajomych w HERZOGENBURGU w Austrii,

12.07.1990 r. przejazd przez Włochy - zwiedziliśmy Wenecję,

13-21.07.1990 r. pobyt w Marsylii – koncert w rocznicę zburzenia Ba-stylii, zapamiętam pobyt w parku wodnym Aqualanda, najgorsze było to, że prawie po całym dniu opalania musieliśmy nałożyć stroje i tańczyć.

10-20.07.1991 r. RFN – Rachting – święto Wina – obiad w restauracji podano nam sztukę mięsa na rozgrzanym kamieniu, jadło się ją krojąc mięso małymi kawałkami i opiekając na kamieniu, było to coś innego i zarazem niesamowitego.

16.07.1991 r. wyjazd do Luksemburga

23.08-06.09.1991 r. Dania, Szwecja

25.08-02.09 „Festiwal Ballerup 91” – wieczorna wyprawa do wesołego miasteczka TIVOLI, wycieczka do Kopenhagi – przywitanie Syrenki – symbolu stolicy Danii

02.09.1991 r. przejazd do Szwecji



*Irena Matusiewicz na Festiwalu
Ballerup – w towarzystwie duńskiej
pilotki i kierownika Zespołu.
Dania 1991 r.*



*Irena Matusiewicz, Janusz Izbiński,
Elżbieta Szucha i Ireneusz Tymoszek
– Dania 1991 r.*

07-17.07.1992 r. Wielka Brytania Llangollen International Musical Eisteddfod

07-12.07.1992 r. Llangollen International Musical Eisteddfod

10.07.1992 r. zespół uczestniczył w obchodach 700-lecia miasta OVERTON, tę uroczystość swoją obecnością zaszczyliła królowa Anglii ELŻBIETA II, widzieliśmy ją w odległości ok. 4 metrów, daliśmy krótki koncert dla sieci radiowo-telewizyjnej BBC, a Pan Janusz udzielił wywiadu.

12 -17.07.1992 r. pobyt w Stanicy Harcerskiej w PWLLHELL – pobyt ten wszyscy chyba pamiętają z licznych niespodziewanych wydarzeń wodnych, najbardziej poszkodowanym był Pan Janusz, pewna grupa grała w rozbieranego pokera - zdjęcia były ciekawe, koncertowaliśmy dla polonii.



Overton 1992 r.



Holandia 1993 r.

23–28.06.1993 r. Holandia International Folkloristisch Dansweekend Holten – kolejny zespołowy chrzest nowych członków zespołu, 'ogrom wiatraków.

Lipiec 1994 r. Francja – Marsylia – pobyt u zaprzyjaźnionego zespołu Li Gai Farandoulaire

W drodze do celu po raz drugi zwiedzaliśmy Wenecję, ten pobyt w Marsylii najbardziej kojarzy mi się z koncertami:

- w ośrodku uzdrowiskowo-narciarskim La Foux d Allos na wysokości 1800 m n.p.m,

- nocny koncert w Istres w niebywałej scenerii – scena była podświetlana barwnymi reflektorami.

- w posiadłości Rognes hrabiostwa Estienne, tańczyliśmy na tle podświetlanego basenu dla okolicznej śmietanki towarzyskiej, panie i panowie byli w wieczorowych strojach, a po koncercie była wielka uczta i byliśmy obsługiwani przez służbę w liberii, mogliśmy też wykąpać się w basenie.



Nocny Koncert w Istres – Francja 1994 r.

Przed wyjazdami zagranicznymi mieliśmy koncerty przed Komisją Weryfikacyjną i tak ja uczestniczyłam w 2 takich koncertach: w czerwcu 1987 r. i maju 1989 r.

Świętowałam z Zespołem kolejne lecia i tak:

X lecie – koncert galowy - 27.10.1984

XV lecie – koncert galowy - 17.06.1989

XX lecie – koncerty galowe - 28 i 29.05.1994

Te jubileusze to czas, kiedy byłam w zespole, zaś na XXV-leciu tańczyłam w seniorach starszych.

Moimi partnerami w tańcu byli: 1983 r. – 1985 r. **Adam Jarząbkowski**, od 1986 r. **Tadeusz Kobiałko**.

Czas spędzony w Zespole od 1983 do 1994 roku był najwspanialszym okresem w moim życiu. Był to okres wytężonej pracy, nagrodzonej wspaniałymi wyjazdami, z których mam przepiękne wspomnienia, które zawsze mogę odświeżyć oglądając swoje kroniki i zdjęcia. To, co opisałam to zaledwie mała część tych przepięknych wspomnień.

Na zakończenie pozostało mi tylko jedno, chcę serdecznie podziękować Państwu **Marii i Januszowi IZBICKIM**, że w 1974 r. założyli Zespół, w którym i mi było dane tańczyć.



Długo zastanawiałam się, co napisać i dalej mam dylemat. Powodem nie jest brak wspomnień, a ich wielość i barwność, dlatego wybór tym bardziej uważam za trudny.

Powinłam zacząć od tego, że gdyby nie ten zespół - gdyby nie moja kochana „Biawena” moje życie na pewno nie wyglądałoby tak jak teraz. Kilka intensywnych lat mojego pobytu w tej społeczności nie zaowocowało tylko umiejętnością ruchowo- taneczną i nawiązaniem przyjaźni w jej ramach, a pozwoliło zwiedzić mi świat, cieszyć się poznawaniem nowych ludzi i kultur, ale przede wszystkim nauczyło mnie życia.

Pamiętam swój pierwszy wyjazd do Turcji- kraj islamski, egzotyczny, z ciekawą zabudową i przepięknym krajobrazem. Zanim jednak tam się znaleźliśmy spędziliśmy wiele godzin w autokarze. To jest warte przypomnienia, bo co prawda Biawena do Hiszpanii udała się już samolotem- a to był ostatni mój wyjazd- to jednak do: Turcji, Włoch (samo południe), Węgier, Serbii, czy Grecji musieliśmy dotrzeć pojazdem na kołach, który skazywał nas na swoje towarzystwo, był miejscem śpiewów, zabaw, ale także i rywalizacji o miejsce na podłodze do spania. Nie wiem czy ktoś pamięta wyjazd do Turcji, jak jeden z pasażerów otworzył w upale konserwę rybną. No niestety historia na kolejnych wyjazdach lubiła się powtarzać. I tak oto ze świetnymi humorami, czując się trochę jak sardynka w puszcze jechaliśmy, aby zdobywać serca nowej publiczności. A zdobywaliśmy!

Włochy też nie były mniej ciekawym wyjazdem - co prawda większość pobytu spędziliśmy w niedużej miejscowości na południu, ale i to miało swoje

wielkie zalety. Nie tylko odpoczęliśmy, ale i mogliśmy spróbować tradycyjnej włoskiej kuchni, która jak dla mnie była wyśmienita. Ale jak zawsze zapada w pamięci kilka szczegółów, a zwłaszcza prysznice do których niestety trzeba było robić dłuższe wyprawy, a i na miejscu nie napawały optymizmem. Widzę z perspektywy jakąś logikę. Dlaczego jedna z międzynarodowych inicjatyw nie odniosła skutku w Sudanie – kiedy próbowano ułatwić ludziom życie i wybudowano studnię w miejscu nie skonsultowanym z tubylczą ludnością? Studnia została zasypana, gdyż pozbawiono ludność miasteczka jedynego miejsca spotkań towarzyskich- ludzie szli kilometrami po wodę integrując się. My, co prawda może nie kilometrami, ale czując się swobodnie czasem tylko w ręcznikach podążaliśmy w kierunku pryszniców. Powracając z Południa mieliśmy okazję zobaczyć Monte Casino, Pompeje, Rzym i Wenecję. Niesamowita przygoda. Wielkie wrażenie wywarły na mnie Pompeje. Jest to miasteczko, które 24 sierpnia 79 roku n.e. zniszczył wybuch wulkanu Wezuwiusz. Popiół wulkaniczny, który zasypał Pompeje, doskonale zakonserwował budowle i przedmioty, co pozwoliło poznać nam dość dokładnie wygląd rzymskiego miasta średniej wielkości i życie jego mieszkańców. To wszystko z perspektywy czasu rysuje mi się jakąś większą magicznością i wspominam te chwile z niemalym wzruszeniem.

Kolejny wyjazd to wyjazd na Węgry. Od tego wyjazdu zaczęła się era moich wyjazdów z moją młodszą siostrą - **Jowitką**. Od tej pory coraz rzadziej byłam „towarzyska” jak mnie nazywano, a coraz częściej byłyśmy „siostry Sawickie”, co nam wcale nie przeszkadzało.



Marlena, Jowita Sawickie i Katarzyna Czerewko z kierownikiem podczas festiwalu na Węgrzech 2002 r.



Marlena, Jowita Sawickie i Elżbieta Urbaniak podczas koncertu - Węgry 2002 r.

Na Węgrzech jak i na wielu innych wyjazdach zespół prowadził sklepik z polskimi pamiątkami, nawiązującymi do naszego kolorowego i ciekawego folkloru. Zawsze były dyżury, a zarobione pieniądze dzieliliśmy równo na wszystkich. Uważam to za kolejną formę uczącą nas współpracy i jakiejś

organizacji, która, mimo że wydaje się tak nieznacząca odbiła się piętnem na naszej osobowości i dojrzałości. Na festiwalu węgierskim często odbywały się wieczorki integracyjne, ale nie były to zwykłe wieczorki, a wieczorki tematyczne. Każde spotkanie było przygotowywane przez jedną z grup, w celu prezentacji swojej kuchni, tańców, piosenek. My też stanęliśmy przed tym zadaniem. Na podsumowanie jakości naszej prezentacji należy dodać, że po polskim bigosie w niedługim czasie zostały tylko wspomnienie, a i w dźwięk polskiego poloneza chodzili wszyscy nasi przyjaciele z wielu krajów świata.

Następny rok przyniósł nam pracowite tygodnie spędzone na Kaszubach, w Sierakowicach, gdzie powstała nowa, ciekawa choreografia kaszubska. Polska, a jakże inna od tej, jaką znamy...



Marlena Sawicka podczas koncertu „Folklor nie zna granic” – Kobyłany 2004 r.

Nowy Sad (Serbia) miejsce, z którym później związałam się nieco mocniej i na dłużej przywitała nas dość kapryśną pogodą, ale i ten festiwal, a przede wszystkim otwartość i życzliwość Serbów zaowocowała wieloletnią przyjaźnią obu zespołów. Na czele z najwspanialszym kierownikiem zespołu „Biawena” p. **Januszem Izbrickim** i p. **Draganem Nikičem** kierownikiem zespołu „Čigra” – Nowy Sad.



Kierownik serbskiego zespołu „Čigra” Dragan Nikič z kierownikiem zespołu „Biawena” Januszem Izbrickim.

W kontekście Serbii należy wspomnieć o zabawie zespołowej, która jest symbolicznym przejściem nowicjuszy do kadry. Akurat chrzest zespołowy, który został zorganizowany dla nowych członków zespołu w Nowym Sadzie zapisał się szczególnie w mej pamięci, choć i tak zawsze najbardziej pamięta się swój chrzest, mój akurat był w Turcji. Jako starsza członkini zespołu mogłam patrzeć na moje młodsze koleżanki i kolegów z innej perspektywy. I tu muszę wspomnieć o mojej siostrzyczce. To było odkrycie roku – Jowitka zaprezentowała się z piosenką „Dudni, dudni woda” grając przy tym na bębnie. Do tej pory mówię „brawo”. Zawsze jest zabawnie, a na koniec nasze kociaki składają przysięgę, jak to i tak będą respektować prawa starszych.

Kolejny rok okazał się jeszcze bardziej pracowitym, bo tańczyliśmy na kilku festiwalach. To rok pod flagą Grecji i naszych zachodnich sąsiadów – Niemiec. Grecja... jak dobrze, że i w Polsce mamy teraz już lato, bo tak tęskniłabym jeszcze bardziej za pięknym, czystym, turkusowym morzem i gorącym greckim słońcem.



*Podczas podróży na Festiwal
– Grecja 2005 r.*



*Siostry Marlena i Jowita Sawickie
– Festiwal w Niemczech 2005 r.*

Niemcy natomiast kojarzą mi się z materacami, które się rozjeżdżały, ale i które zjeżdżały po schodach ze śpiącymi pasażerami – nie podając nazwisk. Czy nie była przednia zabawa?

Kolejny rok przyniósł nam znów cudowne południowe słońce, ale tym razem w Hiszpanii. Zwiedziliśmy całe południe od zachodniej do wschodniej części. Uwieńczeniem była Barcelona. Choć i tak wydaje mi się, że w naszych pamięciach najbardziej zapisała się nieduża miejscowość Les Preses gdzie z kilkoma innymi zespołami mieszkaliśmy w szkolnych salach, z piętrowymi łózkami. Inna historia, że u sióstr **Sawickich** zawsze nie dało się nic znaleźć, bo słyszełyśmy niestety z nadmiaru rzeczy, które rzadko spo-

czywały w ładzie. Tu należą się podziękowania **Kasi** i **Eli**, które nas znosiły i ten nasz bałagan...



*Marlena Sawicka i Elżbieta Urbaniak
podczas koncertu - Konstantynów 2006 r.*



*Elżbieta Urbaniak, Marlena Sawicka
i Katarzyna Czerewko na Festiwalu
w Niemczech 2005 r.*

Gdyby można było cofnąć czas... na pewno nie zawahałabym się ani chwili. Najcudowniejsze i jeszcze raz mogę powtórzyć najcudowniejsze lata spędziłam w tym zespole, tańcząc i popularyzując kulturę naszego pięknego kraju w wielu ciekawych miejscach, w których może nigdy nie znalazłabym się. Cieszę się, że miałam przyjemność tańczyć z **Mirkiem Rafalskim**, dzięki któremu nadal odnajduję tę samą radość tańca w tym zespole. Cieszę się też, że wtedy trafiłam na próbę Białeny, trochę przypadkiem i nie do końca z początku z przekonaniem, ale gdyby nie ci wszyscy ludzie, nie osoba kierownika, która zawsze pomaga nam także w sytuacjach poza zespołowych, gdyby nie te przyjaźnie nawiązane na całym świecie... o ile moje życie, moje wspomnienia byłyby uboższe. Ja zawsze powtarzam, że moich wspomnień starczyłoby dla kilku ludzi i za to jeszcze raz wszystkim Białeniakom dziękuję.



*„Młodzińcze lata to kryształ życia,
to chwila pełna natchnień
a z niej wypływa niby z ukrycia
potężna siła marzeń...”*

Jarosław Iwaszkiewicz

Był rok 1974. Pracowałam w ZPW „Biawena”. Usłyszałam, że tworzony jest Zespół Tańca Ludowego przez małżonków **Marię i Janusza Izbickich**. Ponieważ tańce i przyśpiewki ludowe nie były mi obce, chociażby z tego względu, że sama pochodzę ze wsi, zainteresowałam się tym, co tam robią. Po prostu poszłam na próbę, zatańczyłam, zaśpiewałam i zostałam.



Teresa Szaniawska po koncercie inauguracyjnym z Rafałem Izbickim 1974 r.

Właśnie tak się zaczęła moja 20-letnia przygoda z Zespołem Tańca Ludowego „Biawena”. Stałam się członkiem „Rodziny Ludowej” i solistką kapeli prowadzonej na początku przez śp. **Leszka Tellośa**. W późniejszych latach kierownikiem kapeli był **Leszek Kurzajewski**. Wyjeżdżałam razem na wszystkie koncerty w kraju i za granicą.

Wspólnie z zespołem odwiedziłam mnóstwo polskich miast i wsi a także kilka krajów Europy, Azji i Ameryki.



Dożynki Wojewódzkie 15.09.1974 r. Od lewej: Stanisława Chajkaluk, Teresa (Ciok) Szaniawska, kierownik - Janusz Izbiński, Anna Dębowska, Grażyna Maliszewska.

Śpiewanie przyśpiewek ludowych stało się moją pasją a zespół grupą przyjaciół i drugą rodziną.

Okres ten wspominam z rozrzuwaniem i nostalgią. Żałuję też, że nie powtórzy się już więcej.

Bardzo dziękuję **Marii Izbińskiej** za wszelkie rady. To Ty **Marylciu**, starsza koleżanko, uczyłaś nas prawidłowej postawy i uśmiechu na scenie. Bardzo dziękuję **Januszowi Izbińskiemu** za trudną pracę, instrukcje, słowa krytyki, pochwały, za umożliwienie wyjazdów krajowych i zagranicznych w tamtych trudnych czasach lat 70' i 80'.



W pochodzie 1 Majowym: Maria Daszkiewicz, Teresa (Ciok) Szaniawska, Grażyna Piątkowska i Izabela Kosińska.

Dzięki **Maryli** i **Januszowi Izbińskim** mogę być dumna z własnych osiągnięć. Kierownikowi kapeli **Leszkowi Kurzajewskiemu** dziękuję za przekazaną

wiedzę dziedziny piosenki ludowej a koleżankom i kolegom z kapeli za owocną współpracę i fantastyczną koleżeńską atmosferę. W mojej pamięci na zawsze pozostanie Zespół Tańca Ludowego „Białena”.



*Janusz Izbicki, Teresa (Ciok) Szaniawska,
Janusz Telloś na ślubie Krzysztofa Cioka
i Mirosławy Żuk w dniu 12.04.1975 r.
(drugi ślub w Zespole).*



*Teresa Szaniawska-Ciok
i Janusz Telloś.*



*Podczas koncertu: Teresa Szaniawska-Ciok, Joanna Koplejewska, Beata Kurzajewska,
Anna Dębowska – w tyle: Feliks Bujnik, Zygmunt Szeptycki, Leon Kurzajewski
(kierownik kapeli od 1975 r.)*



(...) To już 9 rok w Zespole.

Na próbach hałas, rozbrzmiewająca wokoło muzyka, okrzyki i gwizdy tancerzy, krzyki Kierownika, (który czasem musi Nas uciszać), uśmiechy....

Jednak czasem udaje mi się przycupnąć w kąteczku, odizolować od wszystkiego i powspominać.

Jest tego naprawdę dużo – ogrom wyjazdów do kolorowych krajów, masa koncertów, Międzynarodowe Podlaskie Jarmarki Folkloru, litry wylanego potu, nowe znajomości i różna od naszej kultura, makijaże i warkocz przed występami, barwne stroje, miłości i przyjaźnie, łzy, zmęczenie... i ta nie do opisanego radość, że tu jestem, że w tym uczestniczę. To jak sen, z którego nie chcę się obudzić – jeszcze nie teraz.

Zawsze, kiedy tak dumam ze łzami w oczach wracam do szczególnego dnia, dnia, kiedy to się zaczęło.

2 marca 2001 r., piątek, godzina 20:00, nieistniejąca już sala koncertowa w budynku należącym do Zakładów Przemysłu Włnianego „Biawena”, obecnie aula Państwowej Szkoły Wyższej.

Pamiętam zakurzoną, śliską scenę, kiepskie, mało oświetlające światło, z wiecznie wypalającymi się żarówkami, bordową, za długą kurtynę, uszytą ze sztywnego płótna i Pana Józefa siedzącego na drewnianym stołku, z akordeonem, z którego wydobywał się ten piękny dźwięk - dźwięk melodii ludowej. Poniżej Kierownik siedzący przy małym kwadratowym stoliku przylegającym do sceny, z reklamówką kartek, dziennikami obecności i jakimiś papierami.

Ja, przygarbiona wówczas, nieśmiała uczennica bialskiego LO obserwowałam to wszystko z miejsca na widowni.

I już są...zaczęła się kolejna próba kadry zespołu.

Pojawili się tancerze i tancerki. Rozgrzewka, jakieś dziwne kroczki, układy, odprowadzenia i wymachy rąk, obroty, podskoki..., a mimo to wszyscy jak nakręcone baleriny w pudełku z pozytywką wykonywali je bezbłędnie.

Masa myśli krążyła mi po głowie, pytania – czy kiedyś to opanuję?, czy się do tego nadaję?, co tu robię?

Byłam przerażona!!!

Jednak w myślach widziałam siebie pląsającą tam na scenie. Nogi rwały mi się do tańca, ledwo utrzymywałam je przy podłodze...



Międzynarodowy Festiwal
Folklorystyczny „Vonos” 2004 – Serbia.



Elżbieta Urbaniak z Tomaszem Jarockim.

(...) Pan **Janusz** rzucił hasło – PODLASIE – a już po chwili każdy zajął swoje miejsce i... jak zaprogramowane robociki, z lekkością, bezbłędnie...zatańczyli.

Pierwsza myśl w tym momencie to zazdrość! Dlaczego Ja tak nie potrafię? Byłam zła, że nie przyszłam wcześniej, miałam do siebie pretensje, które mimo smutku przeszywała ogromna nadzieja, że może nie jest za późno, że się jeszcze nauczę. To stało się moim marzeniem.

Nagle, co to? Kierownik z frustracją w głosie zapytał czy długo jeszcze zamierzam się tak przyglądać? Kazał wejść mi na scenę i zaprezentować swoje umiejętności, (w końcu po to tu przyszłam, a gapieniem raczej się nie nauczę). Sama nie wierząc w to, co się działo, ogarnięta niczym snem, chwiejącym krokiem zajęłam wskazane przez „Szefa” miejsce.

Jest, udało się!!! Ciągnięta przez przydzielonego mi partnera (a raczej partnerkę, – bo tak się czasem zdarza, że dziewczęta tańczą razem, przy braku odpowiedniej ilości partnerów) „zatańczyłam” mój pierwszy taniec.

Jaka ja byłam dumna, jaka szczęśliwa...dokładnie pamiętam do dziś to wspaniałe uczucie!

Od tamtego dnia tańczy i nie mogę przestać. Cieszę się z tego, co już umiem, co osiągnęłam, ale chciałabym więcej. Przecież człowiek uczy się całe życie – powiedział kiedyś ktoś mądry!!!

Jaka to radość znaleźć się w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie. Przecież nie każdy tańczy, nie każdy ma odwagę zmierzyć się z samym sobą i stanąć na scenie...



Kobylany – Terespol 2006 r.

Dziś wiem, że ta przygoda zmieniła moje życie, że dzięki zespołowi jestem innym człowiekiem, To dzięki mojej drugiej „biawenowskiej” rodzinie mam tak piękne wspomnienia, które są tylko moje, a których pozazdrościć mogą mi inni.

Serdeczne podziękowania człowiekowi,
dzięki, któremu JESTEM TYM, KIM JESTEM!!!

*„Kim bym była dzisiaj, gdyby nie człowiek, którego spotkałam?,
Kim bym była dzisiaj, gdyby nie rady, które od Niego usłyszałam?,
Kim bym była dzisiaj? – na pewno nie tym, KIM SIĘ STAŁAM”.*



*Elżbieta Urbaniak z koleżankami
Marleną i Jowitą Sawickimi.*



*Elżbieta Urbaniak z Tomaszem
Jarockim.*



Wspomnienie o Zespole Tańca Ludowego „Biawena”

Chociaż minęło już 35 lat, kiedy tańczyła Zosia i Waldek w Zespole „Biawena” przez 5 lat...

Z rozrzewnieniem i uśmiechem wspominam ten czas.

Spotkania w Zespole, tańce i śpiewy,
drobne utarczki i gniewy.

Kiedy śmiał się do Ciebie cały świat, chciało się tańczyć i kochać...

Gdy się miało 20 lat...

Najpiękniejsze w zespole 5 lat, kiedy tam spotkało się miłość...
i tak już jesteśmy razem ponad 35 lat.

Nasze wspólne tańce, wyjazdy i randki...

a potem wspólnie z zespołem cywilny ślub (23.12.1974r.

Kiedy przyjechał cały autokar tancerzy z kapelą, wszyscy w strojach podlaskich ubrani razem z nami świętowali i dobrze się bawili.

My, dla odróżnienia ubrani w strój lubelski. I do tego ślubu kierowniczka zespołu, Pani Izbicka, w wianek mnie stroiła, abym ładnie wyglądała i dobrze się czuła.



Tamte chwile ciągle wracają od nowa. Kiedy tańczę czuje się tak, jak kiedyś... Wspominam różne chwile, które z zespołem spędziłam.

Nie było ważniejszej sprawy ani innego spotkania, tylko próby taneczne i próby śpiewania.

Chciało się wtedy marzyć i chciało się śnić
i dobrze było wtedy na wesoło żyć.

Były wyjazdy, występy na małej scenie w amfiteatrze (u nas w Białej Podlaskiej) i w Płocku, a także, kiedy w Chełmie tańczyliśmy w 1500 osób na dużym stadionie.

Nie zapomnę tam Mazura w wielkim „galopie” i upału, w którym musieliśmy tańczyć przez 2 tygodnie, przez co wyglądaliśmy jak mulaci z południowych krajów.

Były jeszcze inne wyjazdy w małe miejsciny, a także do Brześcia i tam przedstawialiśmy nasze taneczne wyczyny.



Płock 1974 r.



*Z założycielką Marią Izbičką
1999 r.*

Tańce na Placu Wolności w naszym kochanym mieście, gdzie nawet „kocie łby” nie przeszkadzały, bo nogi same tańczyły. I tak tam tańczyłam, a za 2 miesiące córkę urodziłam. W zespole byłam jeszcze długo, przerwa nastąpiła, gdy drugie dziecko urodziłam. Karierę taneczną kontynuować chciałam, ale dziećmi zajmować się musiałam.

Teraz tańce z czułością wspominam i chętnie bym dalej tańczyła, gdyby był czas i siła. A nawet teraz taniec mi w życiu pomaga, pozwala marzyć i śnić, aby radośnie i szczęśliwie żyć.

...35 lat minęło jak jeden dzień, czy to była jawa, czy tylko sen. Czy my kiedyś tańczyliśmy, czy byliśmy młodzi... A może to się nam tylko śniło, że

był taki czas, kiedy mieliśmy po 20 lat... Kiedy muzyka do tańca zagrzewała, my tańczyliśmy, kapela grała, a cała widownia na naszym punkcie szalała.

A teraz nasz syn ma 20 lat. Kiedy nastawi muzę na maxa i robi nam dyskotekę, śmieje się i śpiewa, ale nie budzi to w nas złości, raczej przenosi do wspomnień z młodości. A w ogóle to mamy czwórkę dorosłych już dzieci: Agnieszkę, Emilianą, Monikę i Tomasza.

Czy po nas w nich ze śpiewu i tańca coś zostało?

Myszę, że tak i to nie mało...

Najstarsza córka Agnieszka w restauracji pracuje, gdzie jest szefem i porządku pilnuje,

a w wolnych chwilach na dyskotekach tańczy.

Emilian w wegańskiej restauracji kelneruje,

lecz większość jego czasu muzyka zajmuje.

Komponuje, tworzy i nawet płyty swoje ma,

z zespołem „Nebula Starway” w Londynie gra.

Monika w szkole podstawowej w taneczno-cyrkowym zespole „Domino” tańczyła,

a potem Akademię Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej ukończyła.

A teraz w dużym klubie fitness z siłownią i basenem pracuje.

Ćwiczy, uprawia aerobik, pływa tańczy, to ją pasjonuje

i cieszy się, że w swoim żywiole pracuje.

Najmłodszy syn też na AWF studiuje

w naszym mieście sztuki walki trenuje.

On jeden jeszcze z nami mieszka,

ale już powoli się do odlotu szykuje.

Podlasie - piękny kraju zakątek,

Podlasie - zbiornica ciekawych pamiątek,

Podlasie - piękna nizina,

Podlasie – moja rodzinna kraina...

Rozślawiajmy, muzyką, pieśnią i tańcem naszą piękną podlaską nizinę.

Przybliżajmy Polsce i światu naszą piękną podlaską krainę.

Niech ucieszy wielu ludzi, muzyka, pieśń i taniec,

ten sam co nas porywa.

Niech raduje się każdy, gdy nas ogląda i słyszy,

niech ucieszy swe oko i uszy.

Niech naszego Zespołu żaden inny nie zagłuszy.
I tak spotykajmy się przynajmniej co 5 lat,
świętując kolejne jubileusze.
Teraz radość mamy wielką, że możemy cieszyć się z siódmego już jubile-
uszu
naszego zespołu.
Jego czar w naszych pięknych, polskich strojach od zapomnienia zach-
wać.
Świętujemy więc póki jeszcze mamy siły,
cieszymy się, że w tak pięknym kraju żyjemy.
Gdzie jeszcze widać piękne widoki,
słysząc śpiew ptaków i szum strumyków.
Możemy podziwiać błękit nieba i kolory tęczy.
Upajać się czystym powietrzem.
Spacerować boso po łące
i spotykać w lesie sarny i zające.
Być na co dzień z przyjaznymi i życzliwymi ludźmi,
spotykać się w Zespole aby zaśpiewać i potańcować,
aby Polską tradycję ludową pielęgnować i kultywować.
Aby cieszyć się tym, że w Polsce mieszkamy
i do innych krajów, aby zwiedzać tylko wyjeżdżamy.
Kochamy nasz Polski kraj i podziwiamy jego piękno.
a szczególnie miesiąc maj.
Kiedy się do życia wszystko budzi i zieleni
myślę, że nie ma piękniejszego kraju na tej ziemi.

Podziękowanie Państwu Marii i Januszowi Izbićkim
za piękne prowadzenie Zespołu Tańca Ludowego „Białena”
Za pobudzenie do odkrycia naszych talentów śpiewu i tańca.
Z okazji 35lecia naszego zespołu za wszystko dobro dziękujemy,
zła nie pamiętamy i już następnego jubileuszu czekamy.
Zofia i Waldemar Zalewscy
Pierwsza para, która razem od początku zespołu tańczyła
(od 6-go lutego 1974 roku)

Biała Podlaska 19.06.2010

ZYGMUNT SZEPTYCKI

– SENIOR ZESPOŁU



Urodzony 27.02.1913 roku w Białej Podlaskiej. Ojciec **Heliodor Leonard Szeptycki** – pochodził ze szlachty Wołyńskiej – gmina Połonna, gospodarstwo rolne Malowanka. Natomiast dziadek pana **Zygmunta** był nadleśniczym u **Hrabiego Karwickiego**. Ojciec otrzymał przydział do odbycia służby wojskowej w Białej Podlaskiej w 17 Pułku Artylerii Polowej. To był rok 1902. W czasie pobytu w Białej Podlaskiej poznał pannę **Helенę Grochocką** i po zwolnieniu z wojska pobraли się. Ślub odbył się w Kościele Św. Anny w roku 1905. Po ślubie wyjechali na Wołyń, jednak powrócili z powrotem do Białej Podlaskiej. W 1914 roku ojciec został powołany do wojska carskiego – był w artylerii. W Rosji wybuchła rewolucja. Ojciec wrócił do domu rodzinnego na Wołyniu, a następnie przybył do Białej Podlaskiej do rodziny. Pracował w elektrowni miejskiej a następnie z uwagi na ciężkie czasy zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji Państwowej i został przyjęty jako były żołnierz frontowy do służby. Został mianowany Komendantem Policji Państwowej w Rossoszu. W roku 1924, po chorobie, ojciec zwolnił się z Policji.



Heliodor Leonard Szeptycki 1919 r.

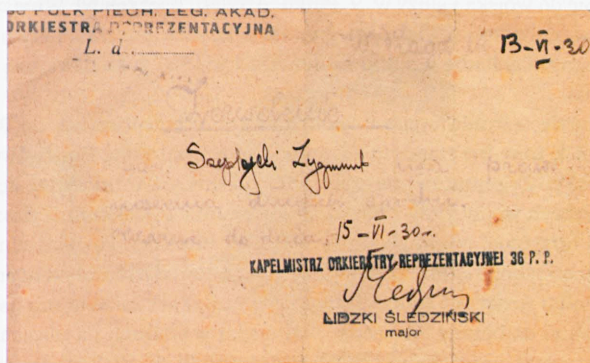


Heliodor Szeptycki z Leokadią z domu Filipowicz żoną Zygmunta 1938 r.

Zygmunt Szeptycki chodzi do szkoły podstawowej w Rossoszu, jednak był to okres bardzo trudny. Brak środków na utrzymanie rodziny, brak pracy. Przenoszą się do Białej Podlaskiej gdzie nie było możliwości pójścia do szkoły, zgłosił się, więc do wojskowej orkiestry dętej 9 Pułku Artylerii Polowej w Białej Podlaskiej.



W roku 1929 nastąpiła likwidacja orkiestry 9 PAP i po otrzymaniu rekomendacji od kapelmistrza wyjechał do Warszawy i tam jako elew dostał się do reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego 36 PP. Uczęszczał do Konserwatorium Muzycznego w Warszawie w latach 1930-31.



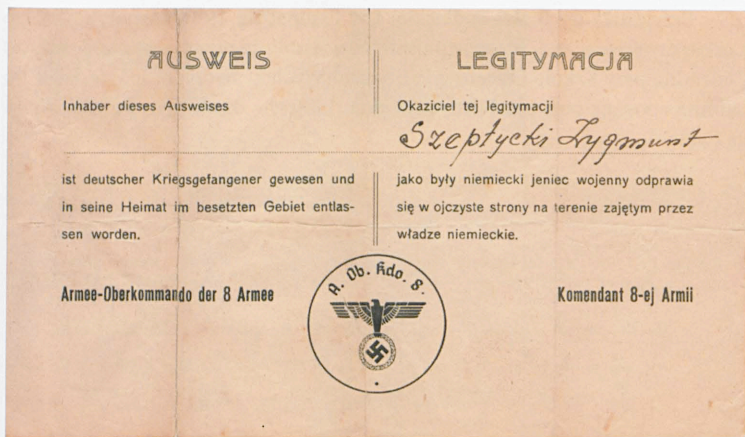
Zygmunt Szeptycki otrzymuje zaświadczenie – ma prawo noszenia długich spodni.



Legitymacja uczniowska Konserwatorium Muzycznego w Warszawie – klasa trąbka.

Po chorobie i operacji jest zwolniony i wyjeżdża do Baranowicz cellem organizacji Orkiestry Dętej przy Dywizjonie Artylerii Konnej. W Baranowiczach przebywa do wieku poborowego. Wraca do Białej Podlaskiej i otrzymuje powołanie do wojska i służy w 9 Pułku Artylerii Ciężkiej we Włodawie. Gra w Orkiestrze Pułkowej. Orkiestra grywała w kościele podczas mszy na chórze i tam poznał **Leokadię z domu Filipowicz** i w 1937 roku zawierają związek małżeński.

Ciężkie warunki życiowe spowodowały, że przenoszą się do Radomia, gdzie wujek żony był starszym asesorem w Dyrekcji Kolei Państwowej. Załatwia pracę p. **Zygmuntowi** na kolei, jednocześnie gra w orkiestrze dętej kolejowej. Wybuch wojny 1939 r. zastaje p. **Zygmunta** w Radomiu. Zgłasza się do wojska i otrzymuje punkt zborny w Twierdzy Brzeskiej. Po zgłoszeniu się do jednostki otrzymuje konia, szablę i visa, a także dowodzenie taborem amunicyjnym 3 Pułku Artylerii Ciężkiej Haubic 150 mm. Pułk załadowano na wagony i skierowano do obrony Warszawy. Brał udział w walkach na ulicach wylotowych na zachód, na Brwinów, Grodzisk Mazowiecki (ul. Wolska). Po kapitulacji Warszawy dostaje się do niewoli i przebywa w obozie koło Grodziska.



Podaje się za rolnika z ziem zachodnich i zostaje zwolniony do domu. Po zwolnieniu zmienia kierunek i udaje się piechotą do Białej Podlaskiej do rodziny. Wędruje trzy dni.

Podejmuje pracę w Cieleśnicy w majątku **Barona Rozenwertha**, jednego z założycieli Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Kupuje pierwszą trąbkę od Niemca, który przyjechał do gorzelni po zaopatrzenie.

W następnym okresie podejmuje pracę jako gajowy w Nadleśnictwie Kijowiec i jest tam do końca wojny. Po wkroczeniu wojsk sowieckich dowiaduje się od przyjaciół w gminie Rokitno, że grozi mu wywózka na Sybir jako człowiek niepewny politycznie.



Zygmunt Szeptycki w latach 40-tych.

Przyjeżdża do Białej Podlaskiej i w listopadzie 1944 r. spotyka kolegę z orkiestry strażackiej, który oznajmił, że w Lublinie organizuje się Orkiestrę Centralną przy Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Jedzie, więc do Lublina i zostaje tam zmobilizowany do orkiestry – dzięki temu unika zsyłki na Sybir.



W orkiestrze gra przez rok i w roku 1945 jako urzędnik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Żarach zajmuje się zasiedlaniem terenów przeznaczonych dla zdemobilizowanych żołnierzy pochodzących ze wschodu. W Żarach organizuje orkiestrę dętą. Zajmuje się jednocześnie organizacją Oddziału Powiatowego Związku Osadników Wojskowych, który to związek w 1949 r. wszedł w skład organizacji ZBoWiD.

Powiatowy Zarząd
Związku Osadników Wojskowych
w Zarach
L.Dz. 02/6.0.0/96

Zary dnia 15 czerwca 1946

Do

Starostwa Powiatowego
Wydział Aproprowiacji i Handlu

w Z a r a c h

Proszę o przydzielenie ob. Szeptyckiemu Zygmunto-
wi kart żywnościowych. W/w jest zatrudniony w Powiatowym Związku Osad-
ników Wojskowych jako kier. Sekretariatu od 1 czerwca br.

Sekretarz:

/ Kempa Stanisław/

Przewodniczący Zw. Os. Wojsk.
na pow Zary:

/ Gutteter kpt./

Zaświadczenie o zatrudnieniu w powiatowym Związku Osadników Wojskowych.

Rok 1947 jest rokiem wyjątkowym dla **Zygmunta Szeptyckiego**. Mi-
nisterstwo Obrony Narodowej odznacza go Medalem Zwycięstwa i Wolności
a także Odznaką Grunwaldzką.

W 1955 roku wraca do Białej Podlaskiej i podejmuje pracę w Powiato-
wej Radzie Narodowej. Wstępuje do orkiestry dętej przy O.S.P. w Białej Pod-
laskiej – Dom Strażaka – SKALA. Gra także w orkiestrze kolejowej w Mała-
szewiczach. Orkiestry wielokrotnie dawały koncerty na wiecach politycznych
i uroczystościach państwowych – kapelmistrzem był **Eugeniusz Kubinowski**.

W roku 1957 zostaje odznaczony przez Radę Państwa Brązowym Krzy-
żem Zasługi, z okazji Narodowego Święta Odrodzenia Polski obchodzonego
22 lipca.

W roku 1964 zostaje wójtem w gminie Dubów i pracuje na tym stano-
wisku aż do przejścia na emeryturę w 1978 r.

W międzyczasie jest odznaczany i wyróżniany:

- Srebrnym Medalem Zasługi dla Pożarnictwa - 1969 r.,
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski - 1971 r.,
- Odznaką „Strażak Wzorowy” - 1972 r.,
- Złotym Medalem Zasługi dla Pożarnictwa - 1974 r.,
- Jubileuszowym Narodowym Medalem 500-lecia Białej Podlaskiej - 1974 r.

W roku 1975 wstępuje do ZTL „Biawena” i gra przez 20 lat – będąc dobrą duszą zespołu.

Panie Zygmuncie: Jak się grało w naszej Kapeli?

— *Bardzo dobrze, to są wspaniali ludzie.*

A jak czuł się Pan w Zespole?

— *To było dla mnie drugie życie. Pamiętam stan wojenny gdzie był zakaz zgromadzeń a myśmy mieli próby i próby.*

A jak układały się kontakty z członkami Zespołu?

— *Ja zawsze szanowałem młodzież i kochałem młodzież. Często zdarzało się, że przychodzili do mnie ze swoimi problemami. Doradzałem im a oni traktowali mnie jak ojca.*

Panie Zygmuncie, gdzie Pan był z Zespołem?

— *Z Zespołem zwiedziłem pół świata, cztery kontynenty odwaliliśmy. Było to przeżycie moje, wielkie przeżycie. Jak zostałem na emeryturze nikt nie musiał mnie zwalniać z pracy więc mogłem jeździć do woli.*

Najlepszy wyjazd dla Pana?

— *Wszystkie były wspaniałe i cudowne. Nawet Finlandia – piękny kraj, dałem nurka po saunie do wody. Wszyscy myśleli, że tonę a ja jestem stary pływak i mogłem być dłużej pod wodą.*

Chcemy napisać książkę o Zespole, w której będzie mowa o Panu.

— *To bardzo dobrze i zdjęcia by się znalazły.*

Tego zdjęcia nie da się stąd wziąć, więc zrobię tak i je zamieszczę.



A ile miał Pan lat na tym zdjęciu?

— To była podchorążówka 15-16, tak, to byłem taki podkawaler, to był jakiś 29 rocznik. Mam książki od starosty i wojewody. A wojewoda to moją żonę podrywał jak tańczyła u Inwalidów jak ja grałem tam w kapeli. Mam dyplom od wojewody Tadeusza Korszenia na 65-lecie. Otrzymałem Honorową Odznakę Srebrną Zasłużony dla Z.P.W. „Biawena” w 1984 r.

Mam do Pana Panie Izbecki ogromny szacunek, gdybym był burmistrzem to bym Panu pomnik postawił.

Dużo Pan pamięta z dawnych czasów.

— Ja pamiętam takie czasy, jak było wesele w Rossoszu to jedli z misek drewnianymi łyżkami, gotowaną słoninę. Starosta wychodził i śpiewał.

— A w stanie wojennym to młodzież na próby i próby i rąbali te tańce. A dzisiaj jest dobry chirurg Horoszewicz. A w Warszawie, jak ona, a Edyta Zagórowicz jest adiunktem na uczelni, bo mi się ojciec pochwalił. A w Stanach ta milionerka, wdowa bezdzietna, mała, ale gruba, a ja nie lubię takich pulchnych – Edyta umiała po angielsku mówić to tłumaczyła. Ja mówię: Podobam się Pani? A ona mówi: Ślub bierzemy już dzisiaj i daję Panu najlepszej marki samochód jako prezent. Milionerka, a żyła na procentach. To było nasze pożegnanie tam w piwnicy pod kościołem. Nikt nie przeżył tyle, co nasz zespół. Umiał Pan załatwiać te sprawy wyjazdowe, miał Pan chody w tym Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zespół był zdyscyplinowany, nigdy nie rozrabiał, ale umiał Pan obrugać członków. Miał dobrą opinię.

Panie Zygmuncie pozazdrościć Panu, że pamięta Pan takie dawne czasy.

W roku 1981 Rada Państwa przyznaje mu Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

W roku 1984 jest wyróżniony Medalem 40-lecia P.R.L. Jednocześnie otrzymuje od Ministerstwa Kultury i Sztuki odznakę Zasłużony Działacz Kultury.

W roku 1985 Rada Państwa przyznaje Panu Zygmunutowi Szeptyckiemu Krzyż Oficerski O.O.P. A w roku 1989 otrzymuje Złoty Znak Związku O.S.P.



Zygmunt Szeptycki na 150-lecie J.I.Kraszewskiego z trąbką na koniu – 1962 r.



Z córką Marią 1970 r.



Podczas koncertu w roku 1980.



Zygmunt Szeptycki z całą Kapelą przed budynkiem ZPW „Biawena” 1981 r.



Światowy Festiwal Folklorystyczny Antalya – Turcja 1983 r.



Spotkania Folklorystyczne Kröv – Niemcy 1988 r.



Spotkania Folklorystyczne Wohra – Niemcy 1988 r.



Światowy Festiwal Folklorystyczny w Springville – USA 1988 r.

Bierze czynny udział w życiu kulturalnym miasta, jest obecna na imprezach i spotkaniach.



Zygmunt Szeptycki na promocji książki w otoczeniu Prezydenta Miasta Andrzeja Czapskiego i Starosty Białskiego Tadeusza Łazowskiego.



Wjazd na Festiwal Folklorystyczny w Rachtig - Niemcy 1991 r.



Rok 1992 r.



Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Holten – Holandia 1993 r.

Zygmunt Szeptycki w dniu 95 urodzin



*Delegacja ZTL „Białwena” z życzeniami urodzinowymi na 95-lecie – 2008 r.
Zygmunt Szeptycki z zięciem Józefem Szeptyckim.*



Odnaczenia i dyplomy Pana Zygmunta Szeptyckiego.

Zygmunt Szeptycki w dniu 97 urodzin



*Delegacja ZTL „Biawena” z życzeniami na 97-lecie urodzin
Pana Zygmunta Szeptyckiego – 2010 r.*

Życzymy Panu Zygmuntowi 200 lat życia i wszystkiego najlepszego –

**Zespół Tańca Ludowego „Biawena”
przy Miejskim Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej.**



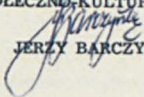
ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO „BIAWENA”

W DNIU WASZEGO JUBILEUSZU, PIERWSZEGO V-LECIA DZIAŁALNOŚCI W IMIENIU PODLASKIEGO TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO SKŁADAM WAM NAJSERDECZNIEJSZE GRATULACJE I ŻYCZENIA DAŁSZEJ OWOCNEJ PRACY, WIELU SUKCESÓW NA ESTRADACH KRAJU I ZA GRANICĄ, SATYSFAKCJI Z WASZYCH BOGATYCH DOKONAŃ. WASZA DOTYCHCZASOWA PRACA DRODZY PRZYJACIELE, STANOWI DONIOSŁY WKŁAD W OCHRONĘ I KULTYWOWANIE FOLKLORU NASZEGO KRAJU, JEGO POPULARYZACJĘ WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA.

JEST PRZY TYM ZNAMIENNYM FAKT, ŻE WASZ ZESPÓŁ POWSTAŁ I NADAŁ DOSKONALI SIĘ NA GRUNCIE JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE ZAKŁADU PRACY, ZAKŁADU, KTÓREGO KOLEKTYW PRACOWNICZY JEST JEDNYM Z NAJBARDZIEJ AKTYWNYCH SPOŁECZNIE I KULTURALNIE. TA SPÓJNOŚĆ OBOWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I DZIAŁAŃ NA RZECZ SATYSFAKCJI WŁASNEJ I ŚRODOWISKA STANOWI PRZYKŁAD INTEGRACJI NA MIARĘ NASZYCH DNI I NASZYCH AMBICJI.

WYRAŻAM GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE ZESPÓŁ WASZ W DAŁSZYM CIĄGU NIE BĘDZIE SZCZĘDZIŁ WYSIŁKÓW W STAŁYM DOSKONALENIU SVOJEJ SZTUKI I BĘDZIE NAJLEPSZYM AMBASADOREM NASZEGO KRAJU I REGIONU.

PREZES
PODLASKIEGO TOWARZYSTWA
SPOŁECZNO-KULTURALNEGO


JERZY BARCZYŃSKI

BIAŁA PODLASKA 20 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO
ZPW „BIAWENA”
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

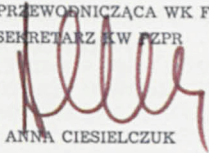
Z okazji Jubileuszu 5-lecia powstania Zespołu składam Wam serdeczne wyrazy podziękowania za dotychczasowe osiągnięcia w popularyzacji polskiego folkloru, upowszechnianiu kultury ludowej wśród społeczeństwa województwa białkopodlaskiego, kraju i za granicą.

Wasz trud i wysilek, ambicje i uzyskane efekty spotykają się z uznaniem kierownictwa i społeczeństwa naszego województwa. Stanowią piękny przykład umiejętności łączenia pracy zawodowej ze społeczną działalnością artystyczną.

Wyrażam przekonanie, że swoją postawą i rzetelną pracą będziecie nadal pomnażać dorobek kulturalny regionu, wzbogacając go o nowe, nieprzemijające wartości.

Składając gratulacje, życzę Wam sukcesów w pracy zawodowej, działalności artystycznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

WICEPRZEWODNICZĄCA WK FJN
SEKRETARZ KW ZPR



ANNA CIESEL CZUK

Biała Podlaska 20 października 1979 roku



204.5.

WOJEWÓDZKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ

21-500 Biała Podlaska, Aleja 1000-lecia 22, tel. 21-81

Znak: OKIP/1089/79

Biała Podlaska, dnia 28.07. 1979 r.

Dotyczy:

DYREKCJA
RADA ZAKŁADOWA
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO
"BIAWENA"
w Białej Podlaskiej

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych
w Białej Podlaskiej składa serdeczne podziękowania
kapeli ZPW "Biavena" oraz zespołowi instrumentalnemu
"Ogień" za uświetnienie swoimi występami "Festynu Lipco-
wego" zorganizowanego dla uczczenia 35 rocznicy PRL
dnia 15 lipca 1979 r. w Serpelicach n/Bugiem .

Sekretarz WRZZ

Zofia Holubowicz

**ZESPÓŁ
TAŃCA
LUDOWEGO
biawena**



**ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
WEŁNIANEGO
biawena
w Białej Podlaskiej**



**skład osobowy
zespołu**

**SKŁAD OSOBOWY ZESPOŁU
GRUPA TANECZNA**

1. Alicja Gruszka
2. Urszula Jarząbkowska
3. Urszula Nowakowska
4. Barbara Galecka
5. Grażyna Maliszewska
6. Teresa Babbiewicz
7. Barbara Tur.
8. Zofia Ostapiuk
9. Elżbieta Tatusko
10. Joanna Zugaj
11. Danuta Mikitiuk
12. Alicja Andrzejewska
13. Alina Olesiejuk
14. Dorota Łukasik
15. Ewa Makaruk

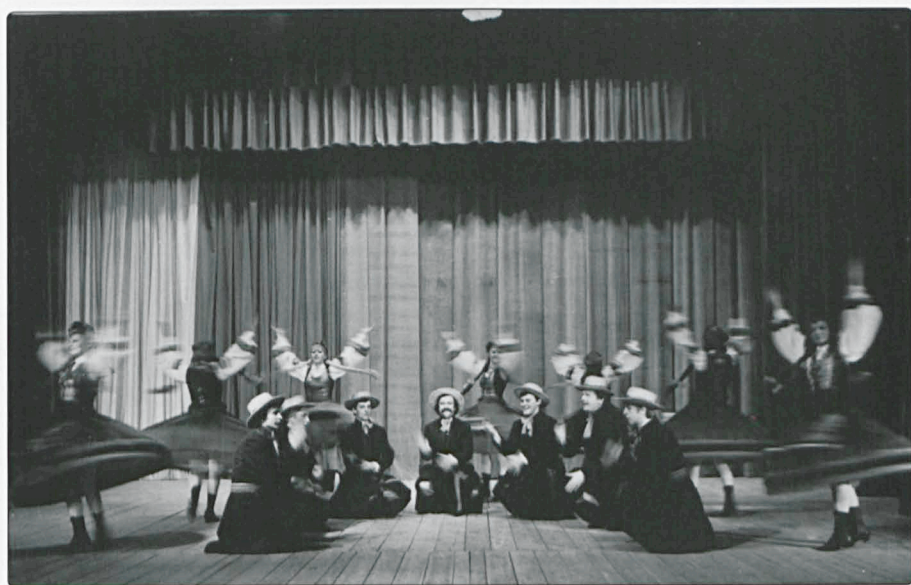
1. Bogdan Koszółko
2. Jan Aleksandrowicz
3. Bogusław Kuczyński
4. Roman Frańczuk
5. Krzysztof Bornejko
6. Tadeusz Kobiałko
7. Edward Duchnowski
8. Sławomir Horbowiec
9. Andrzej Kuczyński
10. Krzysztof Kulesza
11. Janusz Tellos
12. Dariusz Maługa
13. Robert Kiciór

SOLIŚCI

1. Teresa Szaniawska
2. Jadwiga Oniszczuk
3. Izabela Kosińska
4. Maria Daszkiewicz
5. Elżbieta Aleksandrowicz
6. Mariola Piątkowska
7. Alina Wierzejska

KAPELA

1. Leon Kurzajewski
2. Adam Bodziak
3. Piotr Białolus
4. Feliks Bujnik
5. Ludwik Barnasiuk
6. Andrzej Piątkowski
7. Tadeusz Derlukiewicz
8. Jan Józko



Urząd Wojewódzki
Wydział Kultury i Sztuki
w Białej Podlaskiej

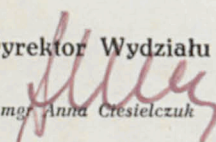
Zespół Tańca Ludowego „BIAWENA”

Z okazji X-lecia Zespołu składam
serdeczne życzenia i gratulacje.

Wasza działalność przyczyniająca się
do upowszechniania i kultywowania
folkloru, zyskała duże uznanie społeczne
w kraju i za granicą.

Przyjmijcie serdeczne życzenia dal-
szych sukcesów artystycznych i pomy-
ślności w życiu osobistym

Dyrektor Wydziału


mgr Anna Ciesielczuk

Biała Podlaska dnia 27.X.1984 r.

Spółdzielnia Inwalidów „ELREMET” w Białej-Podl.

Zespół Tańca Ludowego
Białena
w Białej Podlaskiej

W związku z jubileuszem **X-lecia działalności**
Zespołu Tańca Ludowego Białena
w Imieniu Zarządu Spółdzielni Inwalidów „ELREMET”,
jej kierownictwa i działającego przy Spółdzielni
Zespołu Artystycznego składamy szczerze i gorące
uznanie za aktywny wkład w rozwój i ożywienie
kręwienia kultury w miastach **10-lecie**

Szczere wyrazy uznania i serdeczne gratulacje
kierujemy na ręce kierownictwa i członków
Zespołu w związku z waszą pracą na rzecz
oczekiwania od zapamiętania pięknych melodii tańców
i przyspieszenia z **Podlasia**, a także ich popularyzację
na scenach krajowych i zagranicznych.

Wierzymy, że wasze przynosią zaszczyt nie tylko
zakładowi **Przemysłu Włókiennego Białena**
w którym na co dzień pracujecie samodziennie i wam
na **miękkie artystyczne**, lecz są one także użyteczną
miałą i **ziemi Białąską**.

Podkreślamy wasze dotychczasowe osiągnięcia
życzymy jednocześnie dalszych sukcesów
w pracy artystycznej i pozostawiamy wam
patronującą **Wam Zakładowi** a także zdrowia
i powodzenia osobistej członkom **Zespołu**.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Spółdzielni Inwalidów „ELREMET”
w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska dn. 17 października 1984r.

JUBILEUSZ X

Zespół Tańca Ludowego
"BIAWENA"
w Białej Podlaskiej

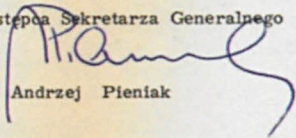
Z okazji Jubileuszu X-lecia działalności Zespołu pragnę przekazać w imieniu władz naczelnych Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną "POLONIA" i swoim własnym serdeczne pozdrowienia i gratulacje.

Wysoko cenimy pracę Zespołu na rzecz Polonii zagranicznej prowadzoną w Kraju oraz w czasie wyjazdów do środowisk polonijnych. Prezentując najlepsze tradycje polskiej kultury przyczyniliście się do zbliżenia Polaków rozsianych po świecie do kraju ich ojców.

Przekonany jestem, że działalności Zespołu towarzyszyć będą dalsze sukcesy a oryginalny folklor podlaski zyska kolejnych sympatyków.

Życzę Kierownictwu i wszystkim członkom Zespołu wielu nowych satysfakcji artystycznych, pomyślności w życiu osobistym, w nauce i pracy.

Zastępca Sekretarza Generalnego



Andrzej Pieniak

Warszawa, październik 1984 r.

**Przewodniczący
Zarządu Głównego ZSMP**

Zespół Tańca Ludowego
BIAWENA

Drogie Koleżanki i Koledzy !

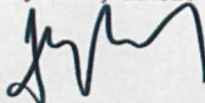
Pozwólcie, że z okazji X lecia Waszego istnienia złożę Wam najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania za dotychczasowy trud i wysiłek jaki włożyliście w upowszechnienie szeroko rozumianej kultury a twórczości ludowej w szczególności.

Jestem przekonany, że ścisła Wasza współpraca ze Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej będzie kontynuowana i pogłębianą dla dobra młodzieży.

Wasze dotychczasowe osiągnięcia, wysoki poziom artystyczny prezentowanego przez Was programu oraz duża aktywność w jego upowszechnianiu spotkały się z uznaniem wielu ogniw i instancji Związku.

Życzę Wam dalszych sukcesów artystycznych, życzę wszelkiej pomyślności w życiu osobistym

Jerzy SZMAJDZINSKI



Warszawa, dnia 26.10.1984 roku

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO

BIAWENA

X LAT

1974 - 1984



ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO
„BIAWENA”
BIAŁA PODLASKA

SKŁAD OSOBOWY ZESPOŁU

Grupa dziecięca

Klonowska Anna
Kamilska Agnieszka
Dudyk Agnieszka
Ostrowska Agnieszka
Bedarska Anna
Skiminska Joanna
Leciuk Edyta
Kasjanluk Mirella
Hladun Agnieszka
Charuk Anna
Kulka Izabella
Korwin Marzena
Trochomowicz Agnieszka
Borucka Katarzyna

Romanluk Artur
Przybylak Slawomir
Piszc Wojciech
Jusiewicz Leszek
Beymert Marcin
Kurajewski Andrzej
Cabaj Artur
Tollos Tomasz
Izbielski Rafal
Kuczerwski Jacek
Pietruszak Jerry
Chwedoruk Jaroslaw
Pasciole Marek
Bukaplik Pawel

Grupa młodzieżowa

Sacewicz Iwona
Matusewicz Irena
Tokarska Malgorzata
Turula Irena
Toczyńska Justyna
Piatkowska Grazyna
Bukowska Wioletta
Waliska Dorota
Banaszewicz Grazyna
Trembicka Elzbieta

Tymoszek Ireneusz
Jarzabkowski Adam
Szczołpański Grzegorz
Jurkiewicz Krzysztof
Fradzusk Roman
Silakiewicz Marian
Maliszewski Mirosław
Zagal Joanna
Borowik Malgorzata

Kadra

Gruzka Alicja
Miaszcuk Joanna
Lelalska Barbara
Szechula Elzbieta
Lukasik Dorota
Marciniak Maria
Garbacz Malgorzata
Haraszkiewicz Magdalena
Legowska Alicja
Miroczuk Grazyna
Bereña Grazyna
Kuczyńska Alicja
Zalas Mariola

Kozolko Bogdan
Musiejuk Krzysztof
Mackiewicz Mirosław
Kuczyński Bogusław
Wojczak Janusz
Kobialko Tadeusz
Michalowski Marcin
Haroszewicz Krzysztof
Bodalski Roman
Makymiluk Roman
Maluga Dariusz
Kuczyński Andrzej

Solistki

Kotalska Izabella
Ciolek Teresa
Kurajewska Beata
Duszkiewicz Maria

Dębowska Anna
Kosciulewska Joanna
Niesioruk Jadwiga

Kapela

Kurajewski Leon
Bodalski Adam
Piatkowski Andrzej
Ściepłycki Zygmunt

Bulnik Feliks
Słodka Andrzej
Juch Jan
Niewiadomski Zenon

X LAT

ZESPÓŁ
TAŃCA
LUDOWEGO
biawena



PROGRAM

POLKA PODLASKA
TANCE PODLASKIE*
Przypiewki kapeli
KUJAWIAK Z OBERKIEM
Przypiewki kapeli
Duet Lubelski
POLONEZ
Przypiewki kapeli
TANCE KURPIOWSKIE
Przypiewki kapeli
Duet Mazur
TANCE WIELKOPOLSKIE

TANCE LUBELSKIE
Przypiewki kapeli
Duet Kujawiaka z Oberkiem
MAZUR
Przypiewki kapeli
TANCE RZESZOWSKIE
Przypiewki kapeli
TANCE ŁÓWICKIE
Przypiewki kapeli
KRAKOWIAK

FINAL

* Choreografia Helena Januszczyk





JUBILEUSZ XV-LECIA

Zespół Tańca Ludowego

"Bia w e n a"

w Białej Podlaskiej

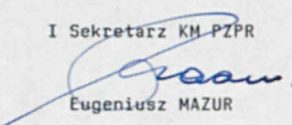
W imieniu Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam Wam gratulacje i serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego Jubileuszu XV-lecia działalności ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO "BIAWENA".

Wasze wielkie zaangażowanie w kultywowaniu folkloru naszego regionu, a także tańców rodem z całego kraju, zasługuje na najwyższe uznanie.

Jesteście ambasadorami naszej białkopodlaskiej ziemi w wielu krajach świata, przybliżacie naszą kulturę mieszkańcom regionu, spotykając się zawsze z wielkim zainteresowaniem.

Przyjmijcie zatem wraz z serdecznymi gratulacjami i podziękowaniami za Wasz trud i wysiłek w kultywowaniu tradycji narodowych życzenia wszelkiej pomyślności i satysfakcji z działalności w ZESPOLE TAŃCA LUDOWEGO "BIAWENA" oraz powodzenia w życiu osobistym.

I Sekretarz KM PZPR



Eugeniusz MAZUR

Biała Podlaska, czerwiec 1989r.

**I SEKRETARZ
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W BIAŁEJ PODLASKIEJ**

Zespół Tańca Ludowego

" BIAWENA "

Z okazji Jubileuszu 15-lecia działalności Zespołu Tańca Ludowego " BIAWENA " wszystkim jego członkom i kierownictwu składam w imieniu Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego P Z P R w Białej Podlaskiej najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.

Jubileusz ten jest okazją by przekazać Wam wyrazy podziękowania oraz wysokiego uznania za dotychczasową działalność w zakresie kultywowania pięknej tradycji ludowej Podlasia, za aktywny i twórczy wkład w popularyzację kultury i folkloru Polski.

Wasza działalność dobrze znana jest nie tylko mieszkańcom Ziemi Podlaskiej, ale także i szeroko poza granicami naszego kraju.

Bądźcie więc nadal dobrymi ambasadorami kultury Podlasia, czerpiąc z niej wiele inspiracji do swej twórczej działalności.

Życzę Zespołowi dalszych sukcesów, szerokiego uznania społecznego i sympatii oraz niezmiennie wysokiego poziomu artystycznego.

Wszystkim członkom Zespołu składam życzenia pomyślności w życiu osobistym.

Stanisław NOWAK

Biała Podlaska, czerwiec 1989 r.



INTERNATIONALE ORGANISATION FÜR VOLKSKUNST
THE INTERNATIONAL ORGANIZATION OF FOLK ART
COMITE INTERNATIONAL DES ARTS ET TRADITIONS POPULAIRES
МЕЖДУНАРОДНАЯ ОРГАНИЗАЦИЯ ПО НАРОДНОМУ ТВОРЧЕСТВУ

国际民族艺术组织

المنظمة الدولية للفن الشعبي

ORGANIZACION INTERNACIONAL DEL ARTE POPULAR

MIEDZYNARODOWA ORGANIZACJA SZTUKI LUDOWEJ

Anerkannt mit dem Status C in der UNESCO Recognized as Status C in the UNESCO • Reconnu avec le Status C par l'UNESCO

Признана со статусом С в ЮНЕСКО

被公认为联合国教育、科学及文化组织之资格

معترف لها صفة المنظمة "C" من اليونسكو

Reconocido con status C en la UNESCO

SEKCJA IOV w LUBLINIE - POLSKA, PL 20-004, ul. G. Narutowicza 12 pok. 44

Znak:

Lublin ...1989-06-17...

Sprawa:

Pan Janusz Izbicki
Dyrektor Zespołu Tańca Ludowego
"BIAWENA"
Biała Podlaska

Szanowny Panie Dyrektorze,

Droży Członkowie Zespołu Tańca Ludowego "BIAWENA",
Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na Wasz Jubileusz
15-lecia działalności artystycznej i kulturalno-wychowawczej.

Nie mogąc z ważnych przyczyn służbowych uczestniczyć w
uroczystościach proszę przyjąć tę drogą serdeczne gratulacje z
tytułu wspaniałych osiągnięć oraz najlepsze życzenia wielu dalszych
sukcesów na polu zachowania i popularyzacji polskiej kultury
ludowej w Polsce i poza jej granicami.

Jest mi szczególnie miło pozdrowić Was gorąco i życzyć Wam
wspaniałego rozwoju jako członkom Międzynarodowej Organizacji
Sztuki Ludowej, wielkiej rodziny miłośników kultury i sztuki
ludowej całego świata.

Dołączam też gratulacje i podziękowania Waszym Patronom - Dyrekcji
i Związkom Zawodowym Zakładów Przemysłu Wełnianego "Białena" za ich
postawę wobec kultury ludowej i pomoc w jej popularyzacji.

Z wyrazami szacunku

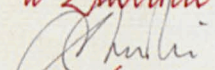
Mieczysław Marczuk

Przewodniczący Międzynarodowej Komisji
Naukowej IOV
Przewodniczący Sekcji IOV w Lublinie

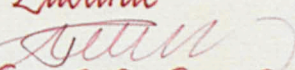
Zespół Tańca Ludowego
"Białena"
Zakładów Przemysłu Wełnianego
w Białej Podlaskiej

Z okazji 15-lecia działalności Waszego
Zespołu składamy serdeczne gratulacje i
najlepsze życzenia: dużo zdrowia i pomysł-
ności, satysfakcji z pracy społecznej w dziedzi-
nie upowszechniania folkloru polskiego oraz
dalszych sukcesów w kraju i za granicą.

Dyrektor
Wojewódzkiego
Domu Kultury
w Lublinie


mgr Stanisław Kieroniski

Dyrektor
Wydziału Kultury i Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie


mgr Edward Balańdejer

Lublin 17 czerwca 1989 r.

PREZYDENT MIASTA
Białej Podlaskiej



ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO
"BIAWENA"
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

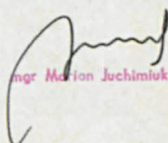
Korzystając z tak doniosłej uroczystości, jaką jest XV-lecie działalności Waszego Zespołu, pozwólcie, że tą drogą złożę Wam serdeczne gratulacje za dotychczasowe wysokie osiągnięcia.

Pełnicie odpowiedzialną rolę ambasadora naszego miasta. Wasze liczne podróże krajowe i zagraniczne rozśławiają Zespół, ale także przyczyniają się do rozgłosu regionu.

Jesteście najlepszym przykładem, że systematyczna praca i umiłowanie rodzimego folkloru pozwalają na zdobywanie laurów.

Z okazji jubileuszu życzę Wam jeszcze większych osiągnięć zawodowych, pokazania się na estradach nowych krajów, zdobycia wielu nagród i wyróżnień.

Życzę wszystkim członkom Zespołu Tańca Ludowego "Biawena" dużo zdrowia i powodzenia w życiu osobistym.


mgr Marión Juchimiuk

Zespół Tańca Ludowego

"BIAWENA"

Biała Podlaska

W imieniu Prezydium Krajowej Rady Federacji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Przemysłu Lekkiego mam zaszczyt złożyć serdeczne gratulacje i słowa uznania za kultywowanie i upowszechnianie piękna polskich pieśni, tańców ludowych i narodowych.

Wysoko cenimy sobie Wasz bogaty dorobek i twórczą pracę włożoną w kształtowanie zainteresowań kulturą narodową wśród młodzieży, załóg pracowniczych naszego przemysłu i szerokiej rzeszy społeczeństwa.

Z okazji 15-lecia działalności Zespołu Tańca Ludowego "Biavena" oraz w uznaniu zasług za dorobek i twórczą pracę włożoną w kształtowanie zainteresowań folklorem oraz pomnażanie trwałego dorobku skarbnicy kultury - za ogromne społecznikowskie zaangażowanie wszystkich członków Zespołu i jego Kierownictwa w stałe podnoszenie poziomu artystycznego, pielęgnowanie piękna tradycji kulturowych, a także chlubne reprezentowanie imienia Waszego Zakładu oraz robotniczej kultury w kraju i poza jego granicami, Krajowa Rada Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego postanowiła przyznać zbiorową Honorową Odznakę "Zasłużony dla Związków Zawodowych Przemysłu Lekkiego" jako wyraz uznania dla tego, co uczyniliście i czynicie na rzecz włóknarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego.

Łódź, 17.06.1989

PRZEWODNICZĄCY

PAWEŁ SZYMAŃSKI



ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO
„BIAWENA”
BIAŁA PODLASKA

XV LAT

Zespół Tańca Ludowego
„BIAWENA”
1974-1989

PROGRAM



BIAŁA PODLASKA
CZERWIEC 1989 ROK

WYKONAWCY

GRUPA DZIECIĘCA

Zołewska Krystyna
Michalczyk Sylwia
Bachonek Anna
Tokarska Monika
Sondecka Marta
Wójciewicz Katarzyna
Sosiak Renata
Panaszuk Iwona
Perl Aneta
Zabawa Katarzyna
Strzemecka Joanna
Borkowska Anna
Zielinska Agnieszka
Stofczuk Magdalena
Oliwńska Agnieszka
Maliszewska Małgorzata
Korneluk Barbara
Szecha Agnieszka
Panaszuk Małgorzata
Szwed Anna
Sprychna Ewa
Cecot Piotr
Cecot Grzegorz
Ibicki Jakub
Szaniowski Dariusz
Oremczuk Jacek
Kredziński Dominik
Oremczuk Róland
Nowicki Oskar
Kolodziejczyk Artur
Lewandowski Dąbek
Zdolski Arkadiusz
Wasilewski Grzegorz
Olichwierowicz Marcin
Zdolski Krzysztof
Moraszkiewicz Maciej
Wawer Mariusz
Zdunek Tomasz
Bogumił Daniel
Choi Dariusz
Jankowski Grzegorz

GRUPA MŁODZIEŻOWA

Zelednicka Edyta
Szweda Anna
Koraszuk Angelika
Filipiuk Joanna
Zukowska Katarzyna
Oluch Beata
Zochara Anna
Borysewicz Marzena
Siewanuk Iwona
Chodowicz Anna
Tupieda Lukrecja
Trębicka Joanna
Romanuk Adam
Bysko Dariusz
Tomasz Wojciech
Pawlik Tomasz
Frankczuk Jerzy

Bayment Robert
Krowczyński Rafał
Antusiewicz Dariusz
Jufoniuk Ireneusz
Czapki Gustaw
Stolarczyk Waldemar
Kulicki Krzysztof

KADRA

Gruska Alicja
Marciniak Maria
Kuczyńska Alicja
Łażewska Barbara
Szulchowska Elżbieta
Matuszewicz Irena
Tokarska Małgorzata
Sociewicz Iwona
Zagórowicz Edyta
Korpiusz Małgorzata
Kotowska Agnieszka
Kulmiuk Justyna
Musiejuk Grażyna
Dągiewicz Joanna
Jędrzejewska Marzena
Koszałko Bogdan
Kuczyński Bogusław
Kobiłko Tadeusz
Frankczuk Roman
Hut Krzysztof
Bodzik Roman
Jorąbkowski Adam
Ibicki Rafał
Paszowski Tomasz
Romanuk Artur
Szczepaniak Piotr
Telles Tomasz
Tymoszek Ireneusz

SOLISTKI

Ciek Teresa
Dąszkiewicz Maria
Kąpiełewska Joanna
Niesiołowska Jadwiga
Chowalska Agnieszka

KAPELA

Robak Waldemar
Bodzik Adam
Janko Jan
Korajewski Leon
Bujniak Feliks
Szeptycki Zygmunta
Wasilewski Henryk
Filipiuk Grzegorz
Niewiadomski Zenon





WOJEWODA BIALSKOPODLASKI

Sz. Pan

mgr Janusz Izbicki

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I CHOREOGRAF
ZESPOŁU TANCA LUDOWEGO „BIAWENA”

Z OKAZJI PIĘKNEGO JUBILEUSZU, XX-LECIA ZESPOŁU
TANCA LUDOWEGO „BIAWENA” PRAGNĘ W TEJ FORMIE PO-
DZIĘKOWAĆ PANU ZA POPULARYZACJĘ FOLKLORU POLSKIEGO
I PIELEGNOWANIE TRADYCJI LUDOWYCH.

DZIĘKI PAŃSKIEMU ZAMIŁOWANIU I SPOŁECZNIKOWSKIEJ
PASJI ZESPÓŁ ZAISTNIAŁ I ROZWIJAŁ SIĘ NA PRZESTRZENI LAT,
DOSTARCZAJĄC WIELU ARTYSTYCZNYCH PRZEŻYĆ ZARÓWNO
W KRAJU, JAK I ZA GRANICĄ.

PROSZĘ RÓWNIEŻ PRZYJĄĆ ŻYCZENIA DAŁSZYCH SUKCE-
SOW ORAZ WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM.

Tadeusz Korszeń

BIAŁA PODLASKA 28 MAJA 1994 R.



WOJEWODA
BIAŁSKOPODLASKI

NAGRODA INDYWIDUALNA
w wysokości **10.000.000** złotych

przyznana

Panu
Januszowi Izbiickiemu

z okazji **XX-lecia**
Zespołu Tańca Ludowego
„BIAWENA”



Tadeusz Korszeń

BIAŁA PODLASKA 28 MAJA 1994 R.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

D y p l o m

dla

ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO

"BLAWENA"

w Białej Podlaskiej

za

prezentowanie piękna polskiego folkloru

Krzysztof Dziedziuch

Warszawa, 28 maja 1994 r.



Zespół
Tańca Ludowego
„BIAWENA”

Z OKAZJI PIĘKNEGO JUBILEUSZU XX-LECIA AKTYWNEJ
DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ SKŁADAM ZESPOŁOWI I JEGO
KIEROWNICTWU SERDECZNE GRATULACJE I WYRAZY NAJ-
WYŻSZEGO SZACUNKU.

WASZA WSPANIAŁA PRACA, KTOREJ ŹRÓDŁO TKWI
W UMIŁOWANIU FOLKLORU, PRZYNOSZĄCA DOBRĄ SŁAWĘ
MIASTU, WOJEWÓDZTWU, PODLASIU I POLSCE JEST POWODEM
DO DUMY, ŻE TAK DOSKONAŁY AMBASADOR KULTURY NARO-
DOWEJ JEST U NAS, W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

GRATULUJĄC JESZCZE RAZ OSIĄGNIĘĆ, ŻYCZĘ ZESPOŁO-
WI DALESZYCH SUKCESÓW. WSZYSTKIM ZAS JEGO CZŁONKOM
ŻYCZĘ ZDROWIA, KONDYCJI FIZYCZNEJ, RADOŚCI I SZCZĘŚCIA
NA CO DZIEŃ.

Dyrektor
Regionalnego Ośrodka Kultury



mgr DANUTA BOŁTOWICZ

BIAŁA PODLASKA, 28 MAJA 1994 R.



POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY

00-131 Warszawa, ul. Grzybowska 4

telefon centr. 20-02-51
fax 20-60-20; 20-66-08
tlx 81-43-07; 81-67-55

Warszawa, dnia 18.05. 19 94 r.

Kierownictwo
Zespołu Tańca Ludowego
"Białena" w Białej Podlaskiej

Wielce Szanowni Państwo,

Z okazji dwudziestej rocznicy powstania Zespołu Tańca Ludowego "Białena" pragnę złożyć serdeczne gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności w propagowaniu pięknych tradycji kultury regionalnej jak i rozstawianiu dorobku kultury polskiej w kraju i na świecie.

Dzięki usilnej pracy i wrażliwym sercom sponsorów, kierownictwa i całego Zespołu ponad 500 młodych ludzi miało wspaniałą okazję edukacji w dziedzinie muzyki i tańca, a tysiące na 700 koncertach spotkało się z kulturą naszego Podlasia.

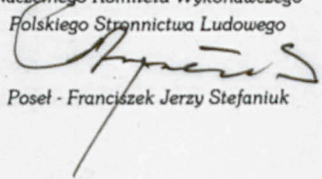
Gratuluje wielu nagród i wyróżnień krajowych i zagranicznych, wyróżnień, odznaczeń i dyplomów zdobytych na krajowych i międzynarodowych przeglądach. One dowodzą także, że propagując wiosenną radość i dojrzałą dostojność regionalnego tańca, perły muzyki, najpiękniejsze na świecie nasze ludowe stroje, zdobyliście Państwo uznanie własnej, wysokiej pozycji w amatorskim ruchu artystycznym.

Organicznie związany z naszym Regionem czuję się zaszczycony informacją o Państwa Jubileuszu oraz zaproszeniem na Koncert Galowy.

Proszę przyjąć życzenia osobistej pomyślności i wielu sukcesów dla dobra kultury polskiej.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes
Naczelnego Komitetu Wykonawczego
Polskiego Stronnictwa Ludowego


Poseł - Franciszek Jerzy Stefaniuk



MARSZAŁEK SEJMU
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 18 maja 1994 r.

Pan
Mgr Janusz Izbiński
Kierownik
Zespołu Tańca Ludowego
"BIAWENA"
UL. Siodorska 102
21-500 Biała Podlaska

Szanowny Panie Kierowniku

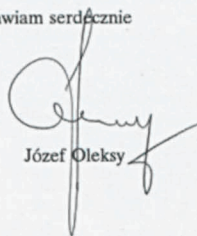
Serdecznie dziękuję za przesłane zaproszenie na Koncert Galowy w dniu 28 maja br.

Z przykrością zawiadamiam, że w tym dniu jestem poza granicami naszego kraju z wizytą parlamentarną i nie mogę uczestniczyć w Koncercie.

Jestem sympatykiem Waszego Zespołu, często podziwiałem Wasze występy.

Z okazji tak doniosłego jubileuszu życzę całemu Zespołowi i jego Kierownictwu dalszych osiągnięć, radości w tańcu i życiu osobistym, licznych koncertów zagranicznych, aplauzów publiczności i następnych jubileuszy.

Pozdrawiam serdecznie



Józef Oleksy



**JUBILEUSZ XX-LECIA
ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO „BIAWENA”**

pod
patronatem
Tadeusza Korszenia
Wojewody Białkopodlaskiego

* * * *

KOMITET JUBILEUSZOWY

Marek Radzikowski
Przewodniczący Rady Miejskiej

Mirosław Radecki
Prezydent Miasta

Adam Wileczewski
Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych UW

Józef Kadłubowski
Dyrektor Naczelny ZPW „Biawena”

Jan Maraśkiewicz
Wojewódzki Konserwator Zabytków

Danuta Bołtowiec
Dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury

Maria Skonieczna - Mikołajczuk
Dyrektor Miejskiego Domu Kultury

Andrzej Niemyski
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. ZPW „Biawena”

★ ★ ★ ★



PROGRAM KONCERTU

Polka podlaska
Tańce podlaskie
Tańce lubelskie
Tańce szamotulskie

Przyśpiewki kapeli

Polonez

Przyśpiewki kapeli

Mazur Szlachecki

Przerwa (10 min.)

Tańce rzeszowskie
Kujawiak z oberkiem
Tańce kurpiowskie

Przyśpiewki kapeli

Krakowiak z Lajkonikiem

Przyśpiewki kapeli

Mazur z okresu Księstwa Warszawskiego

Final

Kierownik Artystyczny i Choreograf
Janusz Izbiński

Kierownik Muzyczny i Wokalny
Leon Kurzajewski

Opracowanie muzyczne
Waldemar Robak

Instruktorzy:
Irena Matusiewicz, Tadeusz Kobiałko, Adam Jarząbkowski
Przewodniczący Rady Zespołu
Tadeusz Kobiałko







Biała Podlaska, 1999.05.08.

Pan
Janusz I z b i c k i
Kierownik
Zespołu Tańca Ludowego
„Biawena”
w Białej Podlaskiej

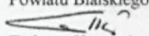
Od ćwierćwiecza Zespół Tańca Ludowego „Biawena” oczarowuje swoim kunsztem artystycznym miłośników i znawców folkloru z kilkunastu państw świata. Poprzez liczne pokazy niestrudzenie rozśławia w kraju i poza granicami imię swojego rodzinnego i ukochanego zakątka- Ziemi Białkopodlaskiej. Dając mistrzowski popis tańca, wydobywa z kultury ludowej piękno ze wszech miar godne podziwu, które wzrusza i skłania do wyrażenia słów uznania.

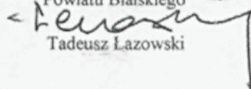
Przekonani o randze Jubileuszu XXV-lecia „Biaweny” i dokonaniach Zespołu, składamy na ręce Pana Kierownika najlepsze gratulacje i życzenia. Czynimy to ze szczególną satysfakcją. Mielśmy bowiem możliwość z bliskiej perspektywy widzieć jak Zespół Tańca Ludowego wzrasta, zdobywa laury festiwalowe, by dziś w opinii wielu, nie tylko entuzjastów folkloru, uchodzić za żywą wizytówkę i legendę grodu nad Krzną.

Można powiedzieć, że ten sukces „Biaweny” dzieli się na tyle części, ile tancerzy przewinęło się przez Zespół. Lecz nie byłoby to możliwe, gdyby nie postać najbardziej zasłużona: założyciela, choreografa i kierownika artystycznego w jednej osobie- Janusza Izbickiego.

Życzymy zatem Panu i wszystkim osobom tworzącym Zespół Tańca Ludowego „Biawena” szczęścia oraz powodzenia w życiu osobistym. Obyście wciąż po mistrzowsku rozśławiali naszą małą podlaską ojczyznę, zdobywali cenne trofea konkursowe, a widzom dostarczali niezapomnianych wrażeń.

Z poważaniem

Przewodniczący Rady
Powiatu Bialskiego

Tadeusz Korszeń

Przewodniczący Zarządu
Powiatu Bialskiego

Tadeusz Łazowski



**Kierownictwo i Członkowie
Zespołu Tańca Ludowego
„ BIAWENA ”**

**Z okazji jubileuszu 25-lecia Zespołu,
Zarząd Spółdzielni Inwalidów ELREMET w Białej Podlaskiej
Skuła serdeczne gratulacje.**

**Od wielu lat z zainteresowaniem przypatrujemy się
Państwa poczynaniom i Jesteśmy pełni uznania dla poziomu
artystycznego, zaangażowania i wytrwałości członków Zespołu.**

**Z okazji jubileuszu życzymy „ BIAWENIE ” dalszych
sukcesów na scenach polskich i zagranicznych, a
Kierownictwu i członkom Zespołu – zdrowia i pomyślności w
życiu zawodowym i osobistym.**

**ZARZĄD
Spółdzielni Inwalidów
ELREMET
w Białej Podlaskiej**

**DYREKTOR
d/s Rehabilitacyjno-Pracowniczych
i Administracji
CZŁONK ZARZĄDU**
Michał
mgr i t. Mironowicz Czarnicka

**PREZES ZARZĄDU
Spółdzielni Inwalidów „ELREMET”**

Edward
mgr Edward Łukowski

Biała Podlaska 8 maja 1999 r.



WICEMARSZAŁEK SEJMU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Franciszek Jerzy Stefaniuk

**Zespół Tańca Ludowego
BIAWENA
w Białej Podlaskiej**

Doniosły jubileusz XXV -lecia pracowitego istnienia Zespołu Tańca Ludowego Białawena zaświadcza o bogatej kulturze podlaskiej którą każde wrażliwe serce zachowuje jako cenny dar i bogatą spuściznę naszych ojców. Przez to doskonale pojmujemy przywiązanie do wartości i tradycji naszej przebogatej podlaskiej kultury.

Droży uczestnicy wszystkich pokoleń jubileuszowego Zespołu, przyjmijcie moje serdeczne gratulacje i wyrazy wdzięczności za umacnianie patriotycznego ducha ludzi o wrażliwych sercach.

To Wy w swoim artystycznym zaangażowaniu rozślawialiście i rozślawiacie naszą podlaską ziemię w kraju i w wielu zakątkach świata.

Życzę Wam wiele osobistej satysfakcji i dalszych artystycznych osiągnięć. Niech wypełnią się wszystkie składane Wam dziś życzenia.

Od siebie chciałbym powiedzieć Wam tak:

***Idźcie przez Polskę ze śpiewem i tańcem
podnoście ducha narodu
niech gesty, słowa i pieśni ojców naszych nie zaginą.***

Z wyrazami szacunku i pamięci

8 maja 1999 roku

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Zespół Tańca Ludowego
"Biawena"
w Białej Podlaskiej

Szanowni Jubilaci!

Przesyłam gorące pozdrowienia i gratulacje z okazji Jubileuszu 25-lecia Zespołu Tańca Ludowego "Biawena".

Pozdrawiam wszystkich założycieli, kierownictwo oraz byłych i obecnych członków Zespołu, którzy przez długie lata pielęgnowali i krzewili narodowy folklor polski, którzy sięgając do przeszłości i korzystając z bogatych tradycji ludowych chronią je dla przyszłych pokoleń.

Dziękuję za reprezentowanie naszego województwa na wielu imprezach w Kraju i za granicą oraz za upowszechnianie kultury ludowej na terenie Lubelszczyzny.

Gratuluje dotychczasowych osiągnięć udokumentowanych licznymi nagrodami i wyróżnieniami na imprezach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

W tym uroczystym dniu życzę Zespołowi długich lat dalszej aktywnej działalności twórczej, wielu dalszych sukcesów i pełnego zadowolenia z tej pracy, a Kierownictwu i Jego Członkom zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z poważaniem

Arkadiusz Bratkowski

Arkadiusz Bratkowski

Lublin, dnia 8 maja 1999 r.

*K*IEROWNICTWU, KAPELI i CZŁONKOM
ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO
„BIAWENA”

Z OKAZJI 25-LECIA

SKŁADAMY GRATULACJE ZA DOTYCH-
CZASOWE OSIĄGNIĘCIA W PRACY
ARTYSTYCZNEJ, DZIĘKUJEMY ZA OFIAR-
NOŚĆ I GORĄCE ZAANGAŻOWANIE
W PIELEGNACJI SZLACHETNEJ TRADYCJI
FOLKLORU NARODOWEGO I REGIONAL-
NEGO ORAZ ŻYCZYMY NIEUŚTAJĄCYCH
SUKCESÓW KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH.

RADA NADZORCZA
ZAKŁADU WŁÓKIENNICZEGO
„BIAWENA” S.A.

Z UP. RADY

Szczepański Grzegorz

BIAŁA PODL. 8 maja 1999 r.

GRUPA NAJMEODSZA

CZEKIEWKO KATARZYNA
SZCZĘŚNIAK ANITA
JARZYNA MONIKA
DROBISKA MARJA
GABRUSKA DOMINIKA
KURYLA MARGORZATA
KRZYSZCZAK MONIKA
MAJ KATARZYNA
LASKOWSKA MAGDALENA
KASPRZYK HALINA
KAWYKA MAGDALENA
ZOBET MARJA
KORSEK ANITA
BOGUNZ ANNA
DAJDA EDYTA

SOLISTKI

Sensówki
CIOK TRISA
DEMOSKOWSKA ANNA
ALEKSANDROWICZ ELŻBIETA
KOPIEWSKA JOANNA
KOSIŃSKA IZABELA

KADRA

BORUŃ MONIKA
BARDAK ILONA
NOWAK JOANNA
WLAZLO KATARZYNA
KODZIŃSKA ELIZA
BURTOWICZ AGNIESZKA

KAPELA

KURZAJEWSKI LEON
JUŻKO JAN
GUMIELA MIROSLAW
MIEUR JOZEF
DRABARZ FAWEL
KOTOWSKI RYSZARD
MARZCUK KRZYSZTOF
BILKIEWICZ TOMASZ



XXV LAT



ZESPÓŁ TANCA LUDOWEGO

BIAŁAWA

Biała Podlaska 8 maja 1999 r.

Wzrost i ciąża
Pielęgniarka NIE 1999 r.
Ciepłota w w.
BIAŁA Podlaska
Wzrost i ciąża
Wzrost i ciąża
Wzrost i ciąża

Jubileusz XXV LAT

ZESPÓŁ TANCA LUDOWEGO
BIAŁAWA

Pod patronatem: Lecha Nińskiego
Poła na Sejn R.P.

KOMITET JUBILEUSZOWY

Przewodniczący

Tadeusz Łazowski
Starosta Białki

Andrzej Czapki
Prezydent Miasta

Członkowie

Mirosław Ziomaniec
Wiceprezydent Województwa Lubelskiego

Henryk Makarewicz
Wiceprezydent Jędrzejki Województwa

Adam Wilczewski
Wiceprezydent Lubelski

Jerzy Sadowski
Przewodniczący Rady Miasta

Joanna Marchel
Naczelnik Wydziału Oświaty UM

Maria Makarewicz
Naczelnik Wydz. Spraw Obywatelskich UM

Grzegorz Jakubowski
Prezes ZW "Biaława" S.A.

Roman Łazuk
Redaktor Naczelny "Głowa Podlaska"

Zbigniew Poppek
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Zw. "Biaława" S.A.

PROGRAM KONCERTU

POLONKI Seniorzy starsi
TANEC LUBELSKI Seniorzy młodzi
TANEC SZAMOTULSKI Kadra
Przypiewki kapeli
TANEC RZESZOWSKI Seniorzy starsi
TANEC LÓWICKI Kadra
KIJAWIAK Z OBERKIEM Seniorzy młodzi
Przypiewki kapeli
KRAKOWIAK Z ŁAJKONIKIEM Kadra + grupa młoda
Przypiewki kapeli
MAZUR Z OKRESU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO Kadra
FINAK

Kierownik Artystyczny i Choreograf
Janusz Izbicki

Kierownik Muzyczny i Wokalny
Leon Kurzajewski

Instruktorzy
Jan Jułko Adam Jarząbkowski

Przewodniczący Rady Zespołu
Elżbieta Horosiewicz

UCZESTNICY JUBILEUSZU

SENIORZY STARSI

MATYJEWICZ IRINA
KUCZYŃSKA ALICJA
CHOCYKA ALICJA
MURSIUK GRAZYNA
DARGIEWICZ JOANNA
MARCIŃKAK MARJA
ZAWADZKA GRAZYNA
ZALUŃSKA ZOFIA
LEJAŃSKA BARBARA
KONASIK IREZILA
GALECKA BARBARA
PALUCH ELŻBIETA
KORPYSZ MARGORZATA
KUBIŃSK JUSZYNA
HOBOSZEWICZ MAGDA
ZYDŁEWSKA IRATA
KOBIAŁKO TADEUSZ
MAKSYMUK ROMUALD
MURSIUK KRZYSZTOF
CZAPIK GUSTAW
PRAŃCZUK ROMAN
MICHAŁOWSKI MARIEK
HOBOSZEWICZ KRZYSZTOF
DUCHOWSKI EDWARD
ZALUŃSKI WALDEMAR
TELIS JANUSZ
DUDKIEWICZ STANISŁAW
KOCIOR ROBERT
TYMOSZUK BRUNISŁAW
HUT KRZYSZTOF
JAKUBOWSKI ADAM
MAKREWICZ MIROSLAW

SENIORZY MŁODSI

IZBIŃSKA KATARZYNA
PASZKOWSKA MARLENA
JAŃCZUK JOANNA
MAKAREWICZ AGNIESZKA
CYDRO LUKASZ
JEDRZEJEWSKA MARZENA
IZBIŃSKI RAFAŁ
BYSTRZYK DARIUSZ
PASZKOWSKI TOMASZ
REYMERT ROBERT
GARA ANDRZEJ
ROMANUK ARTUR

KADRA

PAWŁCZUK MONIKA
KOSTECKA HALSZA
GRODZKA IZABELA
HOBOSZEWICZ ELŻBIETA
KAWCZKA MARJA
KAWCZKA JUSTYNA
HARTYLUK JOLANTA
OSK MAGDALENA
CZARNICKA AGNIESZKA
KWIETEK KATARZYNA
KOTLIK ALINA
GUMIELA HONORATA
IZBIŃSKI MICHAŁ
CIOK MARCIN
RAPALSKI MIROSLAW
STANISŁAW MARIEK
KORPYSZ PIOTR
JANOWSKI MARCIN
WALCZEWICZ ARKADIUSZ
SZYK FAWEL
POPIELCZAK MARCIN
NIEDZIŃSKI ADAM
KURZAJEWSKI ANDRZEJ











MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Zespół Tańca Ludowego
„BIAWENIA”

Szanowni Państwo !

Z okazji Jubileuszu 30 – lecia Zespołu Tańca Ludowego „BIAWENIA” przekazuję wszystkim Członkom i Sympatykom Waszego Zespołu najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia od Zarządu Województwa Lubelskiego.

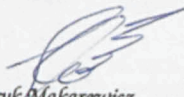
W tym uroczystym Dniu szczególnie gorąco dziękuję za niezwykle bogatą działalność artystyczną oraz godne reprezentowanie Ziemi Lubelskiej.

Ze szczerym uznaniem i szacunkiem odnoszę się do Waszej pracy służącej upowszechnianiu i krzewieniu naszej narodowej tradycji i kultury oraz zaszczepianiu wśród młodego pokolenia szacunku i miłości do rodzimego folkloru.

Życzę Państwu, aby działalność Zespołu cieszyła się rosnącą aprobatą społeczną oraz była powodem do dumy dla wszystkich mieszkańców Białej Podlaskiej.

W Jubileuszowym Dniu proszę przyjąć życzenia wielu dalszych osiągnięć artystycznych, sukcesów w propagowaniu piękna polskiego folkloru, a także wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym dla wszystkich Członków i Sympatyków Zespołu Tańca Ludowego „BIAWENIA”.

Z wyrazami szacunku



Henryk Makarewicz

Lublin, 8 maja 2004 r



Z okazji Jubileuszu 30-lecia Zespołu Tańca Ludowego “BIAWENA”

Składamy wyrazy uznania za sławienie dorobku artystycznego polskiej wsi umiłowanie podlaskiej nuty, tańca i ubioru.

Dziękujemy Wam za artystyczną obecność wśród nas, życzymy kolejnych sukcesów, które będą wstawiały tak jak dotychczas nasze Podlasie

Trzeba mieć powołanie aby dawać zadowolenie innym, a przecież na tym polega Wasza praca społeczna.

Jestem pełen uznania dla Zespołu i życzę pomyślności w życiu osobistym zawodowym i społecznym, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń.

*Dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury w Białej Podlaskiej*

Bożena Pawlina - Maksymiuk

*Wójt Gminy
Biała Podlaska*

Wiesław Panasiuk

DYPLOM UZNANIA

*Panu
Januszowi Izbickiemu
za wieloletnią pracę
w Zespole Tańca Ludowego
„BIAWENA” oraz popularyzację
folkloru
z okazji Jubileuszu XXX – lecia
składa*

Starosta Bialski



Tadeusz Łazowski

Biała Podlaska dn. 08.05.2004 r.



Zespół Tańca Ludowego "Biawena"

Z okazji pięknego jubileuszu XXX - lecia Zespołu, składamy najserdeczniejsze gratulacje i życzenia. Proszę przyjąć wyrazy szczerzego uznania za twórczy wkład w popularyzację polskiego folkloru i pielęgnowanie tradycji ludowych.

Wasza postawa, zaangażowanie, serce oraz zamięłowanie do sztuki ludowej - to wspaniały dar, który przyczynia się do rozstawiania polskiej kultury w kraju i poza jego granicami.

Wszystkim członkom Zespołu życzymy dalszych sukcesów oraz pełnej satysfakcji z podejmowanych działań artystycznych, a także pomyślności w życiu osobistym.

Kierownik i członkowie
Podlaskiej Kapeli Ludowej

Biała Podlaska, 8 maja 2004r.



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W LUBLINIE

DYREKTOR ODDZIAŁU W LUBLINIE

UL. SZEWSKA 2, 20-086 LUBLIN, TEL. 081 5363401, FAX 081 5363402

Szanowny Pan

Janusz Izbicki

Dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca

„Białena” w Białej Podlaskiej

Szanowny Panie Dyrektorze,

Z ogromną radością przyjąłem zaproszenie na Koncert Galowy z okazji XXX -cia działalności Zespołu Tańca Ludowego „Białena”. Niestety obowiązki służbowe uniemożliwiają mi wzięcie udziału w Waszym Jubileuszu. Pragnę jednak tą drogą życzyć obecnym jak i byłym członkom Zespołu, Tobie Januszu osobiście, a za Twoim pośrednictwem wszystkim osobom związanym z białą kulturą, władzom samorządowym miasta i powiatu oraz wszystkim uczestnikom Waszego wspaniałego jubileuszu pomyślności i wszelkich sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Mam nadzieję, że jeszcze wielokrotnie będę miał okazję uczestniczyć w kolejnych jubileuszach Zespołu „Białena” i wielokrotnie świętować wasze sukcesy oraz nagrody.

Wszystkiego najlepszego

Instytut Pamięci Narodowej
DYREKTOR ODDZIAŁU W LUBLINIE

Andrzej Bocys

POCZTA POLSKA



Sz. P. JANUSZ OZBOCKO
Kierownik
Zespołu Tańca Ludowego
"BIAWENA"



Z okazji jubileuszu
XXX - lecia Zespołu Tańca Ludowego "BIAWENA"
w imieniu Rejonowego Urzędu Poczty w Białej Podlaskiej

składam na Pana ręce
serdeczne gratulacje.

Zespół "BIAWENA" wyróżnia wierność i skrupulatność
w przekazywaniu sztuki ludowej w jak najbardziej
autentycznym kształcie. Dotyczy to zarówno strojów
ludowych, szytych według oryginalnych starych wzorców,
melodii i przyspiewek

opartych o autentyczne zapisy, układów tanecznych.

Proszę przyjąć wyrazy mojego uznania
za dotychczasowe osiągnięcia zespołu.

Z okazji niniejszego jubileuszu życzę Panu
i wszystkim członkom zespołu
szczęścia, sukcesów zawodowych i osobistych
oraz pomysłowości w realizacji wszelkich
planów i zamierzeń.

Halina Stasińczak

Dyrektor
Rejonowego Urzędu Poczty
w Białej Podlaskiej



UCZESTNICY JUBILEUSZU

GRUPA MŁODSZA

Agnieszka Ferenc
Monika Fiedko
Beata Bojko
Justyna Olszysk
Dąbrowska Kaliszuk
Dominika Syc
Anna Krawiec

Tomasz Suzonowicz
Daniel Suzonowicz
Patrik Kwiedel
Dariusz Iwanuk
Grzegorz Wawrzyszuk

SOLISTKI SENIORKI

Teresa Ciolek
Joanna Kopiejewska
Jadwiga Orszulik

KAPELA SENIORZY

Leon Kurzejewski
Jan Jutko
Miroslaw Gumieła
Pawel Drabarz
Zenon Niewiadomski

SOLISTKI KADRA

Ilona Bardok
Justyna Micluk

KAPELA KADRA

Józef Micluk
Arkadiusz Jutko
Michał Miś
Anna Kiriuk
Grzegorz Lesuk
Karolina Zamlyńska

KURATORZY ZESPOŁU

Lesław Jakubowski
Jerzy Zaremba
Józef Kiepa
Józef Kadłubowski
Grzegorz Jakubowski

INSTRUKTORZY ZESPOŁU

Maria Izabela
Adam Jarząbkowski
Jan Jutko
Tadeusz Kobak
Aliga Łagowska
Irena Matysiewicz

INSTRUKTORZY KAPELI

Lech Telos
Leon Kurzejewski
Waldemar Robak
Elżbieta Rotaik
Miroslaw Gumieła

PRZEWODNICZĄCY RADY ZESPOŁU

Krzysztof Bornejko
Barbara Tur
Maria Daszkiewicz
Barbara Leżanska (z d. Tur)
Aliga Kuczyńska (z d. Andrzejewska)
Dominik Denkwicz (grupa młodsza)
Elżbieta Horosiewicz

KONSULTANCI ZESPOŁU

Helena Januszyk
Stanisław Leszczyński
Wiesław Kaszubiewicz
Leszek Woszczyński
Irena Warmowska
Taniec Podlaskie
Taniec Lubelskie
Taniec Szamotulskie
Taniec Opoczyńskie
Taniec Łowickie
Taniec Kaszubskie



XXX LAT "PERŁOWE GODY"



ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO
BIAŁEŃA

Biała Podlaska 8-9 maja 2004r.

JUBILEUSZ XXX LAT

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO
BIAŁEŃA

POD PATRONATEM

Lech Nikolski
POSEŁ NA SEJM R.P.

Henryk Makarewicz
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Andrzej Czapski
PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

PATRONAT MEDIALNY
Podlaska Oficyna Wydawnicza "Słowo Podlasia"

KOMITET HONOROWY

Tadeusz Łazowski
STAROSTA BIAŁSKI

Jerzy Sadowski
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Józef Bergier
REKTOR PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Maria Makaruk
NACZELNIK WYDZIAŁU SPRAW OBYWATELSKICH UM

Joanna Marchel
NACZELNIK WYDZIAŁU EDUKACJI UM

Piotr Skerczyński
PREZES POW "SŁOWO PODLASIA"

Jerzy Jaworski
WŁAŚCIEL Z.W. "BIAŁEŃA"

PERŁOWE GODY PROGRAM

TANIEC PODLASKIE
TANIEC LUBELSKIE
PRZYSŁEWKI KAPELI
TANIEC SZAMOTULSKIE
TANIEC RZESZOWSKIE
PRZYSŁEWKI KAPELI LUDOWEJ "PODLASIA" MOK
TANIEC OPOCZYŃSKIE

PRZERWA

POLONEZ
TANIEC KASZUBSKIE
PRZYSŁEWKI KAPELI LUDOWEJ "PODLASIA" MOK
KRAKOWIAK Z LAJONIKIEM
KIJAWIAK Z OBERKIEM
PRZYSŁEWKI KAPELI
MAZUR Z OKRESU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

FINAŁ

Jerzy Horbowicz
KONFERANSJER KONCERTU

Janusz Izbiński
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I CHOREOGRAF

Anna Kiriuk, Leon Kurzejewski, Miroslaw Gumieła
PRZYGOTOWANIE MUZYCZNE I WOKALNE
KONCERTU JUBILEUSZOWEGO

Katarzyna Izbińska, Rafał Izbiński
INSTRUKTORZY

Elżbieta Horosiewicz
PRZEWODNICZĄCA RADY ZESPOŁU

KADRA
SENIORZY
KADRA
KADRA
SENIORZY
SENIORZY
KADRA

SENIORZY
KADRA
KADRA
SENIORZY
SENIORZY
KADRA

SENIORZY STARSI

Aliga Chodyła
Joanna Dargiewicz
Barbara Galecka
Malgorzata Karpysz
Mariola Maksymuk
Ewa Gela
Beata Zdyłewska

Romuald Maksymuk
Roman Franiczuk
Robert Kidor
Stanisław Dudek
Krzysztof Hut
Gustaw Czapski
Edward Duchnowski

SENIORZY MŁODSI

Katarzyna Izbińska
Marzena Paszkowska
Agnieszka Makarewicz
Lukrecja Cydeko
Marzena Jędrzejewska
Renata Radzikowska

Rafał Izbiński
Tomasz Paszkowski
Robert Baymirt
Artur Romanuk
Marek Michałowski
Adam Jarząbkowski

KADRA

Joanna Hawryluk
Justyna Karwacka
Jowita Sawicka
Elżbieta Urbanek
Marta Zgiet
Elżbieta Horosiewicz
Katarzyna Czerwik
Katarzyna Włosowicz
Magdalena Logonowicz
Marianna Sawicka
Aneta Konzeń
Dominika Giebińska
Malgorzata Kiriuk
Sylvia Giebińska

Michał Izbiński
Pawel Syc
Jadub Giebińska
Tomasz Jarocki
Marcin Popelewicz
Marcin Ciolek
Marcin Syc
Robert Koczodaj
Piotr Korpysz
Miroslaw Rafalski
Piotr Laszuk
Marcin Janowski













JUBILEUSZ XXXV-LECIA

POLONEZ JUBILEUSZOWY 35 LECIA

I

Na Podlasiu w wierzbach szumi wiatr
W polu słowik słodko śpiewa
Nadbużańskie łąki snuje mgła
Kwiecia zapach się rozwiewa.

Ref.

Swojską nutę niesie zespół w świat
Z pięknem tańca, barwą stroju
Bawiąc świetnie się przedstawia wam
Urok polskiego folkloru.

II

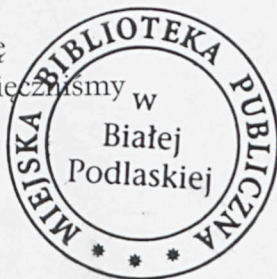
Łany żyta szepczą: „to twój kraj”
Na rozdrożu krzyż drewniany
Pod błękitnym niebem cichej wsi
Zagnieździły się bociany.

Ref.

III

Lat 35 tańczymy już
Opiewając ojców ziemię
Za miłość folkloru wdzięczniśmy w
Izbickiemu i Biawenie.

Ref.



Słowa

Katarzyna Izbicka

Muzyka

Andrzej Karaś

POŁONEZ JUBILEUSZOWY 35 LECIA

I
Na Podlasiu w wierzbach szumi wiatr
W polu słów słodko śpiewa
Nadbużańskie łąki snuje mgła
Kwiecia zapach się rozwiewa.

Ref.
Swoją nutę niesie zespół w świat
Z pięknem tańca, barwą stroju
Bawiać świetnie się przedstawia wam
Urok polskiego folkloru.

II
Łany żyta szepczą: „to twój kraj”
Na rozdrożu krzyż drewniany
Pod błękitnym niebem cichej wsi
Zagnieździły się bociany.

Ref.

III
Lat 35 tańczymy już
Opiewając ojców ziemię
Za miłość folkloru wdzięczniśmy
Izbickiemu i Białenemu.

Ref.
Słowa
Katarzyna Izbicka
Muzyka
Andrzej Karaś

„Zespołowi akompaniując:
Kapela Ludowa „Podlasiacy”
działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury
w Białej Podlaskiej
Pod kierownictwem
Andrzeja Karasia

KURATORZY ZESPOŁU

Łeśław Jakubowski
Jerzy Zaremba
Józef Klepacki
Józef Kadłubowski
Grzegorz Jakubowski

INSTRUKTORZY ZESPOŁU

Maria Izbicka
Adam Jarząbkowski
Jan Juzko
Tadeusz Kobiakło
Alicja Łagowska
Irena Matusiewicz

INSTRUKTORZY KAPELI

Lech Tellos
Leon Kurzajewski
Waldemar Robak
Elżbieta Robak
Mirosław Gumieła
Józef Miciuk

PRZEWODNICZĄCY RADY ZESPOŁU

Krzysztof Bornejko
Barbara Tur
Maria Daszkiewicz
Barbara Leżajska (z d. Tur)
Alicja Kuczyńska (z d. Andrzejewska)
Tadeusz Kobiakło
Dominik Denkwicz (grupa młodzieży)
Elżbieta Horoszewicz
Katarzyna Czerewko
Elżbieta Urbaniak

KONSULTANCJI ZESPOŁU

Helena Januszczak
Stanisław Leszczyński
Wiesław Kaszubiewicz
Leszek Woszczyński
Irena Warmowska
Tańce Podlaskie
Tańce Lubelskie
Tańce Szamotulskie
Tańce Opoczyńskie i Łowickie
Tańce Kaszubskie



XXXV LAT „KORALOWE GODY”



Biała Podlaska 19 czerwca 2010

JUBILEUSZ XXXV LAT

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO



POD PATRONATEM

Andrzeja Czapskiego

PREZYDENTA MIASTA
BIAŁA PODLASKA

PATRONAT MEDIALNY

Tygodnik Podlaski,
Grupa Wydawnicza Słowo sp z o.o
Kanał 7
Internetowe Radio Biała Podlaska - Radio Biper

Dariusz Choraży
KONFERANSJER KONCERTU



KORALOWE GODY PROGRAM

POŁONEZ

TĄNCE PODLASKIE

PRZYSPIEWKI KAPELI LUDOWEJ „PODLASIACY” MOK

KUJAWIAK Z OBERKIEM

PRZYSPIEWKI KAPELI LUDOWEJ „PODLASIACY” MOK

TĄNCE OPOCZYŃSKIE

TĄNCE LUBELSKIE

PRZYSPIEWKI KAPELI LUDOWEJ „PODLASIACY” MOK

KRAKOWIAK Z LAURONIKIEM

PRZYSPIEWKI KAPELI LUDOWEJ „PODLASIACY” MOK

TĄNCE RZESZOWSKIE

MAZUR Z OKRĘSLIKIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

FINAL

Janusz Izbicki
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I CHOREOGRAF

Katarzyna Izbicka, Rafał Izbicki
INSTRUKTORZY

Elżbieta Urbaniak
PRZEWODNICZĄCA RADY ZESPOŁU

SENIORZY

KADRA

SENIORZY

KADRA

SENIORZY

KADRA

SENIORZY

KADRA

UCZESTNICY JUBILEUSZU

SENIORZY ZESPOŁU

Anna Brzozowska
Lukrecja Cydejko
Sylvia Gdela
Elżbieta Horoszewicz
Magdalena Horoszewicz
Katarzyna Izbicka
Marczena Jędrzejewska
Edyta Karwacka
Ewa Korpysz
Małgorzata Korpysz
Justyna Kuźmiuk
Agnieszka Makarewicz
Iwona Malczuk
Marzena Paszkowska
Marta Stańko
Małgorzata Stefaniuk
Magdalena Szeller
Zofia Zalewska
Beata Zydlewska
Robert Beymert
Dariusz Byczko
Edward Duchnowski
Tomasz Fijał
Roman Franczuk
Krzysztof Horoszewicz
Michał Izbicki
Rafał Izbicki
Adam Jarząbkowski
Piotr Korpysz
Krzysztof Kulicki
Tomasz Paszkowski
Artur Romanuk
Marek Stańko
Waldemar Stolarczyk
Grzegorz Szczepański
Piotr Szczepański
Ireneusz Tymoszek
Waldemar Zalewski

POMOC W PRZYGOTOWANIU SENIORÓW
Adam Jarząbkowski
Tadeusz Kobiakło

KADRA ZESPOŁU

Ewa Cedrzyńska
Katarzyna Czerewko
Monika Fiecko
Aneta Filipiuk
Dominika Gabińska
Izabela Grodecka
Justyna Karwacka
Małgorzata Kiryla
Aneta Korszeń
Beata Pawłowska
Marta Rymkiewicz
Jowita Sawicka
Marlena Sawicka
Justyna Szczepańska
Elżbieta Urbaniak
Marta Zgiet
Marcin Ciok
Marcin Janowski
Tomasz Jaroński
Paweł Kiryczynski
Piotr Kwiecień
Piotr Laszuk
Mirosław Rafalski
Mateusz Szczepański
Marcin Szyk
Paweł Szyk

POMOC W PRZYGOTOWANIU KADRY
Paweł Szyk

Miejski Ośrodek Kultury
Zespół Tańca Ludowego "BIAWENA"
w Białej Podlaskiej



zapraszają na

KONCERT GALOWY

Z OKAZJI 35-LECIA DZIAŁALNOŚCI

w dniu 19 czerwca 2010 r. (sobota)
o godz. 17.00

HALA SPORTOWA - Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Sidorska 30 Biała Podlaska

"KORALOWE GODY"



1974 - 2009

PATRONAT:

Pan Andrzej Czapski
Prezydent Miasta Biała Podlaska

WSTĘP WOLNY

Zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubelskiego

IMIENNA LISTA CZŁONKÓW ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO „BIAWENA” OD ROKU 1974

1. Aleksandrowicz	Elżbieta		50. Burt	Karol	
2. Aleksandrowicz	Jan		51. Byszko	Dariusz	
3. Antusiewicz	Dariusz		52. Cabaj	Artur	
4. Arciszewska	Agnieszka		53. Cecot	Grzegorz	
5. Babkiewicz	Teresa		54. Cecot	Piotr	
6. Bachanek	Anna		55. Cedrzyńska	Ewa	
7. Badura	Katarzyna		56. Chajkaluk	Stanisława	
8. Bagniak	Daniel		57. Chalimoniuk	Adrianna	
9. Bandzerewicz	Grażyna		58. Chalimoniuk	Andrzej	
10. Banulska	Izabela		59. Chmielewski	Jadwiga	Czaplak
11. Bańkowska	Anna		60. Chodowicz	Agnieszka	
12. Bardak	Ilona		61. Chodowicz	Anna	
13. Barnasiuk	Ludwik		62. Chodyka	Alicja	Gruszka
14. Bazyłów	Teresa	Łobińska	63. Chomiuk	Beata	
15. Bazyłuk	Krystyna		64. Chomiuk	Wiesław	
16. Beczek	Anna		65. Chowańska	Agnieszka	
17. Bednarska	Anna		66. Chreścionko	Marta	
18. Belniak	Iwona		67. Chrol	Dariusz	
19. Benek	Anna		68. Chudowicz	Anna	
20. Bereda	Grażyna	Maliszewska	69. Chwedoruk	Jarosław	
21. Beymert	Marcin		70. Cichosz	Agata	
22. Beymert	Monika		71. Ciok	Justyna	
23. Beymert	Robert		72. Ciok	Krzysztof	
24. Bialecka	Agata		73. Ciok	Łukasz	
25. Bialous	Piotr		74. Ciok	Marcin	
26. Bieda	Urszula	Nowakowska	75. Ciok	Mirosława	
27. Biegajło	Gabriela		76. Ciok	Teresa	Szaniawska
28. Biskupik	Paweł		77. Ciolek	Ewa	
29. Bobrowska	Beata		78. Cydejko	Lukrecja	Tupadło
30. Bodziak	Adam		79. Czaplak	Jadwiga	
31. Bodziak	Dorota	Wolska	80. Czapski	Gustaw	
32. Bodziak	Roman		81. Czarnecka	Agnieszka	
33. Bogucka	Zofia	Zień	82. Czarnecka	Joanna	
34. Bojko	Beata		83. Czech	Violeta	
35. Bolek	Zofia	Paluch	84. Czerewko-Pandya	Katarzyna	
36. Boldak	Ilona		85. Czerska	Izabela	Drozd
37. Borkowska	Aleksandra	Grabowska	86. Danilko	Elżbieta	Makaryk
38. Borkowska	Teresa	Dobrzyńska	87. Daniluk	Krystyna	Armida
39. Bornejko	Katarzyna		88. Dankiewicz	Maria	
40. Bornejko	Krzysztof		89. Dargiewicz	Joanna	
41. Boruń	Monika		90. Daszkiewicz	Maria	
42. Boruń	Sylwia		91. Debowska	Anna	
43. Brygała	Kamil		92. Demczuk	Anna	Maciejewska
44. Brzozowska	Anna	Zaciura	93. Demczuk	Wiesław	
45. Brzozowski	Krzysztof		94. Denisiuk	Edyta	
46. Bukowska	Wioletta		95. Denkiewicz	Dominik	
47. Buława	Marzanna	Nosowska	96. Derkacz	Izabela	
48. Bułtowicz	Agnieszka		97. Derlukiewicz	Tadeusz	
49. Burdzicka	Joanna		98. Dębowska	Hanna	

99.	Dmowska	Joanna		152.	Guziuk	Marta	
100.	Dobrzyńska	Teresa		153.	Hałabuda	Karolina	
101.	Domański	Marcin		154.	Harasimiuk	Elżbieta	
102.	Drabarz	Paweł		155.	Hawryluk	Jolanta	
103.	Droban	Magdalena		156.	Hermaniuk	Anna	
104.	Drobińska	Marta		157.	Hilarczuk	Teresa	Maliszewska
105.	Duchnowski	Edward		158.	Hładoniuk	Joanna	
106.	Dudek	Józef		159.	Hładun	Agnieszka	
107.	Dudyk	Agnieszka		160.	Horbowiec	Sławomir	
108.	Dytry	Anna	Szwedo	161.	Hordejewicz	Iwona	
109.	Dziem	Agnieszka		162.	Horoszewicz	Elżbieta	
110.	Fedoruk	Aleksandra		163.	Horoszewicz	Krzysztof	
111.	Ferenc	Agnieszka		164.	Horoszewicz	Magdalena	Haraszkievicz
112.	Ferenc	Sylvia		165.	Hryciuk	Bernarda	
113.	Fiećko	Monika		166.	Hryciuk	Karolina	
114.	Fiedorowicz	Krzysztof		167.	Hryniewicz	Sebastian	
115.	Fijał	Tomasz		168.	Hryniewska	Marta	
116.	Filipek	Stanisław		169.	Hut	Krzysztof	
117.	Filipiuk	Aneta		170.	Ignaciuk	Kamila	
118.	Filipiuk	Grzegorz		171.	Iwaniuk	Dariusz	
119.	Filipiuk	Joanna		172.	Izbicka	Katarzyna	Żukowska
120.	Filipiuk	Paulina		173.	Izbicka	Maria	
121.	Florczak	Alina	Duchnowska	174.	Izbicka	Natalia	
122.	Frańczuk	Jerzy		175.	Izbicki	Jakub	
123.	Frańczuk	Roman		176.	Izbicki	Janusz	
124.	Fronczak	Agnieszka		177.	Izbicki	Michał	
125.	Fronczak	Monika		178.	Izbicki	Rafał	
126.	Fronczek	Stanisława	Osowska	179.	Izdebski	Jacek	
127.	Gabińska	Dominika		180.	Jakoniuk	Wiesław	
128.	Gajda	Barbara		181.	Jakubowicz	Barbara	
129.	Gała	Andrzej		182.	Jakuszek	Andrzej	
130.	Gała	Ewa	Korpysz	183.	Jakuszek	Jacek	
131.	Gałązka	Ryszard		184.	Jakuszek	Urszula	
132.	Galecka-Winiarek	Barbara		185.	Janczak	Alina	Wierzejska
133.	Garbarczyk	Wiesław		186.	Janczak	Wiesław	
134.	Gąsiorowska	Alicja	Kwiatkowska	187.	Janczuk	Joanna	Filipiuk
135.	Gdela	Jakub		188.	Jankowska	Joanna	Romaniuk
136.	Gdela	Sylvia	Chmielewska	189.	Jankowski	Grzegorz	
137.	Gliwińska	Agata		190.	Janowski	Marcin	
138.	Gluch	Beata		191.	Jarocki	Jerzy	
139.	Głowacka	Katarzyna		192.	Jarocki	Tomasz	
140.	Gołdowska	Jolanta		193.	Jaroszuk-Różycka	Bożena	Lewandowska
141.	Gołębiowski	Paweł		194.	Jarząbkowska	Józefa	
142.	Gondela	Kamil		195.	Jarząbkowska	Urszula	
143.	Gozdziółko	Barbara		196.	Jarząbkowski	Adam	
144.	Grabowski	Józef		197.	Jaworska	Teresa	Wawszkow
145.	Grabowski	Tomasz		198.	Jeżewska	Małgorzata	
146.	Grodecka	Izabela		199.	Jędrzejewska	Marzena	
147.	Gruszka	Ewa		200.	Jędrzejewski	Kacper	
148.	Gryciuk	Marta		201.	Jóźkiewicz	Leszek	
149.	Gumiela	Honorata		202.	Jufomiuk	Ireneusz	
150.	Gumiela	Katarzyna	Maj	203.	Jurkitewicz	Krzysztof	
151.	Gumiela	Miroslaw		204.	Jużko	Arkadiusz	

205.	Jużko	Jan		258.	Kozłowska	Halina	
206.	Kaczorowska	Mariola		259.	Kraciuk	Anna	
207.	Kajczuk	Agnieszka		260.	Krawczyk	Rafał	
208.	Kalinka	Małgorzata		261.	Król	Iwona	Kazimierczak
209.	Kalinowska	Mirosława	Różycka	262.	Kryńska	Celina	
210.	Kaliszuk	Dąbrowka		263.	Krzymowska	Monika	
211.	Kałucka	Beata		264.	Krzyżanowska	Anna	
212.	Kamińska	Agnieszka		265.	Kubalska	Iwona	
213.	Kamińska	Mariola		266.	Kuczborska	Aneta	
214.	Karwacka	Edyta		267.	Kuczewski	Jacek	
215.	Karwacka-	Denisiuk	Justyna	268.	Kuczyńska	Alicja	Andrzejewska
216.	Karwacka	Magdalena		269.	Kuczyńska	Magdalena	
217.	Kasjaniuk	Mirella		270.	Kuczyński	Andrzej	
218.	Kepczyński	Rafał		271.	Kuczyński	Bogusław	
219.	Kepczyńska	Marta		272.	Kulesza	Krzysztof	
220.	Kicior	Robert		273.	Kulicka	Karolina	
221.	Kielak	Monika		274.	Kulicki	Krzysztof	
222.	Kielan	Katarzyna		275.	Kulka	Izabella	
223.	Kieruczenko	Krzysztof		276.	Kułaczeńska	Krystyna	
224.	Kiraga	Roman		277.	Kuławowska	Katarzyna	
225.	Kirczyńska	Agnieszka		278.	Kurianik	Zofia	Ostapiuk
226.	Kiryczyński	Paweł		279.	Kurzajewska	Agnieszka	
227.	Kiryluk	Anna		280.	Kurzajewska	Beata	
228.	Klimaszewska	Ewa		281.	Kurzajewska	Henryka	
229.	Klimiuk	Irena		282.	Kurzajewska	Magdalena	
230.	Klonowska	Anna		283.	Kurzajewski	Andrzej	
231.	Kłoczewska	Krystyna	Zdunek	284.	Kurzajewski	Leon	
232.	Kobiałko	Tadeusz		285.	Kusiak	Teresa	Kasjaniuk
233.	Kockodaj	Robert		286.	Kuśmierczuk	Aneta	
234.	Kołodziejak	Artur		287.	Kuśmierczyk	Dorota	
235.	Komiluk	Monika		288.	Kuźmiuk	Jerzy	
236.	Komorowski	Józef		289.	Kuźmiuk	Justyna	Toczyńska
237.	Konaszuk	Angelika		290.	Kuźmiuk	Piotr	
238.	Konaszuk	Urszula	Jarząbkowska	291.	Kwiatkowska	Anna	
239.	Konstancik	Krzysztof		292.	Kwiatkowska	Dominika	
240.	Koplejewska	Joanna		293.	Kwiatkowska	Katarzyna	
241.	Korneluk	Barbara		294.	Kwiecień	Patryk	
242.	Korneluk	Iwona		295.	Kwitek	Agnieszka	
243.	Korneluk	Joanna		296.	Kwitek	Katarzyna	
244.	Korniecka	Joanna		297.	Kwitek	Marzena	
245.	Korpysz	Małgorzata		298.	Lajtar	Grażyna	
246.	Korpysz	Piotr		299.	Lańska	Małgorzata	
247.	Korszeń- Szyk	Aneta		300.	Lasecka	Joanna	
248.	Korszeń	Anna	Potajczuk	301.	Laszuk	Beata	
249.	Korwin	Marzena		302.	Laszuk	Piotr	
250.	Kosińska-Gregorz	Izabella		303.	Lesiuk	Grzegorz	
251.	Kostecka	Halszka		304.	Lewandowski	Danek	
252.	Kostrzewa	Justyna		305.	Lewczuk	Bogdan	
253.	Koszołko	Bogdan		306.	Lewczuk	Monika	
254.	Koszołko	Wiesława	Papińska	307.	Leżańska	Barbara	Tur
255.	Kotiuk	Alina		308.	Lipka	Halina	Makaruk
256.	Kowalski	Kamil		309.	Lubaszewska	Małgorzata	Garbacik
257.	Kowaluk	Renata		310.	Łagowska	Alicja	

311.	Łobińska	Teresa	
312.	Łobiński	Jerzy	
313.	Łogonowicz	Magdalena	
314.	Łucewicz	Zofia	
315.	Łuciuk	Edyta	
316.	Łukasik	Bożena	
317.	Łukasik	Dorota	
318.	Łukasik	Emilia	
319.	Łukasik	Justyna	
320.	Łukaszuk	Celina	Kryńska
321.	Łukaszuk	Mateusz	
322.	Maciejewicz	Wilhelm	
323.	Mackiewicz	Mirosław	
324.	Maj	Andrzej	
325.	Maj	Czesław	
326.	Majewski	Arkadiusz	
327.	Makarewicz	Agnieszka	Kotkowska
328.	Makarski	Rafał	
329.	Maksymiuk	Edyta	
330.	Maksymiuk	Mariola	Zalas
331.	Maksymiuk	Romuald	
332.	Malczuk	Iwona	Sacewicz
333.	Maleńczuk	Agnieszka	
334.	Maliszewska	Edyta	
335.	Maliszewska	Grażyna	
336.	Maliszewska	Małgorzata	
337.	Maliszewski	Mirosław	
338.	Maliszkiewicz	Modest	
339.	Maluga	Dariusz	
340.	Małolepsza	Teresa	
341.	Mańko	Barbara	
342.	Mańko	Katarzyna	
343.	Maraszkiewicz	Maciej	
344.	Marchel	Joanna	
345.	Marciniak	Maria	
346.	Marciniuk	Ewelina	
347.	Marczuk	Krzysztof	
348.	Marczuk	Marek	
349.	Markowski	Marian	
350.	Matczuk	Irena	
351.	Matuszewicz	Irena	
352.	Matuszewicz	Wiktor	
353.	Matusiewicz	Maria	
354.	Matusiewicz	Marianna	
355.	Matusiewicz	Wiktor	
356.	Mazur	Dariusz	
357.	Mazurek	Krzysztof	
358.	Michalak	Małgorzata	
359.	Michalczuk	Ewa	Piechowicz
360.	Michalczuk	Jarosław	
361.	Michalczuk	Sylwia	
362.	Michaluk	Jarosław	
363.	Michałowski	Marek	
364.	Miciuk	Józef	
365.	Miciuk	Justyna	
366.	Miczwińska	Anna	
367.	Miczwińska	Katarzyna	
368.	Mierzwiński	Krzysztof	
369.	Mikiciuk	Danuta	
370.	Mikucewicz	Karol	
371.	Minczewicz	Zofia	
372.	Mirczewska	Barbara	
373.	Mironiuk	Edyta	
374.	Mirończuk	Kamila	
375.	Mis	Zbigniew	
376.	Misiak	Renata	
377.	Misiak	Stanisława	Chajkaluk
378.	Misiejuk	Ireneusz	
379.	Miszczuk	Dorota	
380.	Moczulska	Beata	
381.	Monko	Violetta	Bukowska
382.	Mróz	Bartłomiej	
383.	Mrugała	Grzegorz	
384.	Mucha	Magdalena	
385.	Musiejuk	Grażyna	
386.	Musiejuk	Krzysztof	
387.	Nazaruk	Maria	Pawluczuk
388.	Nazaruk	Waldemar	
389.	Niemyski	Adam	
390.	Nieścioruk	Jadwiga	Oniszczyk
391.	Niewiadomski	Zenon	
392.	Nowicka	Iwona	
393.	Nowicki	Józef	
394.	Nowicki	Oskar	
395.	Nożyk	Beata	
396.	Ochijewicz	Krzysztof	
397.	Ojer	Dariusz	
398.	Ojer	Magdalena	
399.	Oledzka	Katarzyna	
400.	Oleszczuk	Mariusz	
401.	Olichwierowicz	Marcin	
402.	Olszewska	Urszula	
403.	Ołtuszyk	Justyna	
404.	Ołtuszyk	Robert	
405.	Oremczuk	Jacek	
406.	Oremczuk	Roland	
407.	Osowska	Stanisława	
408.	Ossowska	Katarzyna	
409.	Ostapiuk	Zofia	
410.	Ostrowska	Agnieszka	
411.	Osuch	Marzena	
412.	Osypiuk	Helena	Skrzypczak
413.	Ozioro	Halina	
414.	Paluch	Elżbieta	Szelucha
415.	Paluch	Zofia	
416.	Panasiuk	Iwona	

417.	Panasiuk	Małgorzata		470.	Rządkowski	Andrzej	
418.	Papiński	Piotr		471.	Rzędzicki	Dominik	
419.	Paszkowska	Marzena	Borysewicz	472.	Sacewicz	Dorota	
420.	Paszkowska	Marta		473.	Sacewicz	Iwona	
421.	Paszkowski	Tomasz		474.	Saczuk	Małgorzata	
422.	Pawlik	Tomasz		475.	Sadowski	Rafał	
423.	Pawluk	Małgorzata	Kiryła	476.	Salamacha	Mariola	
424.	Pawluczuk	Aleksandra		477.	Samoraj	Anna	
425.	Pawluczuk	Magdalena		478.	Sandecka	Marta	
426.	Pawluczuk	Maria		479.	Sarul	Sławomir	
427.	Pawluczuk	Monika		480.	Sawczuk	Angelika	
428.	Pawłowicz	Rafał		481.	Sawicka	Danuta	Ziółek
429.	Pawłowska	Anna		482.	Sawicka	Jowita	
430.	Pawłowska	Beata		483.	Sawicka	Marlena	
431.	Perl	Aneta		484.	Sawoniuk	Arkadiusz	
432.	Petryniuk	Marzena	Borowik	485.	Semeniuk	Zofia	
433.	Piątkowska	Grażyna		486.	Siłakiewicz	Lech	
434.	Piątkowska	Małgorzata		487.	Siłakiewicz	Marian	
435.	Piątkowski	Andrzej		488.	Skakun	Marcin	
436.	Pietraszuk	Jerzy		489.	Skimina	Joanna	
437.	Pilipiuk	Katarzyna		490.	Skoczko	Kinga	
438.	Piszc	Wojciech		491.	Skrok	Anna	
439.	Pleszuk	Magdalena		492.	Sławińska	Justyna	
440.	Podleśna	Grażyna	Piechowicz	493.	Smieszko	Joanna	
441.	Popielewicz	Marcin		494.	Sobczuk	Justyna	
442.	Potocka	Agnieszka		495.	Sobiborowicz	Józef	
443.	Powłowicz	Rafał		496.	Sobieszuk	Joanna	
444.	Pozarosczyk	Grażyna	Bandzarewicz	497.	Spiszacka	Anna	
445.	Poznakowska	Danuta	Mikiciuk	498.	Sprycha	Ewa	
446.	Prejs	Teresa		499.	Stanko	Marek	
447.	Przybylski	Dariusz		500.	Stanko	Marta	Sandecka
448.	Przybysz	Ewa		501.	Stańczyk	Magdalena	
449.	Pszczoła	Marek		502.	Stańczyk	Ryszard	
450.	Ptasińska	Paulina		503.	Starzyńska	Barbara	
451.	Ptasiński	Paweł		504.	Stefaniuk	Iwona	
452.	Ptasiński	Robert		505.	Stefaniuk	Krystyna	
453.	Rackowska	Joanna		506.	Stefaniuk	Małgorzata	Krzymowska
454.	Radkiewicz	Anna	Kaczorowska	507.	Stepień	Beata	Chochowska
455.	Rafalski	Mirosław		508.	Stępka	Agnieszka	
456.	Robak	Elżbieta		509.	Stępka	Andrzej	
457.	Robak	Waldemar		510.	Stewaniuk	Iwona	
458.	Rogalski	Tomasz		511.	Stolarczyk	Waldemar	
459.	Roman	Justyna		512.	Strzemecka	Joanna	
460.	Romaniuk	Adam		513.	Sucharzewski	Franciszek	
461.	Romaniuk	Anna		514.	Suzonowicz	Daniel	
462.	Romaniuk	Artur		515.	Suzonowicz	Tomasz	
463.	Romaniuk	Magdalena		516.	Szaniawska	Teresa	
464.	Romaniuk	Rafał		517.	Szaniawski	Dariusz	
465.	Romaniuk	Waldemar		518.	Szczepańska	Justyna	
466.	Romanowicz	Michał		519.	Szczepański	Grzegorz	
467.	Runo	Wojciech		520.	Szczepański	Mateusz	
468.	Rybak	Mirosław		521.	Szczepański	Piotr	
469.	Rymkiewicz	Marta		522.	Szczęśniak	Aneta	

523. Szefer	Elżbieta	Stodoła	573. Wasilewski	Henryk	
524. Szeller	Magdalena		574. Wasilewski	Zygmunt	
525. Szeptycki	Zygmunt		575. Wawer	Mariusz	
526. Szostak	Renata		576. Wawryszuk	Grzegorz	
527. Szucka	Agnieszka		577. Wawryszuk	Stanisława	
528. Szyc	Dominika		578. Wawszków	Teresa	
529. Szyc	Łukasz		579. Winnicka	Elżbieta	Pludowska
530. Szyc	Magdalena		580. Wiszuk	Ewa	
531. Szyc	Marcin		581. Wiśniewski	Adam	
532. Szyc	Paweł		582. Wlazło	Joasia	
533. Szydłowska	Anna		583. Wojtas	Sebastian	
534. Szydłowska	Małgorzata		584. Wojtczak	Janusz	
535. Szymaniuk	Tomasz		585. Wojtiuk	Krzysztof	
536. Szymański	Marek		586. Wolska	Dorota	
537. Szymbański	Mieczysław		587. Wołosowicz	Natalia	
538. Szypulski	Zygmunt		588. Wójtowicz	Katarzyna	
539. Śledź	Patryk		589. Wróbel	Dominika	
540. Śledź	Patrycja		590. Wróbel	Jakub	
541. Tatuśko	Elżbieta		591. Wróbel	Kamila	
542. Tellos	Janusz		592. Wszelaki	Paweł	
543. Tellos	Lech		593. Wujek	Elżbieta	
544. Tellos	Tomasz		594. Zabawa	Katarzyna	
545. Teodorczuk	Agnieszka		595. Zaciura	Anna	
546. Tkaczyk	Bernard		596. Zaciura	Elżbieta	
547. Toczyńska	Justyna		597. Zajac	Halnina	Lipka
548. Toczyńska	Katarzyna		598. Zalewska	Elżbieta	
549. Tokarska	Małgorzata		599. Zalewska	Krystyna	
550. Tokarska	Monika		600. Zalewska	Zofia	
551. Tomaszuk	Mariola	Ułasiuk	601. Zalewski	Waldemar	
552. Tomczuk	Wojciech		602. Zaliński (Sawicki)	Piotr	
553. Trębicka	Elżbieta		603. Zaremba	Mieczysław	
554. Trębicka	Joanna		604. Zarija	Mariola	Piątkowska
555. Trochimiuk	Wioleta		605. Zasadzka	Malwina	
556. Trochonowicz	Agnieszka		606. Zawadzka	Grażyna	Mirończuk
557. Trofimiuk	Małgorzata		607. Zdanowska	Barbara	
558. Truba	Łukasz		608. Zdolski	Arek	
559. Truskowska	Joanna	Zugaj	609. Zdolski	Krzysztof	
560. Trzcińska	Wiesława	Kononiuk	610. Zdunek	Tomasz	
561. Trębicka	Joanna		611. Zerynger	Agnieszka	Woźniak
562. Trzybińska	Anna		612. Zgiet	Marta	
563. Tupadło	Lukrecja		613. Zielińska	Agnieszka	
564. Tur	Barbara		614. Zielińska	Katarzyna	
565. Turula	Irena		615. Zieniewicz	Mirosław	
566. Tymoszek	Ewa		616. Zień	Zofia	
567. Tymoszek	Ireneusz		617. Zydlewska	Beata	Karwan
568. Urbaniak	Elżbieta		618. Zytek	Zdzisława	Wójcicka
569. Van Bommel	Anna	Klonowska	619. Żeleźnicka	Edyta	
570. Wakulewicz	Piotr		620. Żuk	Mirosława	
571. Wasilewski	Arkadiusz		621. Żuk	Teresa	
572. Wasilewski	Grzegorz				

SPONSORZY JUBILEUSZ XXXV-LECIA



SZEPTYCKI Sp. z o.o.

Biała Podlaska
ul. Piłsudskiego 35
Salon: (83) 342 22 22
Serwis: (83) 342 25 22
www.szeptycki.pl



-> sprzedaż samochodów
-> serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
-> oryginalne części zamienne i akcesoria

ZAPRASZAMY NA JAZDY TESTOWE



SZEPTYCKI Sp. z o.o. CENTRUM NAPRAW POWYPADKOWYCH

-> naprawy blacharsko-lakiernicze wszystkich marek pojazdów
-> bezgotówkowe rozliczenia szkód
-> samochody zastępcze na czas naprawy
-> pomoc drogowa **24h - 602 694 695**

Biała Podlaska, ul. Celników Polskich 5a, Tel.: (83) 343 33 33 Fax: (83) 342 53 00
E-mail: cnp@szeptycki.pl



Twoje marzenia, nasze meble.



BIASOV

Salon Meblowy

Biała Podlaska ul. Sidorska 100

Biasov Meble

producent

www.biasovmeble.pl



Salon firmowy - Sidorska 100 (centrum EPI)

BUDOWNICTWO OGÓLNE

(GENERALNE WYKONAWSTWO)

DOMBUD

www.dombud.bialapodl.pl

rok założenia 1988

DOMBUD Spółka z o.o. ul. Brzeska 174, 21-500 Biała Podlaska

tel. 83 343 18 97, e-mail: dombud@bialapodl.pl

www.dombud.bialapodl.pl



OBIEKTY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ OBIEKTY PRZEMYSŁOWE





PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

BUDOMEX Spółka z o.o.

21- 500 Biała Podlaska, ul. Brzeska 156

tel. (083) 343 27 41, 343 28 15, 343 97 53, fax (083) 343 48 87

BUDOWNICTWO OGÓLNE • ROBOTY INŻYNIERYJNE • ROBOTY INSTALACYJNE

USŁUGI SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE • BUDOWA I NOTARIALNA SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH • PRODUKCJA BETONU KLASY B7,5-B30

PRODUKCJA WYROBÓW BETONOWYCH • PRODUKCJA WYROBÓW ŚLUSARSKICH

PRODUKCJA WYROBÓW STOLARSKICH • PRODUKCJA I MONTAŻ KONSTRUKCJI ALUMINIOWYCH

PRZEWOZY AUTOKAROWE SPRZEDAŻ BILETÓW

MARKUS

21-500 Biała Podlaska
Al. Jana Pawła II 11
tel./fax 083 343 87 04
e-mail: markus@markus-autokary.pl
www.markus-autokary.pl



INVESTCOM

Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska, ul. Pokoju 33

Al. Jana Pawła II 11 - biuro

Tel. 083 342-46-47 Fax 083 342-42-44

www.investcom.net.pl

**Budowa i sprzedaż
mieszkań**



**Biała Podlaska
ul. Terebelska 60A
tel. 83 344 27 49
www.zrb-romaniuk.pl**



NOWE OSIEDLE "Podmiejska"
- windy
- garaże podziemne

HOTEL
★★★



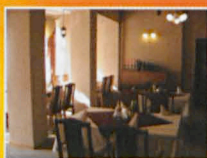
Capitol

**Biała Podlaska
ul. Reymonta 3
tel. 83 344 23 58
www.hotelcapitol.com.pl**

RESTAURACJA

Klimatyzowane sale na 80 osób

- konferencje
- wesela (od 85 zł/osoba)
- przyjęcia (od 30 zł/osoba)





radiobiper

www.radiobiper.info

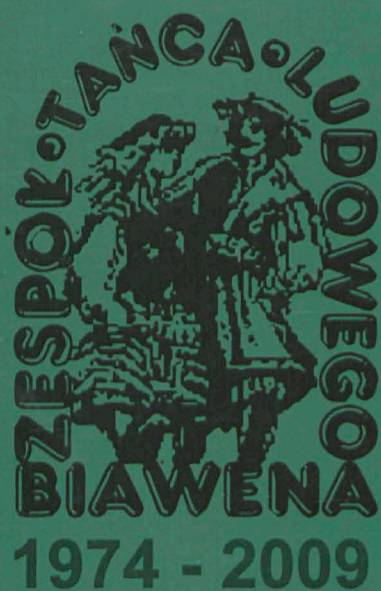


tygodnik **Podlaski**



**Wiadomości
Podlaskie**

XI Moj



ISBN 978-83-919720-4-5

Zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubelskiego